



## FUNDACJA POMOCY DZIECIOM I OSOBOM CHORYM „KAWAŁEK NIEBA”

ul. Poznańska 14/8 , 84-230 Rumia, tel. 799036122, e-mail: info@kawalek-nieba.pl  
KRS 0000382243; REGON: 221206325; NIP: 5882378570;  
<http://www.kawalek-nieba.pl/>



### **SPRAWOZDANIE MERYTORYCZNE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 2016**

zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 08.maja 2001r.  
w sprawie ramowego zakresu sprawozdania z działalności fundacji  
(Dz. U. Nr 50, poz.529 22001r.)

1. Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” została ustanowiona aktem notarialnym z dnia 17.03.2011r.
2. Siedzibą Fundacji jest miasto Rumia 84-230, ul. Poznańska 14/8
3. Fundacja została zarejestrowana przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego i wpisana do Rejestru Stowarzyszeń, Innych Organizacji Społecznych i Zawodowych, Fundacji oraz Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej pod numerem KRS 0000382243 w dniu 30.03.2011r.
4. Fundacja uzyskała numer identyfikacyjny REGON: 221206325 w dniu 14.04.2011
5. Fundacja uzyskała numer identyfikacji podatkowej NIP 5882378570 w dniu 12.05.2011
6. Fundacja uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego w dniu 19.07.2013
6. Fundacja nie prowadzi odpłatnej działalności statutowej.
7. Fundacja działa na podstawie:
  - Ustawy z dnia 6 kwietnia 1984r. o fundacjach (Dz.U. Nr 46, poz.203 z 1991r., z późn. zm.),
  - Statutu Fundacji.
8. Terenem działania Fundacji jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej.
9. Czas działania Fundacji jest nieograniczony.

Niniejsze sprawozdanie obejmuje okres od 01.01.2016r. do 31.12.2016r.

Zarząd Fundacji:

Alicja Szydłowska-Budzich

Piotr Budzich

Elżbieta Szydłowska

Rada Fundacji:

Małgorzata Klawiter

Karolina Górka

Maciej Górski

## **2. Zasady, formy i zakres działalności statutowej z podaniem realizacji celów statutowych, a także opis głównych zdarzeń prawnych w jej działalności o skutkach finansowych.**

### **Celami Fundacji są:**

Celami Fundacji są:

1. Pomoc społeczna i charytatywna, w tym pomoc dzieciom, rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych dzieci, rodzin i osób, działalność charytatywna, działanie na rzecz dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i chorych, pomoc socjalna, promocja i organizacja wolontariatu, działalność wspomagająca technicznie, szkoleniowo, informacyjnie lub finansowo organizacje pozarządowe oraz jednostki kościelne (jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego) w wyżej wymienionej działalności.
2. Działalność charytatywna, pomocowa i edukacyjna, polegająca na wzbogacaniu współczesnej myśli i metod działania w zakresie opieki i pomocy społecznej, leczenia, promocji zdrowia, oświaty i wychowania chorych dzieci, młodzieży i osób dorosłych i/lub dzieci pochodzących z ubogich i marginalizowanych społecznie środowisk.
3. Pomoc w leczeniu dzieci i osób chorych.
4. Inicjowanie, wspieranie, finansowanie nowatorskich rozwiązań w następujących dziedzinach: leczeniu, ochronie praw i wolności dzieci i osób, ochronie życia rodzinnego, profilaktyce społecznej.
5. Propagowanie wykorzystania nowoczesnych technologii w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży w celu ich leczenia, prawidłowego rozwoju psychicznego i fizycznego oraz stawania się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa.
6. Popularyzacja idei mediacji rodzinnej i społecznej.
7. Rozwijanie i umacnianie postaw nastawionych na aktywne współdziałanie w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez edukację oraz wyrównywanie szans dzieci i młodzieży.
8. Działalność na rzecz organizacji i ośrodków, których celami są: działalność społeczna, lecznicza, charytatywna, oświatowa, kulturalna, w zakresie kultury fizycznej i sportu, ochrony środowiska, leczenia, dobroczynności, ochrony zdrowia i pomocy społecznej, rehabilitacji skierowana do dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

### **Fundacja realizuje swoje cele poprzez:**

1. Bezpłatną pomoc finansową na rzecz dożywiania dzieci i ludzi potrzebujących.
2. Bezpłatne wydawanie żywności, odzieży, przyborów szkolnych, leków itp., rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej.
3. Przekazywanie środków finansowych na pomoc w leczeniu dzieci i osób chorych.
4. Szkolenia, sympozja, seminaria, odczyty i środki masowego przekazu.
5. Organizowanie pomocy psychologicznej i socjoterapeutycznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych.
6. Sponsorowanie programów promujących cele Fundacji w środkach masowego przekazu.
7. Organizowanie turnusów i obozów edukacyjnych oraz rehabilitacyjnych, dofinansowanie wyjazdów wakacyjnych i wycieczek dzieciom w trudnej sytuacji życiowej.
8. Prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych.
9. Organizowanie i prowadzenie zajęć rehabilitacyjnych oraz profilaktycznych.
10. Działalność edukacyjną, wydawniczą i badawczą.

11. Rzecznictwo interesów dzieci i młodzieży pochodzących ze środowisk marginalizowanych społecznie.
12. Organizowanie i prowadzenie szkoleń, warsztatów oraz kursów.
13. Opracowywanie materiałów wydawniczych, prasowych, promocyjnych oraz innych służących profilaktyce zagrożeń dzieci i młodzieży.
14. Pomoc dzieciom, rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej
15. Współpracę z organami władzy państwowej, samorządowej oraz instytucjami, przedsiębiorstwami i osobami fizycznymi w zakresie niezbędnym dla realizacji celów Fundacji.
16. Pomoc dzieciom, rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej poprzez spełnianie pragnień dzieci i osób cierpiących przez choroby lub inne trudne sytuacje życiowe w celu dawania im radości w trudnych chwilach.
17. Inną nieujęta powyżej pomoc zgodną z celami Fundacji.

### **Zasady, formy i zakres działalności statutowej Fundacji:**

#### **Realizacja zadań statutowych o charakterze pomocowym:**

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym "Kawałek Nieba" pomaga w leczeniu – ratuje życie i zdrowie dzieci chorych i niepełnosprawnych oraz wspiera dzieci cierpiące z powodu niedożywienia, biedy, trudnej sytuacji życiowej.

Pomagamy dzieciom z terenów całej Polski – kupujemy leki, finansujemy leczenie i operacje medyczne ratujące życie i zdrowie, rehabilitacje oraz sprzęt medyczny. Dożywiamy ubogie dzieci w szkołach. Pomagamy także dzieciom, które straciły rodzica oraz tym, których rodzice są ciężko chorzy, a także bardzo często dzieciom pokrzywdzonym przez przemoc w rodzinie - prowadzimy akcję Pogotowie Dziecięce.

**W 2016 roku nasza pomoc trafiła do ponad 4219 dzieci i osób chorych, ubogich lub będących w innej trudnej sytuacji życiowej.**

**Od czasu założenia Fundacji udało się pomóc w leczeniu i w trudnej sytuacji już kilku tysiącom dzieci, osób chorych, ubogich oraz sfinansować kilkadziesiąt tysięcy posiłków w szkołach.**

– **Finansujemy leczenie m.in. nierafundowane np. chemioterapie nowotworów, operacje, lekarstwa, przeszczepy komórek macierzystych, specjalistyczne leczenie różnymi metodami itd. – dzięki temu ratujemy życie i zdrowie.** Pomagamy też w bieżącym leczeniu bardzo wielu dzieci i osób – w kosztach jakie muszą ponosić na leki, opatrunki, sprzęt medyczny, badania, rehabilitacje – dzięki temu mogą pokonywać chorobę, a wielu ludzi bez pomocy nie byłoby na to stać.

– Na prośbę rodziców szukamy drogi leczenia dzieci w klinikach zagranicznych, gdy w Polsce nie mają szans na wyleczenie. **m.in. otworzyliśmy drogę dla polskich dzieci do protonoterapii, leczymy dzieci z guzami mózgu, siatkówczakiem, neuroblastomą i innymi nowotworami, wadami serca, malformacjami i wiele innych chorób. Udało się uratować życie dzieci np. poprzez zakwalifikowanie ich do klinik i finansowanie leczenia, dzięki czemu pokonują raka i inne choroby.**

Współpracujemy z wieloma ośrodkami pomocy społecznej, które nam zgłaszają bardzo trudne sytuacje dzieci związane m.in. z przemocą w rodzinie, traumą po molestowaniu lub skrajną biedą. Fundacja prowadzi akcję „**Pogotowie Dziecięce**”, w ramach której przez kuratorów rodzinnych, pracowników ośrodków pomocy społecznej lub szkół docieramy do najbardziej potrzebujących dzieci i staramy się zapewnić to, czego im brakuje m.in. w zakresie leczenia i dożywiania. Są to przypadki szczególnie trudnej sytuacji dzieci, przemocy w rodzinie, biedy, problemów zdrowotnych i rodzinnych.

**Dożywianie dzieci:** Fundacja finansuje obiady dla dzieci z gminnych i miejskich szkół, w których problem głodu i biedy jest szczególnie poważny. Ze środków przekazanych przez Fundację w 2016 roku przygotowano **8395 posiłków dla dzieci, a od czasu założenia Fundacji ponad 30.000 posiłków**. Tym dzieciom Fundacja pomaga na podstawie zgłoszeń od dyrekcji i pracowników szkół, którzy widzą, że dzieci przychodzą do szkoły głodne. Najczęściej jest to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Wiele z tych dzieci jest ze szkół specjalnych - są to dzieci chore i niepełnosprawne, które oprócz ciężkiej choroby cierpią przez niedożywienie. W wielu przypadkach są to też małe dzieci w wieku przedszkolnym.

- Fundacja otwiera i prowadzi subkonta dla dzieci, osób chorych i niepełnosprawnych, dzięki którym możliwe jest zbieranie środków z wyszczególnieniem na konkretne dziecko. Fundacja od nikogo nie pobiera żadnych opłat czy prowizji.

Naszą Fundację odróżnia od innych to, że Fundacja nie zatrudnia osób, działa w oparciu o pracę wolontariacką. Nikt nie pobiera wynagrodzenia. Koszty administracyjne utrzymania działalności Fundacji są opłacane przez założycielkę Fundacji oraz z odsetek bankowych, dlatego wszystkie podarowane na pomoc potrzebującym środki są przeznaczane na działalność statutową pomocy.

- **Fundacja zakupiła płytkę do brachyterapii, która jest jedną z metod leczenia nowotworów oczu. Dzięki temu oraz zakupionemu laserowi ratowane są dzieci chore na raka** w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Urządzenie to leczy również **wcześniaki, które rodzą się niewidome – przywraca się im wzrok, oraz wiele różnych chorób.**

- **Ratowane jest też życie osób cierpiących na nowotwory tkanek miękkich** np. trzustki, wątroby, nerek i innych narządów poprzez nierefundowane zabiegi **NanoKnife**. Po raz pierwszy w Polsce, aby ratować ich życie nasza Fundacja zawarła 3-stronną umowę ze szpitalem i dostawcą elektrod do operacji, przez co leczenie nowotworów tkanek miękkich metodą Nanoknife jest w klinice państwowej – największym Centralnym Szpitalu Klinicznym w Warszawie przy ul. Banacha. Dzięki temu możliwość leczenia raka jest za ok. 37 tys. zł jako koszt samych elektrod, a nie za ok. 80 tys. zł jak w placówkach prywatnych. W ten sposób ratujemy wielu chorych, bo mają dostęp do tej nierefundowanej metody leczenia. Na nowotwór trzustki zmarła m. in. znana aktorka Anna Przybylska i bardzo wielu chorych, dla których ta diagnoza jest wyrokiem.

- Aby pomóc ratować życie i wzrok dzieci cierpiących na nowotwór oczu – siatkówczak nasza Fundacja sfinansowała szkolenie lekarzy z Centrum Zdrowia Dziecka z Warszawy u dr Abramsona w Memorial Sloan Kettering Cancer Center w USA. Szkolenie odbyło się z chemioterapii arteryjnej – podawania 3-składnikowego leku do oka przez tętnicę

udową. Dr Abramson ma ponad 10-letnie doświadczenie w leczeniu nowotworów oczu u dzieci tą metodą. Miejscowa chemioterapia dotętnicza (Melphalan podawany do tętnicy oka) jest najnowszą i wysoce skuteczną metodą leczenia siatkówczaka dostępną w niewielu ośrodkach na świecie. Instytut „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka” jest pierwszym i na razie jedynym ośrodkiem w Polsce stosującym tę metodę. Dzięki pomocy lekarze będą mogli uratować życie i wzrok większej ilości dzieci i uchronić je przed amputacją oczu.

- Nasza Fundacja jest sponsorem badań dzieci w kierunku chorób nowotworowych. Sfinansowaliśmy badania kilkuset dzieci. Staramy się jak najlepiej pomóc, ponieważ mamy świadomość jak wiele małych dzieci cierpi na nowotwory. Dlatego tak ważna jest profilaktyka i badania.

- Tworzymy sale rehabilitacji i „doświadczeń Świata” dla niepełnosprawnych maluszków. Dzieci mogą się w nich rozwijać przez rehabilitację, naukę i zabawę. Ze względu na potrzebę dożywiania dzieci mają od nas też kuchnię, dzięki której maluszki dostają ciepłe posiłki podczas zajęć. Są to dzieci chore i niepełnosprawne.

- Nasza Fundacja wyposaża placówki w sprzęt i środki medyczne m.in. Hospicjum Pomorze, aby pomóc ciężko chorym dzieciom, również tym, które zostały porzucone.

- Tworzymy sale rehabilitacji dla niepełnosprawnych dzieci z terenów, gdzie nie ma takiego ośrodka. Kupujemy sprzęt medyczny i rehabilitacyjny, aby dzieci również z takich części Polski miały szansę na rozwój i leczenie.

- Fundacja wyposaża świetlice dla chorych dzieci w szpitalach, gdzie są one odizolowane przez wiele miesięcy, aby dać im radość mimo ciężkiej choroby.

W zakresie pomocy w leczeniu, finansowaniu operacji, zakupu leków, rehabilitacji i sprzętu medycznego nasza pomoc trafiła do dzieci i osób cierpiących na wszelkiego rodzaju choroby. Pomogliśmy m. in. chorym na nowotwory: neuroblastoma, guzy mózgu AT/RT, ganglioglioma, glejak, nowotwory mięśni i kości: osteosarcoma, sarkoma synoviale i inne mięsaki, nowotwory oczu: siatkówczak, nowotwory krwi: białaczka, nowotwory tkanek miękkich i wiele innych, wady serca, mózgowie porażenie dziecięce, zanik mięśni, encefalopatię, małogłowię, padaczkę, chorobę Pompego, zespół DiGeorge’a, neurofibromatozę, stwardnienie rozsiane, niewydolność krążeniowo-oddechową, niedotlenienie mózgu, choroby autozapalne, Zespół Rasmussena, dysplazję, padaczkę, retinopatię, rozszczep kręgosłupa, choroby wątroby, zespół wad rozwojowych CUN, zespół Downa, astmę, chorobę van Willenbranda, cukrzycę, dzieciom urodzonym bez gałek ocznych, maluszkom z wrodzonymi zniekształceniami mięśniowo-kostnymi oraz innymi opóźnieniami rozwojowymi, a także dzieciom z FAS, po wylewach, operacjach, chemioterapii, niedotlenieniu mózgu, z niedowładami, wcześniakom z niską masą urodzeniową. Udzielono pomocy dzieciom dotkniętym chorobami onkologicznymi i neurologicznymi, dzieciom nie chodzącym, poruszającym się na wózkach inwalidzkich lub leżącym, dzieciom po operacjach, niewidomym, nie słyszającym, autystycznym, opóźnionym psychoruchowo, osobom po wypadkach i innym. Wiele z tych dzieci potrzebuje pomocy we wszystkich czynnościach życiowych.

Pomoc w leczeniu i dożywianiu to pomoc ciągła – wielokrotna.

## **NIEKTÓRE PRZYKŁADY POMOCY W LECZENIU DZIECI:**

Ratujemy życie i zdrowie bardzo wielu dzieciom cierpiącym na nowotwory i inne choroby, poniżej kilka przykładów:

- Lenka już od chwili narodzin rozpoczęła walkę o życie. Jest obciążona Zespołem Crouzona. Jest to bardzo rzadka wada genetyczna. Polega ona na tym, że kości czaszki nie rosną wystarczająco szybko wraz ze wzrostem mózgu. Z każdym niemal dniem mózg coraz bardziej zgniatany jest wewnątrz główki dziecka. Powoduje to, z kolei, deformację twarzoczaszki. Wskutek tego, że mózg nie mieści się w za małej główce, dochodzi do wytrzeszczu oczu. Prowadzi to do ślepoty, jeśli w porę nie zostanie przeprowadzona operacja czaszki. Choroba ta prowadzi do śmierci dziecka. Tylko kosztowna operacja polegająca na powiększeniu czaszki może uratować maleństwo. Kiedy Lenka miała 4 tygodnie zdiagnozowano u niej obuoczny siatkówczak – złośliwy nowotwór oka. Oprócz tego Lenka cierpi na Malformację Chiariego czyli przepuklinę migdałków mózdzku, która uciska na rdzeń kręgowy. Powoduje to niewyobrażalny ból. Operacji powiększenia czaszki podjęła się klinika w Dallas, dzięki uzbiernym środkom udało się uratować dziecko.

- U 5-letniej Laury wykryto nowotwór - guz tylnego śródpiersia wchodzący do kanału kręgowego w odcinku piersiowym, położony w bardzo trudnym miejscu. Wynik badania histopatologicznego wykazał Ganglioneuromę. Operacji podjął się wybitny chirurg z niemieckiej kliniki. Dzięki opłaceniu kosztownej operacji udało się uratować życie dziecka i Laura obecnie jest zdrowa.

- Ratujemy życie malutkiej Amelki, która urodziła się z wadą serca – tetralogią Fallota oraz z zespołem DiGeorge'a - ma całkowity brak odporności. Oznacza to, że w każdej chwili może umrzeć. Ta wada jest tak rzadka, że Amelka jest drugim dzieckiem w Polsce z tą chorobą. Jedynym ratunkiem dla niej był przeszczep komórek grasicy, który dokonuje tylko klinika w Londynie. Bez operacji Amelka by nie przeżyła. Kontynuujemy pomoc dla tej dziewczynki, aby miała szansę na życie i zdrowie jak inne dzieci.

- U Kubusia gdy był malutki zdiagnozowano naczyniaka. Guz rozrastał się tak bardzo że obciążał serce i inne narządy. Lekarze musieli amputować mu rączkę, bo inaczej by nie przeżył. Naczyniak był tak rozległy, że musieli amputować również całą obręcz barkową tak, że Kubuś nigdy nie będzie mógł nawet mieć protezy. Wycięto 90% guza. Niestety po 2 latach guz zaczął rosnać ponownie i lekarze w Polsce powiedzieli, że już nic nie są w stanie dla niego zrobić. Pomogliśmy przez kosztowne leczenie w klinice w Magdeburgu.

- Nie ma takich słów, które mogłyby opisać ból w sercu matki i ojca, którzy patrzą na największe cierpienie dziecka – rany na całym ciele, pęcherze, krzyk i płacz, bo nawet najczulszy dotyk kochającego rodzica wywołuje ból na tak poranionej skórze maluszka. Nikoś cierpi na EB czyli Pęcherzowe Oddzielanie Naskórka – rany na całym ciele, które się nie goją. Są sytuacje, kiedy Nikoś przestaje nam pić, wygina się, robi się siny i cierpi przy tym przeraźliwie, płacze i dusi się jakby umierał. Ukojeniem są specjalne opatrunki, które

są bardzo kosztowne. Pomagamy w leczeniu, aby ratować Nikosia i inne dzieci z tą chorobą.

- Pomagamy w ratowaniu życia Karolka, który trafił do szpitala nie mając nawet 3 miesięcy. Od tamtej pory jego domem stały się zamknięte izolatki szpitalne. Rozpoznano wadę serca, bardzo rzadką chorobę immunologiczną, zespół Di George'a, niedoczynność przytarczyc i przewlekłe zapalenie płuc. Jego największym problemem był całkowity brak odporności. Oznacza to, że nawet najmniejsza infekcja jest wielkim zagrożeniem dla jego życia. W każdej chwili może umrzeć, ponieważ jego organizm nie potrafi samodzielnie się obronić. Jedynym ratunkiem jest przeszczep komórek grasicy, który wykonuje klinika w Londynie i Karolek odbył to leczenie.

- Emilek urodził się z wrodzoną wadą serca pod postacią tetralogii Fallota z zarośnięciem zastawki tętnicy płucnej oraz połączeniami systemowo- płucnymi. Zanim się urodził miał już umrzeć. Lekarze powiedzieli, że nie dożyje komunii. Ratunkiem okazała się bardzo kosztowna operacja w USA. Emilek ją przeszedł i to uratowało jego życie.

- Amelka urodziła się przedwcześnie, ważyła 1080 gram i nic nie widziała. W inkubatorze walczyła o życie i zdrowie. Miała niewydolność oddechową, martwicze zapalenie jelit, wadę serca i dysplazję oskrzelowo – płucną. W domu była tylko 8 dni. Nagle wystąpił obrzęk ręki i trafiła na kolejne 5 tygodni do szpitali, gdzie zdiagnozowano malformację tętniczo – żylną (AVM) ramienia prawego. W Polsce nie ma możliwości leczenia tej choroby. Rozrost malformacji i postępująca niewydolność serca sprawia, że konieczna jest amputacja, która wcale nie oznacza końca walki z malformacją. Ratunkiem okazało się leczenie w klinice w Magdeburgu, które dzięki pomocy odbywa obecnie Amelka.

- U 3-letniego Kubusia wykryto ogromny guz w główce – mięśniakomięsak prążkowokomórkowy zarodkowy złośliwy twarzoczaszki, który rozrastał się w każdą stronę wychodząc z nosogardła, powodując ucisk na nerwy wzrokowe i wypychając oczko spowodował że Kubuś stracił wzrok. Jedynym ratunkiem stała się protonoterpia, na którą wysłaliśmy Kubusia i jest to cud uratowanego życia – obecnie większość komórek nowotworowych jest nieaktywne, a pozostałe rozpadają się.

- Finansujemy operacje kilkumiesięcznych dzieci, które urodziły się bez gałki ocznej. Stanowi to bardzo poważne zagrożenie, bo bez niej wraz ze wzrostem dziecka twarz się deformuje i kości twarzoczaszki mogą uszkodzić mózg. Potrzebne są zabiegi wszczepiania implantów samorozprężających, które utrzymają prawidłowe ciśnienie w główce dziecka. Koszty są bardzo duże i nie są refundowane przez NFZ. Rodziców nie stać na operacje, więc pomagamy i w ten sposób ratujemy dzieci.

- Dzięki nam uratowane jest życie malutkiej Amelii, która walczyła z groźnym nowotworem - guzem mózgu – wyściółczakiem anaplastycznym III stopnia złośliwości. 18 miesięcy chemioterapii - 200 kroplówek chemii, nie pomogło bo rezonans wykazał progresję – guz zaczął z powrotem rosnać. Udało nam się zakwalifikować malutką na protonoterapię do kliniki w Niemczech i zbierać na to środki. Dzięki temu leczeniu guz się rozpadł i życie dziecka jest uratowane.

- Pomogliśmy bardzo wielu osobom, u których zdiagnozowano nieoperacyjny złośliwy rak trzustki lub wątroby. Są to jedne z najgroźniejszych rodzajów nowotworów, które zabierają życie wielu ludzi. Pomogliśmy na zabiegi Nanoknife, aby ratować ich życie.

- 7 lutego 2016 rozpoczęła się walka o życie Malwinki. Wykryto guz mózgu - Medulloblastoma 4 stopień złośliwości z rozsiewem do płynu mózgowo-rdzeniowego. Wykonano operację, ale guza usunięto tylko częściowo. Wszczepiono zastawkę. Małeńka przechodzi silną chemioterapię i radioterapię. Przez operację Malwinka ma niedowład prawostronny. Pomagamy w ratowaniu jej życia.

- U 11-letniej Dominiki wykryto w szpiku nieprawidłowe komórki. Szpik był już zajęty od 40 do 80% poprzez blasty i postawiono wstępna diagnozę że to białaczka. Wykryto guz na węzłach chłonnych. Białaczka limfoblastyczna typu T komórkowa. Natychmiast rozpoczęto leczenie. Jednakże nie osiągnięto remisji, co zakwalifikowało Dominisę do przeszczepu szpiku. Dziewczynka bardzo cierpi. Pomagamy, aby ją ratować.

- U malutkiego Tomusia wykryto nowotwór oczka – retinoblastomę czyli siatkówczak. Jest to bardzo złośliwa odmiana raka. Mimo 5 cykli chemii ogólnej, 3 chemii dotętnicznych, wielu narkoz, niezliczonej liczby nakłuć, rak nie dawał za wygraną i cały czas atakował oczko i zagrażał jego życiu. Przez anomalię naczyniową powstał problem z podaniem leku chemioterapii. Dzięki pomocy Tomuś odbywa leczenie u dr Abramsona w USA.

- Adrianna mając 6 lat przeszła operację guza mózgu. Wraz z guzem konieczne było usunięcie przysadki mózgowej oraz części nerwów wzrokowych. W konsekwencji ma wielohormonalne zaburzenia, co objawia się niedoczynnością tarczycy, nadnerczy i wieloma innymi problemami. Rezonans kontrolny wykazał odrost guza. Stwierdzono też postępujący zespół wątrobowo-płucny (uszkodzona wątroba oraz powstanie przecieków wewnątrzplucnych). Jedyne ratunkiem stał się przeszczep wątroby. Adrianna odbyła przeszczep, a wraz z nim dostała szansę na życie. Pomimo umieszczonego w głowie drenu ze zbiornikiem Rikhamo stwierdzono kolejny odrost guza. Szansą w walce z guzem mózgu stała się terapia protonowa, która nie jest jeszcze dostępna w Polsce. Pomogliśmy Adriannie zakwalifikować się na to leczenie do kliniki w Niemczech i pomagamy w jej leczeniu.

- Pomagamy w leczeniu malutkiego Michałka, u którego w źrenicy prawego oczka pojawiał się jaśniejszy odblask. Na badaniu stwierdzono, że guzy w prawym oczku przesłaniały Michałkowi wszystko. Lekarze stwierdzili raka - siatkówczak obuoczny. Zagrożenie życia i możliwa amputacja oczu. Po kilku miesiącach leczenia badania zaczęły dawać nadzieję. Niestety nagle pojawiła się duża wznowa nowotworu w prawym oczku. Aby uratować życie i oczy Michałka pomagamy w leczeniu w klinice w USA, gdzie dano szansę na uratowania jego życia i oczu.

- U malutkiej Mai zdiagnozowano nowotwór w główce. Konsultacje, badania, ciągle zmiany zdania lekarzy dotyczące wstępnej diagnozy i kolejnych kroków. Przez guza Majeczka utraciła słuch w prawym uszku. Przetłumaczyliśmy dokumentację Mai i skonsultowaliśmy z kliniką w Niemczech. Lekarze dla nas zorganizowali konsylium i zdiagnozowali dziecko. Uratowaliśmy ją, ma leczenie i uchroniliśmy przed ryzykowną dla życia operacją i konsekwencjami - niepełnosprawnością. Dziś Majeczka jest zdrowa.

- Uratowaliśmy życie małej Tosi, u której zdiagnozowano dysplazję korową i straszną chorobę – Zespół Rasmussena. Niesamowicie silne napady padaczkowe paraliżowały dziewczynkę i jedyną szansą na jej uratowanie była kosztowna operacja w Niemczech. Udało się. Małeńka już po leczeniu wróciła do Polski i odbywa rehabilitację.



- W celu ratowania życia opłaciliśmy terapię Anty-GD2 we Włoszech dla malutkiej Justynki, która nie zakwalifikowała się na leczenie w Polsce. Malutka cierpi na nowotwór złośliwy neuroblastoma z przerzutami do wątroby, szpiku i węzłów chłonnych.

- Maciuś walczy z rakiem już 6 lat. Gdy miał 3 latka wykryto u niego guz mózgu. Odbył bardzo agresywną chemioterapię, której żadne dziecko na oddziale nie przeszło, bo albo odchodziło, albo proponowano radioterapię przerywając chemię, ale dzieci odchodziły mimo wszystko. Skutki uboczne chemii były straszne i niestety guz zaczął odrastać. Gdy Maciuś miał 5 lat guz już był tak duży że po raz drugi musiał przeszedł operację. Tym razem wyniki patologii były druzgocące – guz się uzłośliwił i diagnoza to Glejak wielopostaciowy 4 stopnia - wyrok - 6-9 miesięcy życia lub jeżeli podejmie się radioterapię to leczenie może przedłużyć mu życie o maximum 2 miesiące. Rozpoczęły się konsultacje na całym świecie. Próbowano wszystkiego, jednak guz powoli odrastał. Maciuś zapadł w śpiączkę. Wykonano Maćkowi operację ratującą życie tzn. zmniejszono mu ciśnienie w główce. Potem nastąpiły kolejne operacje i znowu nastąpiły problemy z zastawką. Po wykonaniu rezonansu okazało się, że zastawka w Maćka główce jest całkowicie zablokowana. Lekarze powiedzieli, że nic nie mogą zrobić, ciśnienie śródczaszkowe rośnie i to zaledwie kwestia kilku dni lub tygodni jak Maciek odejdzie. Jednak dali szansę przez kosztowną operację, w której pomogliśmy, aby ratować jego życie.

- U malutkiej Madzi wykryto guza mózgu. Przeprowadzono operację. Niestety guza nie udało się usunąć. Życie zmieniło się w walkę o jutro. Po kolejnej operacji 30% masy guza zostało. Pomagamy w walce o życie Madzi.

- Pomagamy malutkiej Michalince, która ma rany na całym ciele. Urodziła się z jedną z najstraszniejszych chorób - EB - Pęcherzowe Oddzielanie Naskórka – to choroba, która powoduje, że nawet najczulszy dotyk mamy powoduje łzy przez rany na tak delikatnej skórze dziecka. Małeńka nie wie co to dzień bez pęcherzy, bólu i opatrunków. I właśnie te opatrunki są jej bardzo potrzebne, bo to jedyne co daje ukojenie w jej chorobie. Są drogie, a potrzebuje ich tak dużo, aby opatrywać wciąż nowe rany.

- Kubuś ma 10 lat, z czego siedem lat to walka o życie, strach, ból, łzy, przerażenie i bezsilność rodziców. Gdy miał 3 latka zdiagnozowano bardzo rozległy guz mózgu, rokowania były bardzo złe. Lekarze powtarzali, że trzeba liczyć się z najgorszym. Rozpoczęto leczenie chemioterapią - 14 bloków. Kolejne badanie MR pokazało, że nastąpiła olbrzymia progresja guza. Chemia za chemią, ciągła progresja i walka z czasem. Guz zagraża życiu Kubusia ze względu na lokalizację i tendencję do progresji w pniu mózgu. Lekarze wyczerpali wszystkie dostępne formy leczenia chemioterapią i radioterapią. Ogromną szansę uratowania dziecka dał neurochirurg z Tubingen, który zakwalifikował Kubusia do operacji. Aby życie tego chłopca zgasło w wieku dziesięciu lat udało się uzierać środki, aby Kubuś odbył leczenie.

- U Sebastiana stwierdzono nowotwór złośliwy kości Osteosarcoma z licznymi przerzutami do płuc. Zagrożone życie, strach i ból, silna chemioterapia i operacje. W nodze wstawiono endoprotezę, a przez liczne przerzuty stracił połowę płuc. Kiedy już zakończono leczenie nowotwór zaatakował ze zdwojoną siłą – nastąpiła wznowa w drugiej nodze. Lekarze dawali Sebastianowi 10% szans na przeżycie bo wznowa w kościach bardzo źle rokuje. Znowu chemioterapia i wskazanie lekarzy do amputacji nogi łącznie z talerzem biodrowym i założenie stomii czyli okaleczenie do końca życia. Ratunkiem dla życia Sebastiana stała się

kosztowna operacja w Niemczech, na którą udało się zbierać środki i dzięki temu odbył leczenie.

- Pomagamy kilkunastomiesięcznej Marcelince, u której zdiagnozowano nowotwór oka – siatkówczak. Dzięki pomocy Marcelinka odbyła leczenie w klinice w USA i dzięki temu udało się powstrzymać chorobę i uratować dziecko.

- Pomagamy Sandrze, która w wieku 16 lat usłyszała najgorszą z możliwych diagnozę – nowotwór złośliwy kości - osteosarcoma. Ta choroba zabrała jej pasję życia jaką jest taniec, przykuła do łóżka, kazała cierpieć ból kolejnych dawek chemioterapii i przyniosła strach przed tym, co będzie. W maju 2014r. przeszła bardzo poważną 11- godzinną operację usunięcia guza i wstawienia endoprotezy. Organizm nie miał sił by walczyć. Noga się nie goiła, przeszczepiana skóra się nie przyjęła, przeszła wiele operacji, żeby tylko uratować nogę, lecz bezskutecznie. Wtedy nastąpiła wznowa miejscowa nowotworu złośliwego i wybór albo życie albo amputacja i tak w listopadzie Sandra straciła nogę. Jednak dzięki naszej pomocy ma teraz elektroniczne kolano i może biegać i tańczyć jak dawniej.

- Dominika w brzuszku mamy wyglądała na dobrze rozwijające się dziecko, ale po urodzeniu coś dziwnego zaczęło się dziać ze skórą. Kąciki ust i powiek delikatnie się zaczerwieniły, a cała skóra zszarzała i stwardniała. Diagnoza lekarzy – bardzo rzadka choroba genetyczna, tak zwany zespół dziecka koloidowego - „rybia łuska”. Od tego momentu zaczęła się walka o jej życie. Niestety przez poważny stan Dominika przeszła trzy sepsy, ponieważ skóra pękając powodowała rany co było źródłem wielu zakażeń. Każdy ruch i dotyk powodował ogromny ból, nie było dnia ani dłuższej chwili bez płaczu i krzyku. Niestety jest to choroba na całe życie, a utrzymanie stanu skóry na dobrym poziomie wiąże się z codzienną żmudną pielęgnacją i z wysokimi kosztami leków i środków medycznych, więc pomagamy.

- U Maleńkiej Zosi stwierdzono nowotwór złośliwy neuroblastoma IV stopnia. Jest poddawana agresywnej chemioterapii. Następnie czeka ją wielostopniowe leczenie chirurgiczne ze względu na rozmiar guza, a w dalszej kolejności przeszczep komórek macierzystych, radioterapia oraz kuracja przeciwciałami. Pomagamy, aby ratować jej życie.

- U Samuela zdiagnozowano nowotwór. Lekarze nie czekali: radioterapia, operacja, chemioterapia, stomia. Choroba nie dawała za wygraną. Gdy w lutym 2016 badanie PET pokazało zmiany meta na wątrobie . Lekarze wykluczyli operację. Szansą na ratowanie jego życia stał się zabieg Nanoknife. Dzięki pomocy Samuel przeszedł zabieg i żyje.

- U Izuni wykryto guz w jamie brzusznej. Diagnoza: neuroblastoma stopnia IV, przeżuty do kości i szpiku. Przechodzi bardzo trudne leczenie: 8 cykli chemioterapii, scyntygrafia kości, pobór komórek macierzystych, operacja usunięcia nowotworu, megachemia z autoprzeszczepem, radioterapia i immunoterapia anty-GD2. Życie rodziny dotkniętej nowotworem, zmieniło się o 180 stopni. Domem stał się oddział szpitalny, w którym jest dużo cierpienia i łez. Pomagamy w leczeniu i ratowaniu Izuni.

- U Tomka wykryto guz nowotworowy między ścianami przełyku. Zaawansowany na tyle, że zniszczył w dużej części żołądek, zaatakował przełyk i węzły chłonne. Tomek ma 25 lat, cudowną córeczkę Wiktorię i ukochaną żonę Małgosię. Lekarze zdecydowali o całkowitym usunięciu żołądka, części przełyku i węzłów chłonnych. Rak

pojawił się jeszcze w śródpiersiu, wątrobie, kościach, płucach. Ratujemy jego życie poprzez kosztowną nierefundowaną chemioterapię.

- U 3-letniej Madzi, postawiono diagnozę - wyrok – neuroblastoma IV stopnia. Guz jamy brzusznej z zajęciem węzłów przykręgosłupowych, śródpiersia i szpiku. Guz 140x95x105 mm rósł i dosłownie ją dusił, wobec czego 14 marca wszczęto chemioterapię. Zaczęła się walka o życie, trudna i długa, a klinika onkologii stała się ich drugim domem. Wiele problemów: niedrożność jelit, wymioty, utrata wagi, brak apetytu, posocznica, łyż i ból. Pomagamy, aby ratować dziecko.

- Lili miała 2,5 miesiąca kiedy przestała jeść, miała wzdęty brzusek. Zdiagnozowano u niej rak - neuroblastomę w stadium IV z przerzutami do wątroby, płuc, szpiku kostnego i węzłów chłonnych. Kilka dni po diagnozie i biopsji wątroby sytuacja Lilki jeszcze bardziej się pogorszyła. W krytycznym stanie trafiła na OIOM. Krwawienie do jamy brzusznej. Była operowana, lekarze nie dawali nadziei. Mimo tego nie poddała się. Jest po 8 cyklach chemioterapii. Czeka ich długa i kosztowna droga leczenia, więc pomagamy.

- Gdy Magda miała 6 tygodni stwierdzono nowotwór złośliwy Neuroblastoma. Usunięto nadnercze lewe wraz z węzłami chłonnymi, ale nastąpiły przerzuty do kości skroniowej, żuchwy, oczodołu i wątroby. Ciężko znosiła chemioterapię. Stwierdzono Cushingoidalną budowę ciała, niedoczynność tarczycy i wiele innych chorób jako konsekwencje agresywnego leczenia. Pomogliśmy w jej operacji.

- U 18-letniej Pauliny wykryto rak żołądka. Operacja nie dała efektu, więc Paulina przechodzi chemioterapię. Jej brat ma mózgową porażenie dziecięcą, które odebrało mu sprawność w chwili przyjścia na świat. Nie mówi, nie siedzi, wymaga opieki niemal 24 godziny na dobę. Są wychowywani przez samotną mamę. Pomagamy, aby ratować życie i zdrowie Pauliny oraz w leczeniu Sebastiana.

- U malutkiej Zosi zdiagnozowano złożoną wadę serca. U jej tatusia zdiagnozowano nowotwór i Zosia go straciła. Nie przeżył. Zosia odbyła kosztowną operację u dr Malca w Niemczech i czekają ją kolejne, bo serduszko rośnie. Wciąż życie Zosi jest zagrożone.

- U Benia po urodzeniu stwierdzono rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Wada jednego z genów, która prowadzi do stopniowego zanikania mięśni w całym ciele. Początkowo atakuje mięśnie ruchowe więżąc w pełni sprawne intelektualnie dziecko w jego ciele, potem atakuje też oddech, co nieuchronnie prowadzi do śmierci. W ostatnich miesiącach opracowano pierwszy lek na SMA i Benio jako pierwszy przechodzi terapię tym lekiem we Francji. Pomagamy w kosztach leczenia, aby ratować jego życie.

- Gniewko żyje z połową serca – z krytyczną wadą siniczną serduszka AVSD, TGA, izomeryzmem. Gdy miał 3 miesiące okazało się, że ma również niedorozwój - zanik nerwów wzrokowych. Lekarze nie dawali szans na to, że będzie widział, ale znaleziono klinikę, gdzie od lat leczy się nerw wzrokowy komórkami macierzystymi. Kuracja jest bardzo kosztowna, ale jest to jedyna szansa, aby Gniewko mógł widzieć. Jest już po 2 operacjach serca i potrzebuje rehabilitacji co wiąże się z ogromnymi kosztami. Pomagamy.

- U Kasi będącej w 9 miesiącu ciąży niezdiagnozowany i ukryty do tej pory naczyniak mózgu pękł tworząc w głowie krwiak wielkości pięści. Gdy lekarze zobaczyli zdjęcia z tomografii komputerowej powiedzieli, że chcą uratować dziecko, bo tylko ono ma jeszcze szanse. Po pilnym cesarskim cięciu okazało się, że córeczka nie oddycha. Na szczęście

lekarzom udało się ją uratować. Po porodzie stan Kasi był krytyczny, była już w bardzo głębokiej śpiączce. Operacja udała się, ale po kilku dniach stan Kasi pogorszył się, obrzęk mózgu narósł, w związku z czym konieczne było usunięcie kości czaszki. Uszkodzenie mózgu jest bardzo rozległe i objawia się całkowitym paraliżem prawej strony ciała, głęboką afazją (brak mowy, umiejętności czytania i pisania, rozumienia, problemy ze wzrokiem itp.) Pomagamy w leczeniu i rehabilitacji Kasi, aby córeczka miała zdrową mamę.

- Pomogliśmy ratując życie Marii, której postawiono wyrok – nieoperacyjny rak trzustki. Dzięki operacji Nanoknife żyje.

- Kubuś ma 7 lat i stwierdzono u niego guza mózgu. Jest on bardzo źle ułożony, w głębokich strukturach lewej półkuli. Operacja jest bardzo ryzykowna, ale muszą ją wykonać, gdyż zmiana jest rozrostowa. Pomagamy, aby ratować jego życie.

- U Alicji stwierdzono guz mózgu. Jest tak umiejscowiony, że nie można go usunąć chirurgicznie. Diagnoza – gwiaździak włosowato-komórkowy. Guz położony jest na tyle blisko ważnych ośrodków życiowych, że jego usunięcie w całości nie jest możliwe. Usunięcie w części nie rozwiązuje problemu, niesie natomiast szereg konsekwencji w postaci powikłań neurologicznych. Pomagamy, aby znaleźć inne rozwiązanie i ją ratować

- Przy urodzinach Pawełka lekarze walczyli o jego życie. Jest skrajnym wcześniakiem. W pierwszych dniach po porodzie zdiagnozowano u niego niewydolność oddechową, dysplazję oskrzelowo-płucną, przewlekłą małopłytkowość, posocznicę, niedokrwistość wtórną i retinopatię wcześniaczą. Doszło do pęknięcia jelit. Pawełek cudem przeżył operację, ale konsekwencje tak szybkiego przyjścia na świat są bardzo poważne. Pawełek nie mówi, ale potrafi samodzielnie usiąść, cierpi na mózgową porażenie dziecięce. Nie chodzi. Potrzebny jest sprzęt medyczny, leki, rehabilitacja aby dać mu szansę na samodzielność, więc pomagamy.

- Pomagamy malutkiej Tosi, która ma półtora roczku i już, a równocześnie jeszcze chodzi. Tosia cierpi na Fibrodysplasia ossificans progressiva (FOP), co oznacza, że stopniowo poszczególne mięśnie oraz ścięgna puchną i zamieniają się w tkankę kostną, bezlitośnie ograniczając jej ruchy. Cierpi też duży ból. Staramy się pomóc w jej leczeniu, bo choroba jest tak groźna, że za jakiś czas Tosia może przestać chodzić, siedzieć, ruszać rączkami, aż pozostanie zupełnie sparaliżowana.

- U Bartusia stwierdzono dekstrokardię – nietypową budowa anatomiczną - jego serduszko umiejscowione jest po prawej stronie klatki piersiowej. Tym, co bezpośrednio zagraża jego życiu jest złożona, wrodzona wada serca. Badania wykazały, że potrzebna jest kolejna operacja ratująca życie. Podjął się jej wybitny lekarz z kliniki w Niemczech. Jest to bardzo kosztowne, a Bartuś potrzebuje jeszcze cewnikowania serca, więc pomagamy.

- U maleńkiej Oliwki zdiagnozowano Rdzeniowy Zanik Mięśni typu 1 - najcięższa postać. To wada jednego z genów, która prowadzi do stopniowego osłabienia i zaniku mięśni ruchowych i oddechowych oraz śmierci. Oliwka trafiła na OIOM z infekcją, która spowodowała niewydolność oddechową - została podłączona do respiratora. Obecnie jest karmiona przez sondę oraz miała zabieg tracheotomii. Jest ogromna szansa na normalne życie Oliwki, ponieważ w ostatnich miesiącach został opracowany pierwszy lek na rdzeniowy zanik mięśni.

- Szymon urodził się szary bez oznak życia z podejrzeniem ciężkiej wady serca. Wykryto Zespół Fallota z hipoplazją, dysplazją zastawki płucnej i 18 wad wrodzonych. Przeszedł operację serca i rozszczepu podniebienia. Nie mówi. Miał też operację oka ratującą głębokie nasilające się niedowidzenie. Niestety w marcu bieżącego roku po szczegółowych badaniach okazało się, że odebrano mu szansę na tzw. interwencyjny zabieg wszczepienia zastawki tętnicy płucnej. Konieczne okazało się wszczepienie zastawki serca, ale tylko w klinice w Niemczech, więc pomagamy.

- Olivier też był długo diagnozowany. Dopiero punkcja szpiku pokazała, że ma komórki nowotworowe przerzutowe. Tomografia pokazała, że Olinek ma zajęte przez nowotwór wszystkie węzły chłonne. Stwierdzono rak - neuroblastoma IV stopnia. Badanie MIBG całego ciała uwidocznilo zmiany w kościach w obu oczodołach, kościach skroniowych, podstawie czaszki, potylicy, szczęce, żuchwie, kręgosłupie, żebrach, kości ramieniowej, całej miednicy, dwóch kościach udowych i piszczelowych. Szpik zajęty w 25%. Olivier miał autoprzeszczep szpiku kostnego, przeszedł radioterapie i 5 cykli immunoterapii AntyGd2. Pomagamy, aby ratować jego życie.

- U 5 letniej Marysi zdiagnozowano rzadkiego, złośliwego guza mózgu – wyściółczak III stopnia. Marysia przeszła trzy ciężkie operacje usunięcia guzów oraz chemioterapię. Guzów niestety nie udało się w całości wyciąć ze względu na ich położenie. Mimo wysiłku lekarzy stan zdrowia Marysi uległ pogorszeniu gdyż pojawiły się trzy kolejne guzy położone w centralnej części mózgu. Podjęto decyzję o poddaniu dziecka radioterapii. Niestety ona również nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Ratunkiem jest nowatorskie leczenie stosowane w prywatnej klinice immunologiczno-onkologicznej w Kolonii w Niemczech oraz zastosowanie nowego leku. Koszty leczenia są ogromne, więc pomagamy, aby ratować jej życie.

- Pomogliśmy w leczeniu Maksymiliana, który ma zaledwie pół roczku, ale większość życia spędził w szpitalu. Jest dzieckiem z polskiej rodziny urodzonym na Ukrainie. Ma wrodzoną wadę wątroby. Lekarze w Kijowie stwierdzili, że aby mógł dalej żyć, potrzebny jest przeszczep wątroby. Problem w tym, że na Ukrainie nie ma dziecięcego ośrodka transplantacji, a leczenie w Polsce to olbrzymie koszty. W Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie zrobiono mu badania i lekarze zalecili drogie odżywki, którymi Maks powinien być karmiony. Rodziców nie stać było zakup odżywek dla Maksa, więc pomogliśmy i uratowaliśmy życie dziecka.

- U Michała zdiagnozowano guza w śródpiersiu wielkości serca- chłoniak złośliwy. Przeszedł 2 poważne operację. Został poddany chemio i radioterapii. Na początku efekty były zadowalające, lekarze byli dobrej myśli. Jednak w badaniach kontrolnych okazało się, iż wystąpiły liczne przerzuty. Pomagamy w kosztownym leczeniu, aby go ratować.

- Pomagamy dzieciom, których mama zachorowała na nowotwór złośliwy oskrzela i płuca. Nie mają za co kupić lekarstw. Brakuje na wszystko. U taty również wykryto nowotwór. Jest załamany stanem zdrowia mamusi. Stracił przytomność gdy ją operowali. Ich sytuacja jest dramatyczna, bo nie mamy środków do życia a tym bardziej na leczenie mamy i taty.

- Pomagamy malutkiej Poli, u której zdiagnozowano nowotwór oka – siatkówczak. Zakwalifikowano ją do amputacji oka, ale dzięki pomocy odbyła leczenie w klinice w USA i udało się powstrzymać chorobę, uratować dziecko i zachowała oczko

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Amelii, która urodziła się z niedorozwojem lewej strony twarzy – ma zrośniętą szparę powiekową oraz brak nozdrza. USG oka wykazało brak gałki ocznej. To stanowi realne zagrożenie, bo wraz ze wzrostem dziecka twarz się deformuje i kości twarzoczaszki mogą uszkodzić mózg. Konieczne są operacje wszczepienia implantów samorozprężających, które utrzymają prawidłowe ciśnienie w główce dziecka. Zabiegi te nie są refundowane przez NFZ, więc pomagamy.

- Zanim Bartuś się narodził, na badaniach kontrolnych USG wykryto rzadką i złożoną wadę serca. Jedyne ratunkiem są operacje na otwartym serduszkach tuż po urodzeniu, których podjął się profesor z niemieckiej kliniki. Dzięki pomocy Bartuś odbył tam leczenie.

- W lutym 2016 dla małego Jasia padła najokrutniejsza diagnoza – ostra białaczka limfoblastyczna. Rozpoczęto chemioterapię. Czas leczenia określono na 2 lata. Oddział onkologiczny stał się domem, w którym Jasiu przeżywa dużo cierpienia przez bolesne leczenie i badania. Pomagamy, aby wygrał z rakiem.

- Pomagamy Erykowi, który ma 7 lat. Kiedy miał 1,5 roczku spotkał go straszliwy w skutkach wypadek. Zjadł granulki środka chemicznego, przez który ma poparzoną jamę ustną, buzię, gardło i przełyk. Lekarze długo walczyli o jego życie. Niestety przełyku Eryka nie udało się uratować i od tego czasu walczy o powrót do zdrowia. Eryk przeszedł już bardzo wiele operacji m.in. rekonstrukcję przełyku i kilka operacji jamy ustnej. Aby utrzymać efekty wszystkich operacji, chłopczyk musi codziennie uczęszczać na rehabilitację.

- Magda w oczekiwaniu na narodziny synka w 7 miesiącu ciąży dostała niedowładu prawostronnego. Zdiagnozowano guz między kręgami szyjnymi. Przeszła długą i skomplikowaną operację. Po 4 latach wykryto 8 centymetrowy guz na skroni. Przeszła operację. Histopatologia wykazała – rak sarcoma synoviale – złośliwy nowotwór tkanek miękkich. Zaczęła się walka o życie. Rozpoczęła leczenie – chemioterapia przeplatana była cyklami naświetlań. Początkowo guz reagował na chemię i radioterapię, jednak tylko przez chwilę. Potem znów zaczął rosnąć. Została poddana elektrochemioterapii. Bez skutku. Zaczęła tracić nadzieję. Pojawił się szczękościsk, a wraz z nim problemy z jedzeniem. We wrześniu włączono do walki z synoviale lek o nazwie pazopanib. Pomagamy w jej leczeniu, aby mogła żyć. Jest mamą malutkiego synka.

- Julia ma 2 latka i stwierdzono u niej białaczkę limfoblastyczną. Domem stał się oddział szpitalny, gdzie malutka odbywa chemioterapię. Pomagamy w leczeniu, aby ją ratować.

- Rodzice Tymusia dowiedzieli się, że w jego główce jest guz – nowotwór o niepewnym lub nieznanym charakterze, gdyż do całkowitej diagnozy niezbędna jest biopsja. Tymuś przeszedł już jedną operację, ale ze względu na umiejscowienie guza koło tętnicy głównej każda kolejna to działanie wiążące się z ogromnym ryzykiem dla życia dziecka. Przetłumaczyliśmy dokumentację medyczną i konsultujemy dziecko w różnych klinikach, aby szukać dla niego ratunku.

- Pomagamy Grażynie, która cierpi na nowotwór złośliwy. Wykonano mastektomię i bardzo silną chemioterapię - 46 wlewów w ciągu 14 miesięcy. Po chemii są bardzo silne powikłania i osłabione serce. Onkologiczne piekło uzupełniły zapalenie trzustki, stłuszczenie wątroby, zapalenie stawów i inne choroby.

- Pomagamy Oskarkowi, który walczy z guzem mózgu od 2012 roku – rak Medulloblastoma IV stopnia. Po operacji nie mógł chodzić. W niedługim czasie nastąpiła wznowa z przerzutem do kręgosłupa. Znowu szpital, rezonans i słowa lekarzy: „guza usunąć się nie da, możemy tylko utrzymać go dłużej przy życiu, lecz uratować się niestety już nie da”. Kolejny rezonans wykazał jeszcze więcej guzów w głowie. Oskarek dostał padaczki, przestał mówić i chodzić. Jediną szansą na ratowanie jego życia stało się leczenie w Wiedniu.

- Liliana i jej dwie córeczki ledwo przeżyły straszny wypadek. Malutka Maja uderzyła głową o przednie siedzenie, bo nie zadziałały pasy samochodu. Serduszko się zatrzymało. Nie oddychała, była chłodna i sina. Liliana była w ciąży. Z powodu jej obrażeń i krwotoku wewnętrznego lekarze musieli zrobić cesarskie cięcie. Lenka dostała po urodzeniu 1 pkt w skali Apgar. Tylko biło jej serduszko. Majeczka miała szczęście, że kości czaszki nie uszkodziły jej skóry głowy. W przeciwnym razie nie odratowali by jej. Po cesarce i przetoczeniu mi krwi lekarze nie dawali im szans. Przeżyły, ale przed nimi bardzo długa droga leczenia. Pomagamy.

- Pomagamy Karolinie, której w wieku 18 lat postawiono druzgoczącą diagnozę – ostrą białaczkę szpikową. Ratunkiem stał się przeszczep szpiku i bardzo trudne, długotrwałe leczenie.

- Ratujemy życie Sebastiana, który cierpi na nowotwór złośliwy kości – osteosarcomę z przerzutami do płuc. Standardowe leczenie i chemioterapia nie działa, więc opłacamy chemioterapię niestandardową, która nie jest refundowana przez NFZ i jest jedyną szansą na życie chłopca.

- Uratowaliśmy życie Jasia, który ma zaledwie 18 miesięcy i zdiagnozowano u niego nowotwór złośliwy oka – siatkówczak, który nie leczony prowadzi do przerzutów i do śmierci, bo może zaatakować mózg. Leczony również nie gwarantuje spokoju, bo za chwilę może zaatakować drugie oko. Lekarze zaproponowali tylko amputację oka. Kolejne dawki chemii w klinice CZD nie pomogły. Guz zajmował już więcej niż połowę oka. Nie było już miejsca na małych rączkach na kolejne wkłucia. Jediną szansą na uratowanie oka jak również życia Jasia okazało się leczenie w Stanach Zjednoczonych. Udało się zbierać środki i Jasiu odbył leczenie.

- Pomagamy Irkowi, u którego zdiagnozowano raka ślinianki (ACC). Przeszedł operacje, liczne chemioterapie i naświetlania. Było bardzo ciężko, ale nie poddawał się, walczył, bo nagrodą miało być życie. Otrzymał kolejny cios, okazało się, że ma przerzuty: wątroba, płuca, nerki. Kolejna operacja i znowu półroczna ciężka agresywna chemioterapia. Jest maratończykiem i mimo choroby biega, aby pokazać innym, że można pokonać nawet najstraszniejszy wyrok jakim jest rak.

- Po urodzeniu Lilki zdiagnozowano u niej guza mózgu – glejaka skrzyżowania nerwów wzrokowych. Nowotwór jest dużych rozmiarów i uciska mocno na nerwy wzrokowe upośledzając wzrok Lilki. Lokalizacja guza powoduje także problemy z jedzeniem i przybieraniem na wadze. Jediną możliwością leczenia jest chemioterapia. Koszty leków, odżywek białkowych, dojazdów są wysokie, więc pomagamy.

- Pomagamy malutkiej Mai cierpiącej na limfohistiocytozę hemofagocytarną – bardzo groźną i rzadką chorobę układu immunologicznego – stan hiperzapalenia, paraliżu

limfocytów, który atakuje narządy i bez leczenia prowadzi do śmierci. Po przeszczepie szpiku u Mai zdiagnozowano GVHD czyli tzw. „przeszczep przeciwko gospodarzowi”. Jest to szczególnie niebezpieczna choroba o wysokiej śmiertelności. Pomagamy w leczeniu i ratowaniu życia dziewczynki

- Kubuś ma zaledwie 4 latka i cierpi na nowotwór złośliwy - neuroblastoma. Jego domem stał się najsmutniejszy oddział szpitalny - onkologia dziecięca. U Kubusia nowotwór umiejscowiony jest w śródpiersiu tylnym, nacieka do kanałów kręgowych i schodzi aż do przepony. Dał już przerzuty do węzłów chłonnych i kości. Dziecko musi przejść bardzo intensywne i agresywne leczenie. Pomagamy.

- Pomagamy Wiktorii, która ma 3 latka i choruje na nowotwór złośliwy – neuroblastoma. Mam go prawie w całym swoim ciele: 8 cm guz w nadnerczu, komórki nowotworowe w kościach, zajęty szpik kostny oraz liczne przerzuty: do ośrodkowego układu nerwowego. Odbywa leczenie ratujące życie.

- U kilkumiesięcznej Amelki stwierdzono chorobę Leśniowskiego-Crohna. Ma uszkodzoną lewą półkulę mózdzku i rdzeń przedłużony. Dziecko jest wiotkie, nie oddycha samo. Nie wodzi wzrokiem, nie reaguje na cewnik przy odsysaniu. Stwierdzono też kolejną chorobę- Katastrofalny Zespół Antyfosfolipidowy. Tworzą się skrzepy i w każdej chwili może pojawić się kolejny zakrzep zagrażający życiu. Choroba postępuje. Przy zakładaniu dojścia centralnego została niedokrwiona lewa rączka, która w konsekwencji była amputowana. Pomagamy w jej leczeniu, zakupie sprzętu medycznego, aby ratować dziecko.

- Pomagamy w leczeniu Maksia, u którego bezobjawowo rozwijał się rak – neuroblastoma. Nowotwór zdiagnozowano gdy choroba była już mocno rozsiana. Maksiu ma bardzo duże guzy w jamie brzusznej, żuchwie oraz pod kością ciemieniową. Dodatkowo przerzuty znajdują się w większości układu kostnego. Zajęty jest również szpik kostny. Dziecko dostaje agresywną chemioterapię.

- 7-letnia Weronika uległa wypadkowi – wpadła pod maszynę rolniczą i w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Doznała ciężkiego urazu czaszki i mózgu oraz wielu obrażeń ciała. Konieczna była amputacja jej rączki. Pomagamy, ponieważ wymaga leczenia, operacji, sprzętu medycznego, aby mogła wrócić do dzieciństwa, które zabrał straszny wypadek.

- Pomagamy Danucie, u której zdiagnozowano bardzo rzadką chorobę - zanik wieloukładowy – MSA, który postępuje i doprowadza do kalectwa na każdym poziomie i do śmierci. Zanikają w tej chorobie wszystkie układy, mózgowie, uszkodzony jest ośrodek mowy, chodu, trzęsą się ręce, dochodzi dystonia i bolesne przykurcze mięśniowe. Ma silne otępienne bóle głowy, na które nie pomagają żadne leki. Jest to walka o przetrwanie. Jest już zależna od drugiej osoby. Pojawiają się odleżyny. Okazało się też, że Danuta ma drugą chorobę- Rak - chłoniak. Trzeba było podać chemię, ale lekarz powiedział że to może ją zabić, bo pierwotna choroba czyli zanik wieloukładowy pogłębi się. Bardzo cierpiała, krzyczała z bólu. Stała się całkowicie niepełnosprawną, praktycznie cały czas leży i walczy z bólem. Lekarze dali nadzieję, że rehabilitacja i leczenie pomoże, bo zmieni jej poziom bólu i sprawność.

- Pomagamy Pawłowi, u którego wykryto białaczkę limfoblastyczną. Zastosowano leczenie chemioterapią. Około 2 lata zmagął się z tą chorobą. Myślał, że wygrał. Jednak szczęście nie trwało długo. Po ponownym przebadaniu zapadła diagnoza – wznowienie choroby, lecz



w gorszym stadium, teraz jest białaczka wysokiego ryzyka i będzie potrzebny przeszczep szpiku.

- Choroba Marii powoli odbiera jej sprawność. Diagnoza okazała się okrutna – stwardnienie boczne zanikowe (SLA). W tej chorobie obumierają komórki nerwowe, chory sukcesywnie traci sprawność ruchową w rękach i nogach, pojawiają się problemy z przełykaniem i mową, a w konsekwencji następuje niemożność połykania i mówienia. Na koniec choroba obejmuje układ oddechowy – chory umiera dusząc się. Jediną szansą jest przeszczep komórek macierzystych. Dzięki pomocy Maria przechodzi to leczenie.

- Ratujemy Michalinę pomagając w leczeniu ostrej białaczki limfoblastycznej. Pierwsze badania wykazały 97% zajętego szpiku przez komórki nowotworowe. Obecnie malutka przechodzi chemioterapię.

- Bartuś zachorował w wieku 6 lat na dystrofię mięśniową Duchenne’a. Jest to choroba genetyczna, która bardzo szybko postępuje – zanik mięśni prowadzi do śmierci. W wieku 9-12 lat dzieci chore na dystrofię siadają na wózku, a potem stopniowo zanikają wszystkie mięśnie. W 2015 roku Bartuś chodził jeszcze sam, a w tej chwili porusza się na wózku. Jest nadzieja na zatrzymanie choroby – został zakwalifikowany do terapii komórkami macierzystymi, więc pomagamy aby go ratować.

- Borysek urodził się jako wcześniak z wagą 1370g i bardzo rzadką chorobą genetyczną „zespół dziecka kolodionowego” – rybia łuska. Diagnozy lekarzy były bardzo drastyczne, miał nie przeżyć pierwszych tygodni, a jeśli nawet, to do końca życia miał być w hospicjum/szpitalu. Po miesiącu pobytu w inkubatorze trafił na oddział neonatologiczny i wyszedł do domu. Z chorobą walczy każdego dnia. Nieustanne dbanie o skórę to podstawa, by jego życie znowu nie było zagrożone.

- Pomagamy Adamowi u którego zdiagnozowano guza mózgu – glejak IV stopnia. Wielokrotnie usłyszał od lekarza słowa, które nie pozostawiały już żadnej nadziei. Przeszedł operacje oraz radio i chemioterapię. Mimo bardzo silnego leczenia rezonans pokazał wznowę guza. Wykonano kolejną operację i leczenie specjalnym kosztownym lekiem sprowadzanym z Niemiec. Pomagamy, aby Adam żył dla swoich bliskich, których tak bardzo kocha.

- Pomagamy pani Renacie, która cierpi na nowotwór trzustki – boi się, że nie przeżyje i jej dzieci zostaną same. Mieszkają w starym domu w którym dach grozi zawaleniem, przez ogromny grzyb dzieci wciąż chorują: astma, zapalenia płuc, itd. Mieszka z nimi babcia cierpiąca na raka płuc. Pomagamy w leczeniu, remoncie dachu i w codziennym życiu.

- Pomagamy malutkiej Lence, u której zdiagnozowano ostrą białaczkę limfoblastyczną. Nowotwór szybko rozprzestrzenił się i zajął prawie cały szpik kostny. Malutka bardzo cierpi na oddziale onkologii dziecięcej, gdzie dostaje kolejne dawki chemioterapii. Los nie oszczędza Lenki dając jej kolejne schorzenia- zakrzepicę żyły podobojczykowej i padaczkę. Pomagamy w leczeniu Lenki, aby ratować jej życie i zdrowie.

- Pomagamy malutkiej Marysi, u której zdiagnozowano groźny nowotwór w oczodole – mięsak RMS. Pomagamy w kosztach leczenia i codziennym życiu, bo mamusia wychowuje ją sama.

- U Miłoszka już w wieku prenatalnym wykryto guzy na serduszku. Stwierdzono dysplazję korową i stwardnienie guzowate czyli guzy na narządach: mózg, serce, nerki, oko itd. Maluszek zmagają się z ciężką postacią padaczki, która go paraliżuje. Ratunkiem dla niego jest kosztowna operacja w klinice w Niemczech. Dzięki pomocy Miłoszek odbędzie operację, która stanowi ratunek dla jego życia.

- Pomagamy w leczeniu i ratowaniu życia malutkiego Kubusia który cierpi na nowotwór złośliwy oka – siatkówczak, który u tego maluszka jest obuoczny. Dzięki leczeniu guz stał się nieaktywny.

- Pomagamy malutkiej Matyldzie, u której wykryto nowotwór złośliwy oka - siatkówczak. Po cyklach chemioterapii zamiast usłyszeć o regresji poinformowano rodziców o nowych ogniskach nowotworowych. Okazało się, że w oczku powstało ok. 200 nowych małych guzków – wieloogniskowa wznowa. Groziła amputacja oczka i przerzuty do mózgu, ale dziewczynka odbyła leczenie w klinice w USA i obecnie jest zdrowa.

- U 7-letniego Michałka zdiagnozowano guza trzustki. Jest to niespotykany nowotwór u dzieci. Tomograf, biopsja wykazały mięsak, rak bardzo złośliwy, jeszcze gorszy typ. Michaś jest po rozległej okaleczającej operacji. Pomagamy w leczeniu maluszka aby pokonał tę straszną chorobę i wygrał walkę o swoje życie.

- Rafał urodził się z uszkodzeniem CUN-rdzenia kręgowego i padaczką. Porusza się na wózku. Wie, że nigdy nie wstanie i nie będzie chodził. U jego brata – Mateusza wykryto ostrą białaczkę limfoblastyczną i guz śródpiersia. Szpital stał się jego domem, gdzie przechodzi kolejne cykle chemioterapii. Pomagamy w leczeniu, aby go ratować.

- Córka pana Kazimierza zmarła na nowotwór trzustki. On zaopiekował się jej dziećmi. Niestety niedługo potem rak trzustki zaatakował również jego. Pomogliśmy przez nierefundowaną operację Nanoknife, aby ratować pana Kazimierza.

- Na badaniach prenatalnych w 12 tygodniu ciąży lekarz zauważył, że dziecko ma poważną wadę serduszka, która będzie na pewno wymagała skomplikowanej ratującej życie operacji. Podjął się jej u profesor z Münster. Operacja i leczenie jest bardzo kosztowne, więc pomagamy, aby uratować Weronisję.

- U Eli zdiagnozowano przewlekłą białaczkę limfocytową – chłoniak. Rozpoczęła się walka o życie. Przeszła VI linie leczenia, a każda linia składa się z VI-VIII cykli chemioterapii. Niestety badania potwierdziły, że choroba postępuje. Jedynym ratunkiem dla jej życia jest lek, który nie jest w Polsce refundowany i ogromnie kosztowny. Pomagamy, aby ratować jej życie.

- Dzieciństwo 5-letniej Nataszy zmieniło się w walkę o życie, bo lekarze wykryli złośliwy guz nerki o wielkości aż 17 cm. Chemioterapie, operacje, leczenie szpitalne zadały dziecku dużo cierpienia. Pomagamy w tej walce, aby ratować dziewczynkę.

- Jan choruje na samoistne włóknienie płuc. Jest to choroba postępująca i prowadząca do śmierci w strasznych męczarniach. Choroba degraduje płuca i człowiek zaczyna się dusić, puchnie całe ciało, serce jest niewydolne. Nie można mówić, bo każda próba zaczerpnięcia powietrza kończy się atakiem duszności, który wydaje się być ostatnim. Tlenoterapia nie pomaga, bo płuca znikają. To powolne umieranie w strasznych konwulsjach. Pomagamy, bo

ratunkiem jest operacja podania komórek macierzystych, która odbudowuje pęcherzyki płucne i może przedłużyć życie.

- Pomagamy Lence, u której gdy miała roczek zdiagnozowano asymetrię kończyn dolnych oraz nowotwór złośliwy – nerczak zarodkowy. Konieczna była chemioterapia oraz operacyjne usunięcie guza wraz z całą nerką. W związku z podejrzeniem połowiczego przerostu ciała oraz zwiększonym prawdopodobieństwem zachorowania na nowotwory Lenka bardzo potrzebuje pomocy w leczeniu i rehabilitacji.

- Pomagamy Pawłowi, który ma 34 lata, żonę i 9-letniego synka Antosia, ale jego życie zostało zagrożone przez raka mózgu – gwiaździaka rozlanego II stopnia złośliwości, nieoperacyjnego. Jediną nadzieją stała się chemioterapia w klinice w Niemczech.

- Bartuś urodził się z hipotonią gałki ocznej i wrodzoną jaskrą. Na lewe oczko nic nie widzi. Ma też wrodzoną zaćmę i wloocze czyli powiększenie wymiarów prawej gałki ocznej spowodowane zwiększeniem ciśnienia wewnątrzgałkowego. Czeka ją go operacje i leczenie, więc potrzebuje pomocy.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Mai, która cudem przeżyła, lecz musi nadal o życie walczyć – cierpi na bardzo rzadką wadę płuc - wrodzony niedobór surfaktantu . Została zakwalifikowana do przeszczepu płuc, ale żeby dożyć operacji musi mieć lek, który jest bardzo kosztowny. Opłacamy lek, bez którego nie mogłaby żyć. Pomagamy też w kosztach leczenia w Londynie, gdzie lekarze starają się ją uratować.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Kai, która cierpi na jeden z najgroźniejszych nowotworów – nowotwór złośliwy pnia mózgu - AT/RT, w którym dzieci mają około 11% szans na przeżycie. Dzięki leczeniu dziewczynka wygrywa walkę z rakiem.

- Łukasz jeszcze do niedawna był oznaką zdrowia, uprawiał sport, podróżował. Wszystko skończyło się w momencie, gdy zdiagnozowano chorobę układu nerwowego – Stwardnienie Zanikowe Boczne (SLA/ALS), które prowadzi do całkowitego paraliżu i ostatecznie śmierci poprzez zatrzymanie pracy mięśni oddechowych. Jediną nadzieją jest przeszczep komórek macierzystych, aby powstrzymać rozwój choroby i uratować życie Łukasza.

- Pomogliśmy malutkiej Oktawii ma zaledwie 2 latka. Gdy zaczęła się skarżyć na ból brzuszka, okazało się że dziecko ma dużej wielkości guza – cierpi na chorobę nowotworową – neuroblastomę. Domem stał się oddział onkologii dziecięcej, gdzie Oktawia była podłączona do aparatury i cierpiała przez kolejne dawki chemioterapii.

- U malutkiego Mikołaja zdiagnozowano zespół gorączek nawrotowych – najcięższą i najrzadszą postać tej choroby, która zagraża życiu dziecka. Do najczęściej występujących objawów należą nawracające gorączki, przewlekłe jałowe zapalenie opon mózgowych i zapalenie stawów, które doprowadzić mogą do upośledzenia umysłowego, utraty wzroku i słuchu, padaczki, zwapnień kostnych, a nawet śmierci. Leczenie jest bardzo kosztowne, więc pomagamy, aby ratować dziecko.

- U 3-letniego Wiktorka stwierdzono Zespół Guillaina Barrego. Początkowo pojawił się niedowład kończyn dolnych i górnych, porażenie nerwu twarzowego. Przystawał połykać, mówić i oddychać. Ze względu na bardzo ciężką postać choroby wymagał intubacji i wentylacji zastępczej respiratorem oraz żywienia przez zgłębnik żołądkowy. Dzięki

leczeniu Wiktorek od 2 miesięcy oddycha samodzielnie, siada, obraca się na boki, mówi, je. Choroba zabiera beztrioskie dzieciństwo. Aby znów być takim chłopcem jak kiedyś wymaga wieloletniej rehabilitacji.

- U Kubusia rozpoznano stwardnienie guzowate. W główce i na sercu wykryto liczne guzy, największy blokował przepływ krwi, co mogło doprowadzić do śmierci dziecka. Leczenie i dalekie wyjazdy do szpitali sprawiają że jest im bardzo ciężko. Pomagamy w leczeniu Kubusia.

- Pomagamy w leczeniu Emilki, która z powodu ciężkiej choroby martwiczego zapalenia jelit jest po czterech operacjach, ma usuniętą większą część jelit. Musi być karmiona przez rurkę bezpośrednio do żołądka i czeka ją także kolejna operacja wydłużenia jelit. Urodziła się jako wcześniak i długo walczyła o życie. Cierpi również na retinopatię czyli niedowidzenie i musi przejść zabiegi laseroterapii.

- U Lenki po urodzeniu stwierdzono wrodzoną wadę rozwojową podudzi i stóp oraz szmery w sercu. Lenka ma wrodzone wady obu stron kończyn dolnych (w prawej kończynie brak kości piszczelowej) oraz końsko-szpotawym ustawieniem stóp. Kończyna lewa została zakwalifikowana do leczenia rekonstrukcyjnego, rehabilitacji, gipsów, ortez. Niestety nóżka prawa została zakwalifikowana do amputacji. Ratunkiem dla Lenki jest leczenie u dr D. Paleya z Florydy, który zoperował już wiele dzieci z taką wadą jak ma Lenka. Pomagamy w leczeniu dziewczynki.

- Pomagamy Ewelince i jej mamie, które uciekły po wielkim dramacie przemocy domowej. Traumatyczne wydarzenia odcisnęły duże piętno na dziecku, które jest bardzo chore, cierpi na Zespół Dany Walkera z wodogłowiem nadmiarowym, ataksją, spastycznością i padaczką. Najtrudniejsze jest to, że po ucieczce koszmaru są bezdomne, więc pomogliśmy i mają gdzie mieszkać.

- Pomagamy malutkiej Julci, która cierpi na nowotwór – ostrą białaczkę niemowlęcą, najgorszy typ. Lekarze dali jej 5% szans na przeżycie, ale pomimo tego dzięki leczeniu nowotwór jest w remisji i maleńka żyje.

- Pomagamy w leczeniu Martynki, która cierpi na jeden z najstraszniejszych nowotworów – mięsak Ewinga. Rak umiejscowił się w rączce dziewczynki i stanowi ogromne zagrożenie jej życia.

- U Jerzego zdiagnozowano rak prostaty z przerzutami do węzłów chłonnych. Przeszedł długą radioterapię. Po dwóch latach walki lekarze zdecydowali o konieczności wdrożenia leczenia chemioterapią. Mimo tego choroba postępowała. Jedynym ratunkiem jego życia stał się bardzo kosztowny nierefundowany lek. Pomagamy, aby ocalić jego życie.

- Pomagamy ojcu który uległ tragicznemu wypadkowi, po którym został sparaliżowany. Ma 3 dzieci. Pomagamy na leczenie aby „wrócił do życia”.

- Pomagamy w leczeniu Gabrysi, u której zdiagnozowano nowotwór – neuroblastomę w nadnerczu. Przeprowadzono operację u wybitnego polskiego chirurga i obecnie dziewczynka jest już zdrowa.

- Pomagamy Karolkowi, którego życie jest zagrożone przez okrutny nowotwór – neuroblastomę. Oprócz zajętego nadnercza stwierdzono rozsiały proces nowotworowy w brzuszku, klatce piersiowej, z penetracją do kanału kręgowego, uciskiem na rdzeń kręgowy w odcinku piersiowym, destrukcją kręgu TH6, zajęciem szpiku kostnego oraz licznymi naciekami w kościach. Trwa walka o jego życie, pomagamy w leczeniu.

- Pomagamy w leczeniu Dominiki, która cierpi na złośliwy guz mózgu - medulloblastoma. Przetłumaczyliśmy dokumentację i kwalifikujemy ją do leczenia zagranicznego – protonoterapii.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Laury, która urodziła się ze straszną chorobą – miopatią: wrodzoną dysproporcją włókien mięśniowych, przestała samodzielnie oddychać, została zaintubowana i do dziś oddycha za nią respirator. U tej maleńkiej dziewczynki zdiagnozowano również nowotwór – neuroblastomę – czyli drugą śmiertelną chorobę. Staramy się zrobić wszystko aby ratować jej życie i zdrowie.

- Pomagamy Wiktorkowi, u którego po urodzeniu doszło do martwiczego zapalenia jelit. Jego stan był bardzo ciężki, jest żywiony pozajelitowo. Na skutek retinopatii wcześniaczej nastąpiło odklejenie siatkówki w prawym oczku, na które niestety nie widzi. Wiktor jest skrajnym wcześniakiem i ma dysplazję oskrzelowo-płucną, wodogłowie pozapalne.

- Szczepan jest po wypadku samochodowym. Od tego czasu jest w stanie wegetatywnym. On rozumie, słyszy, czuje, ale jest uwięziony we własnym ciele. Jego dalsza rodzina opiekuje się nim, bo nie ma przy nim rodziców. Szczepan bardzo potrzebuje rehabilitacji. Każda dłuższa przerwa to dla niego ogromny krok w tył i ból przez przykurcze mięśni. Szczepan czuje wszystko, czuje każdy dotyk, ból. Czasami lecą mu łzy. Jest uwięziony we własnym ciele i nie może wypowiedzieć słowa.

- Pomagamy chłopcu, który urodził się z bardzo rzadką wadą układu kostnego – brakiem kości piszczelowej zwaną Tibial Hemimelia – TH. Do tego ma narosłą kostną oraz stopę końsko-szpotawą i nie ma stawu kolanowego. Jego nóżka jest zakwalifikowana do amputacji. Dzięki operacjom i leczeniu w klinice w USA może chodzić.

- Pomagamy mamie – Agnieszce, która walczy ze złośliwym nowotworem piersi od pięciu lat. W 2011 roku podjęto decyzję o operacji mastektomii – lekarze usunęli całą pierś wraz z 26 węzłami chłonnymi. Kolejna diagnoza w 2014 była chyba jeszcze bardziej bolesna niż ta pierwsza. Przerzut do wątroby i układu kostnego. Po pięciu latach zmagania, siedmiu różnych chemioterapiach, kilkunastu naświetleniach oraz usunięciu narządów rodnych nowotwór nadal postępuje. Zajął obszar w czaszce, kręgosłupie, w kościach miednicy oraz kości udowej.

- Michalinka urodziła się z zespołem wad wrodzonych: wadą serca – hipoplazją łuku aorty, hipoplazją zastawki dwudzielnej, ubytkiem przegrody międzykomorowej, rozszczepem podniebienia i niedorozwojem nóg. Malutka porusza się na wózku inwalidzkim i bardzo potrzebuje pomocy w leczeniu i rehabilitacji.

- Mikołaj choruje na bardzo ciężkie atopowe zapalenie skóry od 3-go miesiąca życia. Jego skóra jest sucha, czerwona, pokryta ogniskami zapalnymi, natomiast świąd jest tak intensywny, że nie pozwala spać mu od 3 lat. Ból rozdrapannej skóry przynosi dodatkowe cierpienie, które Mikołaj wraz z wiekiem co raz bardziej przeżywa. Zdarzają się napady hysterii i autoagresji. Do tej pory żadne leki, maści i sterydy nie pomagają. Jednak teraz

dzięki metodzie tlenoterapii w komorze hiperbarycznej jest ogromna poprawa. Dla mamy jest to cud tak długo wyczekiwany, bo najtrudniej patrzeć tak straszne cierpienie dziecka. Koszt terapii jest bardzo wysoki, dlatego pomagamy.

- Gabryś ma rozpoznaną skrajną hipoplazję tętnic płucnych oraz nadstawkowe zwężenie aorty. Jego braciszek zmarł po dwóch miesiącach życia. Przyczyną śmierci była właśnie hipoplazja gałęzi płucnych. Pomagamy, aby ratować Gabryśia.

- U Piotra zdiagnozowano SLA czyli Stwardnienie Zanikowe Boczne – jedną ze straszniejszych chorób, jaka może dotknąć człowieka. Nerwy chorego przestają przewodzić impulsy z mózgu do mięśni, co skutkuje ich postępującą degradacją. Człowiek stopniowo przestaje kontrolować swoje ruchy, przez co nie może wykonywać nawet najprostszycch czynności. Z czasem przestaje chodzić, mówić, jeść, a na końcu oddychać. Jest to nieuleczalna choroba. Prognoza – od 2 do 5 lat życia. Jedynym ratunkiem jest przeszczep komórek macierzystych. Dzięki naszej pomocy Piotr odbył leczenie.

- Pomagamy malutkiej Mai, która potrzebuje stałej opieki z powodu ciężkiej choroby serca. Cierpi też na bronchomalację lewego oskrzela oraz jest po przepuklinie przeponowej. Ze względu na trudności w oddychaniu Maja miała wykonaną tracheotomię i w oddychaniu pomaga jej respirator. Potrzebuje sprzętu medycznego, leczenia, rehabilitacji. Lekarze mówią, że to cud, że żyje. Jednak to życie jest cały czas zagrożone, bo może jej pęknąć łąta na przeponie, oskrzele może zapaść, na jelitach znów mogą pojawić się zrosty, a ubytek w sercu powiększyć się.

- 8-letnia Melania uległa straszному wypadkowi. Lekarze przez miesiąc walczyli o jej życie. Miała wieloodłamkowe złamanie kości postawy czaszki i uraz mózgu. Była w śpiączce przez 3 miesiące. Przeszła rekonstrukcję czaszki, nie chodzi samodzielnie, nie mówi, ma niedowład czterokończynowy z przewagą strony, ale przypomniała sobie co się stało. Pomagamy, aby dziewczynka wróciła do życia sprzed wypadku.

- U małego Igora wykryto guza jądra w IV stopniu zaawansowania. Po przeprowadzeniu dalszej diagnostyki stwierdzono zmiany w węzłach chłonnych okolic nerkowych, talerza biodrowego oraz widoczną zmianę w okolicy kości kulszowej. Igor jest w trakcie chemioterapii, ma podłączoną drogę centralną typu „Broviac” przez którą ma podawaną silną chemię. Pomagamy w jego leczeniu.

- U Konstancji badanie diagnostyczne wykazało guza esicy, a histopatologia potwierdziła nowotwór złośliwy. Przeszła silną chemioterapię, ale spokój trwał tylko 3 miesiące. Kontrolny tomograf pokazał że guzy w wątrobie wróciły. Było ich pięć. Żaden chirurg nie podjął się ich usunięcia, bo położenie zmian jest nieoperacyjne. Jedynym ratunkiem dla ratowania jej życia stał się zabieg Nanoknife, który dzięki naszej pomocy odbyła.

- Ewa od urodzenia zmagą się z nieuleczalną chorobą genetyczną - Neurofibromatozą typu 1 zwaną również chorobą Recklinghausena lub nerwiakowłókniakowatością. Choroba ta jest bardzo nieprzewidywalna i nigdy nie wiadomo kiedy i który narząd zaatakuje. Co roku dochodzi mi nowa choroba. Stwierdzono między innymi: nadciśnienie płucne, włóknienie płuc, mykobakteriozę płuc, przewlekłą niewydolność oddechową, tachykardię, wodogłowie, epilepsję, syryngomielię, ślepotę oka prawego i zaćmę. Ma problemy z chodzeniem i oddychaniem. Koszty leczenia, tlenoterapii, wizyty u specjalistów i dojazdy do szpitali są

bardzo duże, więc pomagamy. Ewa jest mamą 4-letniego syna, który jest jej całym światem. Chce żyć dla niego.

- U 2-letniej Alicji wykryto duży guz w jamie brzusznej. Diagnoza: nowotwór złośliwy – Neuroblastoma III stopnia. Lekarze stwierdzili, że guz ten jest nieoperacyjny i Ala została poddana chemioterapii. Po dwóch seriach chemii guz nie zmniejszył się, a lekarze w Polsce nie chcą podjąć się zoperowania guza. Z pomocą przyszła niemiecka Klinika dziecięca, która po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną Ali podjęła decyzję, że jest w stanie usunąć guza, więc pomagamy, bo operacja jest bardzo kosztowna.

- Kasi i Marcinowi urodziła się córeczka. Właściciel wynajmowanego mieszkania kazał się wyprowadzić, bo chciał sprzedać mieszkanie, za pożyczone pieniądze i kupili stary dom do kapitalnego remontu, ponieważ nie mieli gdzie pójść z 3 miesięcznym dzieckiem. Niestety dla Marcina padł wyrok: ostra białaczka szpikowa. Dostał 4 dawki chemioterapii, ponieważ jego typ białaczki jest oporny na leczenie. Miał dostać chemioterapię podtrzymującą, ale okazało się, że musi zacząć wszystkie cykle chemii od początku, bo nastąpił nawrót choroby. Jest im bardzo ciężko. Pomagamy w leczeniu Marcina oraz aby mieli gdzie mieszkać.

- Mariusz jest mężem i tatą 2 małych córeczek. Rozpoznano u niego zapalenie trzustki. Ból mimo leków nie ustawał. Po tygodniu był już na OIOM-ie, podłączony do respiratora, wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną. Lekarze walczyli o jego życie. Miał zanik mięśni, nie mógł ruszyć rękami, nogami, odleżyna na kości krzyżowej bolała bardzo. W pewnej chwili serce przestaje bić. Nie wybudził się ze śpiączki. Pomagamy, bo ratunkiem jest intensywna rehabilitacja, która daje szansę na powrót do życia i swoich dzieci.

- Filipek urodził się bez gałek ocznych. To był dla rodziców ogromny szok i cios. Aby mógł się prawidłowo rozwijać potrzebuje protez, a także opieki rehabilitantów i terapeutów. Protezy są konieczne, bo zapobiegają deformacji twarzoczaszki i zapewniają prawidłowe ciśnienie w oczodole, a to z kolei jest niezbędne do prawidłowego rozwoju mózgu i psychiki dziecka. Niestety takie zabiegi nie są u nas refundowane, więc pomagamy. Filipek ma 3 latka i niestety jeszcze nie chodzi, dlatego potrzebuje codziennej rehabilitacji

- Zbigniew ma żonę i sześcioro dzieci. Zdiagnozowano u niego raka złośliwego jelita grubego. Odbył chemioterapię i operację. Niestety stomii nie udało się uniknąć. Spokój nie trwał długo, pojawił się przerzut - guz na wątrobie. Aby ratować jego życie pomogliśmy przez nier refundowany zabieg Nanoknife.

- Weronika która doznała krwotoku śródmózgowego. Przeszła operację ratującą życie. Rodzice po operacji usłyszeli: usunięcie krwotoku wraz z częścią mózgu, obrzęki, brak kości czaszki, stan krytyczny. Dostała też zapalenie płuc i opon mózgowych i wstrząs septyczny. Po trzech miesiącach w śpiączce Weronika zaczyna się wybudzać, lecz nie ma z nią świadomego kontaktu. Lekarze twierdzą, że to cud, że żyje. Ratunkiem, aby mogła wrócić do sprawności jest kosztowna intensywna rehabilitacja, więc pomagamy.

- Konrad od 12 lat choruje na akromegalię (gigantyzm). Niestety pomimo zastosowanego leczenia choroba postępuje. Każdego dnia słabnie, ma silne bóle głowy, stawów i kości. Gruczolak przysadki, którego nie udało się w całości usunąć z mózgu spowodował, że każda część jego ciała uległa deformacji przez przerost. Serce stale się powiększa. Dotychczas powiększyło swój rozmiar o 1/3 wielkości, a w każdej chwili może odmówić

posłuszeństwa, więc życie Konrada jest zagrożone. Dwa miesiące temu Konrad został ojcem zdrowego chłopczyka. Znalazł się lek Signifor, który naprawdę pomaga, ale niestety jego koszt jest zbyt wysoki. Pomagamy, aby ratować Konrada, aby synek nie stracił tatusia.

- Podczas ciąży bliźniaczej nagle zbyt wcześnie pojawiły się skurcze. Mieszkali wtedy w Anglii. W szpitalu powiedziano, że nic się da zrobić, bo to za wczesny tydzień ciąży. W Anglii są inne procedury odnośnie ratowania życia wcześniaków i nikt nie starałby się nawet ratować dzieci. Mama chłopców podjęła ryzyko, aby polecieć do szpitala do Polski, gdzie mogli je uratować. Po 7 tygodniach dzieci urodziły się. Walczyli o życie, lekarze mówili, że ich stan jest krytyczny. Jednak bliźnięta mają nieodwracalne zmiany w mózgu spowodowane niedotlenieniem w czasie ciąży. Mogą być niewidome, głuche, nieme, mogą nigdy nie chodzić. Ignas ma problemy z oczami i wrodzoną wadę rozwojową przegrody serca. Stefek ma dziecięce porażenie mózgowie. Pomagamy, aby maluszki mogły w przyszłości same chodzić i mówić.

- Michałek urodził się przedwcześnie. Lekarze walczyli o jego życie. Stwierdzono cechy encefalopatii niedotleniowo-niedokrwiennej. Potrzebuje rehabilitacji, aby mógł być w przyszłości sprawnym chłopcem.

- Po 36 latach małżeństwa rak odebrał Stefanowi ukochaną żonę. Niedługo potem u Stefana zdiagnozowano guz jelita grubego. Kolejne badania wykazały, że nowotwór dał przerzuty do wątroby, które są umiejscowione w okolicach dużych naczyń krwionośnych, co zdyskwalifikowało go do zabiegu chirurgicznego. Agresywna chemioterapia i kolejna operacja usunięcia części zmian nie rozwiązały problemu. Pomogliśmy go ratować, gdyż szansą na życie stał się nierfundowany zabieg Nanoknife.

- Mama Andrzejka każdego dnia patrzy jak traci go coraz bardziej. Pozostało im niewiele czasu. Andrzejek ma 12 lat. Diagnoza adrenoleukodystrofi sprzężonej z chromosomem X to najgorsze co mogła usłyszeć mama. Jest to rzadka choroba genetyczna. Andrzejek stopniowo traci zdolności poznawcze, postępuje upośledzenie widzenia. Powoli ztraca pamięć o wszystkim, co go otacza, przestaje rozpoznawać osoby bliskie, postępują objawy otępienne. Pojawił się niedowład. Choroba postępuje szybko. Andrzejek przestał już się poruszać samodzielnie. Pomagamy aby spowolnić rozwój choroby, aby Andrzejek został z mamą jak najdłużej.

- U malutkiego Dariusia zdiagnozowano nowotwór Neuroblastoma IV stopnia. Po badaniach okazało się że oprócz guza pierwotnego są również inne ogniska choroby mianowicie w śródpiersiu, szpiku oraz w kościach. Pomagamy, aby ratować jego życie.

- Pomagamy malutkiemu Kubusiowi, u którego stwierdzono rak – neuroblastoma- złośliwy nowotwór nadnercza z przerzutami do wątroby. Chemioterapia bardzo osłabia maluszka i potrzebuje on rehabilitacji. Kubuś ma za sobą: 6 narkoz, wszczepianie portu, biopsje szpiku, biopsje guza, kilkukrotne przetaczanie krwi, bardzo wiele wycierpiał.

- Tuż po urodzeniu Mateuszka lekarze szukali przyczyn zaburzeń w karmieniu i wiotkości. Miał płyn w osierdziu i dosłownie godziny oddzieliły go od śmierci. Jest karmiony przez PEG i ma rurkę tracheotomijną do oddychania. Choroba, która została zdiagnozowana to miopatia miotubularna – powoduje osłabienie mięśni biorących udział w oddychaniu. Jest to bardzo rzadka choroba genetyczna, która występuje raz na 50 tysięcy urodzeń. 80% dzieci z tą chorobą nie osiąga nawet roczku. Najbardziej widocznym problemem są



zaburzenia ruchowe: rodzice walczą o podnoszenie i trzymanie główki, o możliwość siadania. Pomagamy.

- Pomagamy Adrianowi, u którego przy narodzinach rozpoznano wrodzoną wadę centralnego układu nerwowego i padaczkę lekooporną. Okazało się, że jedyne co może pomóc to systematyczna rehabilitacja psychoruchowa oraz zabiegi botulinowe. Pomagamy, aby Aduś miał szansę na samodzielność.

- U małego Igora zdiagnozowano cukrzycę insulinozależną typu 1. Od kiedy zachorował jego mama nie przespala żadnej nocy, bo ciągle mierzy cukier, gdyż jego wahania są dużym zagrożeniem. Wysoki cukier uszkadza mu wzrok i nerki i powoli wszystkie organy, niski natomiast uszkadza mózg. Zakupiliśmy bardzo czujną pompę insulinową, aby życie i zdrowie Igora było bezpieczne

- Krzysiu ma autyzm atypowy, zaburzenia snu, mastocytozę, wadę wymowy, stópki płasko-koślawe, zaburzenia uwagi, nadpobudliwość, upośledzenie motoryki małej. Reaguje poprzez krzyk, płacz, oraz nasilenie zachowań agresywnych. Siostra Zuzia ma stwierdzoną wadę serca (PFO, PDA) i przeszła urosepse. Od tamtego momentu wciąż choruje, w szczególności na zapalenie górnych dróg oddechowych.

- Pomagamy Mariannie, która po operacji dostała udaru. Marianna jest teraz sparaliżowana, jeździ na wózku. Mieszka samotnie w 16-metrowej kawalerce na trzecim piętrze w bloku bez windy i bardzo potrzebuje wsparcia.

- Pomagamy Damianowi, który uległ wypadkowi i zapadł w stan śpiączki mózgowej. Miał wodogłowie, zatorowość płucną, złamania, uszkodzenie mózgu, stłuczenie serca, odmę opłucnową. Musiał oddychać przez respirator. Obecnie dzięki leczeniu i rehabilitacji stawia pierwsze samodzielne kroki.

- Gracjanek urodził się z wrodzoną wadą serduszka – ubytkiem międzykomorowym. Maluszek ma rozszczep kręgosłupa lędźwiowego ze współistniejącym wodogłowiem. Stwierdzono hipotrofię wewnątrzmaciczną czyli chłopczyk jest znacznie mniejszy od innych noworodków. Bardzo potrzebuje pomocy, aby mógł się rozwijać. Koszty leków są bardzo wysokie i potrzebna jest pomoc. Gracjanka wychowuje tylko tata

- Pomagamy Mikołajowi, który ma 3 latka i zdiagnozowano u niego autyzm. Rozwój psychomotoryczny dziecka jest opóźniony i zaburzony w obszarze komunikacyjnym, społecznym i poznawczym. Nie reaguje na swoje imię, nie nawiązuje kontaktu wzrokowego, nie wykonuje żadnych nawet prostych poleceń słownych. Długotrwała i kosztowna terapia to jedyna szansa dla Mikołaja aby był sprawnym chłopcem

- Pomagamy Sebastianowi, który uległ wypadkowi. Ostra szyba rozcięła obie ręce, zostały rozerwane tętnice żyłne, mięśnie oraz nerwy – co w konsekwencji spowodowało niedowład obu rąk. Lekarze walczyli o jego życie. Utracił możliwość posługiwania się rękoma i we wszystkich czynnościach stał się zależny od rodziny. Konieczne są operacje i rehabilitacja aby przywrócić władzę w rękach.

- Pomagamy Filipkowi i Majce – maluszkom borykającym się z wieloma chorobami. Filip ma 6 lat astmę oskrzelową, alergię i inne choroby. Majka ma 4 latka. Cierpi na astmę, padaczkę, zaburzenia odporności, autyzm atypowy, chorobę serca i inne.

- Pomagamy Jarkowi, który ma niedowład dolnej części ciała oraz wzmożone napięcie mięśni i cierpi silny ból. W każdej chwili może stracić władzę w kończynach. Jediną szansą stała się operacja w Barcelonie. Jego rdzeń kręgowy jest zbyt cienki i bliski pęknięciu.

- Pomagamy Kalince, u która cierpi na najgroźniejszy rodzaj cukrzycy – typ 1, w której niewyczuwalne wahania cukru są zagrożeniem życia i zdrowia. Zakupiliśmy urządzenie do ciągłego pomiaru cukru we krwi, aby dziecko było bezpieczne.

- Pola urodziła się z zespołem Beckwitha-Wiedemanna, który charakteryzuje się występowaniem licznych wad wrodzonych oraz zwiększoną możliwością zachorowania na nowotwór. Pola ma przerost połowicy ciała - nierówne rączki oraz nóżki. Choruje również na refluks moczowodowy II stopnia. W wieku 6 miesięcy zdiagnozowano u niej raka kory nadnercza.

- Julcia przyszła na Świat zbyt wcześnie. Ma problemy z napięciem mięśniowym, jest opóźniona ruchowo. Mimo 18 miesięcy jest dopiero na etapie czworakowania, bardzo potrzebuje rehabilitacji, aby móc rozwijać się prawidłowo.

- Po narodzinach malutki Filipek walczył o życie z urosepsą. Stwierdzono zespół Barttera. Jest to bardzo rzadka choroba, która charakteryzuje się nadmierną utratą potasu przez nerki. Filipek jest karmiony przez PEG bezpośrednio do żołądka, wciąż też przyjmuje kroplówki. Jest przygotowywany na przeszczep nerek. Jego choroba jest bardzo trudna i wymaga wielu leków, więc pomagamy.

- Hania urodziła się z bardzo poważną wadą nóżki - tyłozgięciem kości piszczelowej i strzałkowej wraz z przywiedzeniem stopy. Zanim nóżka będzie mogła być operowana, dziecko musi przejść długą i bolesną rehabilitacją i mieć specjalny sprzęt ortopedyczny, więc pomagamy.

- Pomagamy w leczeniu Kai, która zachorowała gdy miała 2,5 roku. Pojawiły się wtedy krwawienia z jelita. Zdiagnozowano przewlekłe wrzodziejące zapalenie jelit. Podjęto decyzję o włączeniu leczenia niestandardowego lekami biologicznymi. Niestety terapia nie zadziałała. Pojawiło się zaostrzenie – ciężka postać WZJG. Kają zakwalifikowano do specjalnego programu leczenia innym lekiem.

- Bartuś urodził się jako wcześniak i stwierdzono mózgowie porażenie dziecięce i opóźnienie rozwoju psychoruchowego. Jedyne co jest w stanie mu pomóc, to ciągła rehabilitacja. Mama wychowuje go sama. Pomagamy. Dzięki rehabilitacji robi ogromne postępy w rozwoju każdego dnia. Już zaczął raczkować. Marzeniem mamy jest, aby Bartuś zaczął chodzić i biegać jak inne dzieci.

- Pomagamy Lilce, która ma 2 latka i chorobę, która sprawia, że nie rozwija się jak inne dzieci. Nie chodzi, nie raczkuje, nie siedzi, ma problem z ruchem rąk, nie ma w nich kontroli. We wszystkich czynnościach potrzebuje pomocy i nikt nie wie jaka jest przyczyna choroby. Lilka pilnie potrzebuje właściwej diagnozy i leczenia

- Amelka dotknięta została okołoporodowym niedotlenieniem, czego skutkiem jest mózgowe porażenie dziecięce, opóźnienie psychoruchowe i obniżone napięcie mięśni nóg. Przechodzi różne specjalistyczne badania, rehabilitacje, aby móc rozwijać się jak inne dzieci.

- Zakupiliśmy sprzęt medyczny dla Natalii, która od dnia narodzin walczyła o życie. Stwierdzono mózgowe porażenie dziecięce, małogłowie i padaczkę. Przeszła zabieg założenia PEG-a i jest karmiona rurką do żołądka. Jest dzieckiem leżącym, nie siedzi samodzielnie, nie chodzi, nie mówi, wymaga całodobowej opieki.

- Kinga miała nie przeżyć narodzin, jednak mimo tych słów lekarzy dziewczynka urodziła się. Była taka mała, że mieściła się w dłoni. Zdiagnozowano mózgowe porażenie dziecięce, niedowład spastyczny prawostronny, wodogłowie. Jest intensywnie rehabilitowana, w czym pomagamy, aby miała szansę na sprawność i samodzielność jak inne dzieci.

- Malutka Lenka cudem przeżyła narodziny. Dostała 1 pkt w skali Apgar i od tej pory cały czas walczy o życie i sprawność. Ma zdiagnozowane mózgowe porażenie dziecięce, padaczkę i wadę wzroku. Wzmożone napięcie nóg doprowadza do przykurczy, a w następstwie do deformacji stawów i kości. Dlatego pomogliśmy poprzez kosztowny zabieg fibrotomii, który uwalnia dzieci z MPD od spastyki. Właśnie ten zabieg pozwoli Lence zrobić swój pierwszy samodzielny krok.

- Pomagamy Tomkowi, który ma 8 lat i choruje na cukrzycę typu 1. Niekontrolowane wahania cukru są bardzo groźne dla życia i zdrowia dziecka. Wyposażenie pompy insulinowej jest bardzo kosztowne, ale to najlepsza droga na wyrównywanie poziomu cukru we krwi i bezpieczeństwo dziecka.

- Aduś urodził w 24 tygodniu ciąży, ważył tylko 860 gram i mieścił się na dłoni, nie mógł samodzielnie oddychać, więc umieszczono go w inkubatorze. W ciągu pierwszych miesięcy życia przecierpiał wiele: zapalenie płuc, dysplazja oskrzelowo-płucna, zakażenie grzybiczne, transfuzje krwi. To, że Aduś żyje, jest cudem. Ma 14 lat, nie mówi, nie chodzi, nie siedzi samodzielnie, wymaga całodobowej opieki.

- Julia urodziła się z wrodzonymi wadami kończyn dolnych, wadą chromosomalną, stopą końsko-szpotawą. Jest po 5 operacjach nóg, musi nosić kosztowny gorset i wymaga stałej rehabilitacji, więc pomagamy.

- U Hani przy urodzeniu stwierdzono: niewydolność oddechową, wrodzone zapalenie płuc, wadę serca oraz wady układu pokarmowego i atrezję krtani i tchawicy. Oznacza to, że Hania nie będzie mogła samodzielnie oddychać, ponieważ ma brak odcinka krtani i tchawicy.

- Pomagamy w leczeniu bliźniaczek, które urodziły się z wadą serca, stópkami końsko-szpotawymi, cierpią przez napady padaczki i afazję dziecięcą.

- Pomagamy Nadii, która urodziła się z zespołem Downa i wadą serca VSD. Jest leczona na padaczkę i ma obniżone napięcie mięśniowe. Mama wychowuje ją sama i potrzebne są środki na leczenie, rehabilitację, sprzęt medyczny.

- Jaś ma zaledwie kilka miesięcy i zмага się z ciężkimi chorobami - wodogłowie wrodzone, wzmożone napięcie mięśniowe, napady padaczkowe, niedorozwój nerwu wzrokowego. Jaś wymaga ciągłej rehabilitacji, aby mógł w przyszłości siedzieć i chodzić.

- U Weroniki zdiagnozowano stopy płasko-koślawe ze skróceniem mięśnia łydki konieczna była jest operacja obu nóg. Dzięki pomocy Weronika jest po operacji i poprzez rehabilitację zbliża się do pełnej sprawności.

- Adam przyszedł na świat jako wcześniak i długo walczył o życie. W wieku 2 lat postawiono diagnozę - Zespół Aspergera. Mimo ogromnych przeciwności losu Adam poszedł na studia i pomaga dzieciom niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Potrzebuje pomocy w leczeniu i zмага się z bardzo trudną sytuacją materialną.

- Pomagamy dwóm braciom, z których starszy choruje na zespół genetyczny - aberrację chromosomowa, epilepsję, Zespół Tourette'a, niedobór masy ciała i wzrostu, a młodszy na MIZS (Młodzieńcze Idiopatyczne Zapalenie Stawów). Choroba zajęła stawy kolanowe i biodrowe, co powoduje przykurcze w tych stawach i ograniczenie sprawności ruchowej. Koszty leczenia przewyższają możliwości mamy chłopców, która wychowuje ich sama.

- Adaś urodził się z przepukliną oponowo-rdzeniową. Ratowano jego życie, wszczepiono zastawkę w mózgu. Setki dni spędzonych w szpitalach, tysiące godzin w poczekaniach i dziesiątki tysięcy godzin rehabilitacji. Adaś jest dzieckiem chodzącym. Jednak pomimo 5 już operacji potrzebna jest jeszcze jedna, bardzo skomplikowana. Bez niej Adaś bezpowrotnie przykuty byłoby do wózka i cały włożony w leczenie trud by przepadł. W ramach NFZ na operację musiałby czekać 9 lat, co oznaczałoby postępujące deformacje stawów, kręgosłupa, zanik mięśni i trudno gojące odleżyny, które już kilkakrotnie wymagały interwencji chirurgicznej z rekonstrukcją. Dlatego dzięki pomocy Adaś odbył operację prywatnie i obecnie uczy się chodzić.

- Pomagamy Mai chorującej na rzadką wadę genetyczną – monosomię oraz ma wadę serduszka – kardiomiopatię rozstrzeniową. Nie chodzi, nie mówi, potrzebuje ciągłej rehabilitacji, zajęć z logopedą, psychologiem, aby być jak najbardziej sprawną dziewczynką.

- Dominik cierpi na zespół Downa i ciężką wadę serduszka. Przeszedł operacje, przez które cudem przeżył. Mimo upływu lat Dominik nie mówi. Bardzo potrzebuje pomocy poprzez leczenie i rehabilitację, aby mógł być jak najbardziej sprawnym chłopcem.

- Martusia ma 3 latka. Choruje na zespół Retta- jest to ciężkie, postępujące schorzenie powodujące niepełnosprawność fizyczną oraz upośledzenie umysłowe. Występuje też padaczka. Martusia przez chorobę cofa się w rozwoju. Przestała mówić. Ratunkiem jest intensywna rehabilitacja, która zatrzymuje chorobę. Dzięki temu dziewczynka stoi przy pomocy drugiej osoby i stara się stawiać pierwszy krok.

- U Wojtusia zdiagnozowany został naczyniak mózgu. Wykonano operację, ale doszło do niedowładu połowicznego prawostronnego. Aby wrócić do sprawności, widzenia i mówienia potrzebuje intensywnej rehabilitacji, w czym pomagamy.

- Pomogliśmy dwóm dziewczynkom wychowywanym przez samotną mamę. Anna cierpi na mózgową porażenie dziecięcą, pęcherz neurogeny, dużą wadę wzroku i schizofrenię. Jest po próbie samobójczej, którą z trudem przeżyła. Druga dziewczynka cierpi na astmę i

toczeń, chorobę Hashimoto i wiele innych. Jest po usunięciu guza żołądka. Żyły w bardzo trudnych warunkach w 10 m kwadratowych, gdzie panował grzyb i wilgoć wywołujący kolejne choroby. Dzięki pomocy otrzymały mieszkanie socjalne, które udało się wyremontować, aby mogły w nim mieszkać.

- Niedługo po urodzeniu Hania zaczęła mieć bezdechę przez przepuklinę, której nikt nie wykrył, a zagrażała jej życiu. Otrzymała operację, ale niestety wykryto ciężką chorobę - zespół genetyczny zwany Schinzel – Giedion. Większość dzieci umiera przed ukończeniem drugiego roku życia z powodu infekcji lub niewydolności oddechowej. Pozostałe są znacznie lub głęboko opóźnione w rozwoju psychoruchowym. Hania nigdy nie będzie samodzielnie chodziła ani siedziała. U tych dzieci częściej występują nowotwory zarodkowe. Ma padaczkę lekooporną, a każdy atak uszkadza mózg. Wymaga nieustannej rehabilitacji, sprzętu medycznego i leczenia, w czym pomagamy.

- Już w pierwszej dobie życia Mai pojawiły się komplikacje. Podczas karmienia dziecko zaczęło sinieć, postawiono diagnozy: hipoplazja nerek, wrodzona wada serca, niedosłuch, krótkowzroczność, zespół wad genetycznych. Minęło 2,5 roku i dziewczynka nadal nie mówi i nie siedzi samodzielnie. Ma opóźniony rozwój psychoruchowy

- Tomek urodził się jako skrajny wcześniak z powikłaniami wcześniactwa w postaci: krwawienia do OUN, retinopatią, dysplazją oskrzelowo-płucną, martwiczym zapaleniem jelit. Miał zabieg wyłonienia stomii. Jest tleno-zależny, karmiony przez sondę. Zakupiliśmy sprzęt medyczny, aby pomóc w jego leczeniu.

- Kevin urodził się z poważną wadą układu moczowego i przeszedł operację w pierwszej dobie życia. Musi być cewnikowany i czekają go kolejne operacje. Znosi od chwili urodzenia bardzo dużo bólu, często przez swoje schorzenie ma rozmaite infekcje, których leczenie jest znacznie dłuższe i bardziej skomplikowane niż u zdrowych dzieci. Mama Kevina sama wychowuje synka, nie ma oparcia w rodzinie. Pomagamy w jego leczeniu.

- Ela przeszła operację usunięcia guza mózgu, ale nie udało się usunąć go w całości. Wynik biopsji: glejak wielopostaciowy 4 stopnia czyli nowotwór złośliwy mózgu, który ma najgorsze rokowania. Przechodzi radio oraz chemioterapię.

- Oliwierek urodził się z zespołem Beckwitha-Wiedemanna – rzadkim, genetycznie uwarunkowanym zespołem wad wrodzonych charakteryzującym się przerostem połowicznym ciała, przepukliną pępowinową, nadmiernym wzrostem oraz hipoglikemią. Zakupiliśmy dla niego sprzęt medyczny, aby pomóc mu chodzić.

- Maciuś urodził się z wadą stopy końsko-szpotawej. Początkowo leczono go przez stosowanie gipsowych opatrunków oraz nacięcia ścięgna Achillesa, a następnie stosowano szyny derotacyjne. Takie leczenie trwało do 12 m.ż. Maćka, jednakże jego wada okazała się zbyt duża, a nieleczona prowadziła do całkowitego kalectwa. Ratunkiem stała się operacja, którą odbył dzięki naszej pomocy.

- Pomagamy Olusiowi, który choruje na cukrzycę typu 1. Niekontrolowane wahania cukru we krwi stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia dziecka. Leczenie oraz zakup systemu monitorowania glikemii to bardzo duży miesięczny koszt, jednak jest to konieczne, aby zapewnić mu bezpieczeństwo.

- Pomagamy w leczeniu Mikołaja, u którego zdiagnozowano u niego zespół Arnolda Chiari – migdałki mózdku wciskają się w ujście kanału rdzeniowego. Wykonano operację ratującą życie, po której lekarz powiedział, że mózdek był tak mocno wciśnięty, że bez niej przeżyłby tylko 8 miesięcy.

- Kiedy Dominik przyszedł na świat nie płakał, zaczął się dusić. Mama modliła się o każdy jego oddech. Okazało się, że Dominik urodził się z szeregiem wad wrodzonych, takich jak: hipoplazja robaka mózdku, dysgeneza ciała modzelowatego, niedosłuch obustronny, odwrócony łuk aorty, zaburzenie połknięcia oraz porażenie nerwu twarzewego. Dominik musi mieć założonego PEG-a. Będzie potrzebował protezy słuchu. Pomagamy, bo jego leczenie i rehabilitacja są bardzo kosztowane, a to jedyna droga aby był sprawnym chłopcem.

- Pomagamy 5-letniemu Tomkowi, u którego zdiagnozowano cukrzycę 1 typu oraz celiakię. Cukrzyca 1 typu jest bardzo groźna przez niekontrolowane wahania cukru. Może prowadzić do kwasicy ketonowej i zagrożenia życia. Tomek potrzebuje specjalnego sprzętu dla diabetyków, w tym pompy insulinowej współpracującej z systemem ciągłego pomiaru glikemii dzięki czemu jego życie będzie bezpieczne.

- Pomagamy Lence, która urodziła się z niezwykle rzadką chorobą Hirschsprunga. Już w trzeciej dobie życia przeszła skomplikowaną operację. Każdy jej dzień to walka o normalne życie. Ma chirurgicznie wyłonioną stomię. Choroba Hirschsprunga to uwarunkowane genetycznie schorzenie upośledzające podstawowe funkcje życiowe (trawienie pokarmów, wydalanie). Choroba Lenki wymaga więc długotrwałego i skomplikowanego leczenia oraz kolejnych operacji.

- Pomagamy w leczeniu mamy i jej synka Kubusia. U chłopczyka zdiagnozowano Zespół Aspergera – całościowe zaburzenie rozwoju mieszczące się w spektrum autyzmu. Mama Kuby choruje na Stwardnienie Rozsiane (SM), które powoduje zmiany w układzie nerwowym, uszkadzając osłonki nerwów, wskutek czego zaburzeniu ulega funkcjonowanie praktycznie wszystkich narządów.

- Mateuszek urodził się z wrodzoną wadą: stopy końsko-szpotawe. Od pierwszych tygodni życia zaczęło się jego leczenie. Jest po kilku operacjach i czekają go kolejne. Pomagamy w leczeniu i zakupie sprzętu ortopedycznego, aby mógł chodzić jak inne dzieci.

- Pomagamy malutkiemu Fabiankowi, u którego wykryto zanik mięśni. Z każdym rokiem choroba będzie postępować i dopóki nie znajdzie się na to lekarstwo dziecko w wieku 10-13 lat siądzie na wózku. Maksymalny wiek życia dzieci z tą chorobą to 28 lat. Dzięki leczeniu i rehabilitacji proces rozwoju choroby jest spowalniany.

- Eleni urodziła się w 24 tygodniu ciąży. Ważyła zaledwie 530 gram. Z powodu tak wczesnego porodu dotknęło ją wiele chorób tj.: encefalopatia, mózgowe porażenie dziecięce, dysplazja oskrzelowo-płucna, retinopatia wcześniacza, obustronny ciężki niedosłuch, opóźnienie rozwoju psychoruchowego, słabe napięcie mięśniowe. Wymaga specjalistycznej rehabilitacji w warunkach domowych. Wszystko to jest bardzo kosztowne, dlatego pomagamy.

- U Jadwigi zdiagnozowano raka trzustki. Trwające blisko rok leczenie onkologiczne osłabiło organizm tak mocno, że lekarze zdecydowali o jego przerwaniu. Rok później

zastosowano CyberKnife – radioterapia laserowa, ale i ona nie przyniosła rezultatów. Ratunkiem stała się nierefundowana operacja NanoKnife.

- Paweł spadł z wysokości. Diagnoza - wyrok – porażenie czterokończynowe – bezwładne ręce i nogi. Wykonano zabieg operacyjny. Zrobiono też tracheotomię i podłączono do respiratora, który pomaga mu w oddychaniu. Nadal jest dzieckiem leżącym, nie ma czucia w nogach i rękach. Jedyne nadzieje w przeszczepie komórek macierzystych. Terapia jest kosztowna i nie jest refundowana, więc pomagamy i Paweł przechodzi kolejne cykle leczenia.

- U malutkiego Maksia już w pierwszej dobie życia wystąpiły napady padaczkowe. Tysiące badań, długie pobyty w szpitalu, codzienna rehabilitacja. Lekarze postawili diagnozę - padaczka lekooporna. Rozwój psychoruchowy Maksia jest znacząco opóźniony, ale leczenie i rehabilitacja przynoszą efekty i Maksiu stara się dogonić swoich rówieśników i postawić pierwsze kroczki.

- Danielek cierpi na dziecięce porażenie mózgowie i padaczkę. Zdiagnozowano też dysplazję mięśniową (zwaną cichym zabójcą chłopców). Niestety przestał chodzić, już nie może utrzymać się na własnych nóżkach. Nadzieją stała się operacja fibrotomii, którą dzięki nam Danielek odbył, aby chodzić i rozwijać się jak inne dzieci.

- Nikola urodziła się w 2011 roku jako zdrowa dziewczynka. Niestety przeszła opryszczkowe zapalenie mózgu. Od tamtej pory nie potrafi już biegać, mówić, a nawet siedzieć czy samodzielnie jeść. Ma niedotlenienie mózgu, wzmożone napięcia mięśniowe i padaczkę. Tylko rehabilitacja i leczenie mogą przywrócić ją do sprawności, więc pomagamy.

- Żona Witolda zachorowała na nowotwór złośliwy - chłoniak. Przechodzi chemioterapię i naświetlania. W grudniu 2015 okazało się, że Witold też zachorował na nowotwór złośliwy-chrzęstniakomięsak.. W kwietniu 2016 przeszedł operację, która się nie powiodła. Wyznaczono kolejną operację, lecz ją odwołano, ponieważ nikt w Polsce nie chce się jej podjąć ze względu na ryzyko powikłań pooperacyjnych. Są przerzuty . Pomagamy, aby ich ratować.

- U Beaty rozpoznano gruczolakoraka trzustki w nieoperacyjnej lokalizacji z przerzutem do wątroby. Jedyne co mogli zaproponować lekarze, to agresywna chemioterapia, jednak nie daje ona szans na wygraną z chorobą, a klasyczna chirurgia jest bezradna wobec położenia zmiany nowotworowej. Pomogliśmy ratować życie Beaty przez zabieg NanoKnife.

- U Mieczysławy wykryto zmiany w woreczku żółciowym. Wynik histopatologii zabrzmiał jak wyrok – komórki nowotworowe. Poddano ją operacji, a potem rozpoczęło się leczenie onkologiczne. 2 miesiące później badanie TK wykazało duży naciek na otrzewną. Agresywna chemioterapia trwała 4 miesiące. Szansą na życie stała się nierefundowana metoda Nanoknife. Dzięki pomocy Mieczysława przeszła leczenie dla ratowania jej życia.

- Antoś urodził się w zamartwicy z ciężką niewydolnością oddechową, posocznicą, drgawkami, zaburzeniami rytmu serca i niedokrwistością. Dostał tylko 3 punkty w skali Apgar. Mimo wielu prób odłączenia go od respiratora Antoś nie dawał rady sam oddychać. Diagnoza to: zespół dziecka wiotkiego oraz przewlekła niewydolność oddechowa i

niedoczynność tarczycy. Ze względu na opóźniony rozwój ruchowy Antoś potrzebuje intensywnej rehabilitacji, leków oraz środków medycznych, więc pomagamy.

- U Tomusia w wieku 6 lat zdiagnozowano padaczkę lekooporną i pogłębiające się podczas ataków wyniszczanie mózgu stopniowo upośledzające chłopca. Ataki trwają po ok. 2 godziny. Doszło do uszkodzeń funkcji poznawczych, motorycznych co ma bezpośredni wpływ na naukę i funkcjonowanie Tomusia w społeczeństwie. Pomagają specjalne terapie.

- U małego Dorianka wykryto limfadenopatię. Jest na etapie dziecka 10-miesięcznego. Ma wiotkie więzadła, bardzo słaby układ mięśniowy. Dorianek potrzebuje stałej rehabilitacji i butów ortopedycznych, a także kosztownych wyjazdów do lekarzy.

- Marzenie pękł w głowie masywny tętniak. Oddychała przez rurkę tracheotomijną, była karmiona przez sondę. Po kilkunastu bardzo ciężkich dniach zaczęła jeść pierwsze pokarmy i stawiać pierwsze kroki. Niestety niedługo potem dostała gorączki z drgawkami, ostre wodogłowie, obrzęk mózgu. Wykonano operację. Po badaniach okazało się, że została zarażona bakteriami i ma zapalenie mózgu. Nie potrafiła nawiązać żadnego kontaktu. Dzięki pomocy Marzena zaczyna od nowa uczyć się stawiać pierwsze kroki, jeść, mówić, poruszać rękami.

- Pomagamy w leczeniu Pawła, który ma 29 lat i guza mózgu. Ma żonę i 5-letniego synka Piotrusia. Od 14 lat jest chory na epilepsję. Paweł ma do ok. 10 napadów padaczkowych w ciągu miesiąca, bardzo często musi mi udzielać pomocy karetka pogotowia. Pomagamy w jego leczeniu. Nadzieją stała się operacja mózgu.

- U Longiny stwierdzono stwardnienie zanikowe boczne. Jest to choroba nieuleczalna i bardzo szybko postępująca, która powoduje zanik mięśni. W ciągu trzech lat przestała mówić, jeść i walczy z chorobą by mieć sprawne ręce i nogi. Obecnie waży 40 kg i mam założony PEG do żołądka. Szansą na zatrzymanie choroby jest przeszczep komórek macierzystych.

- Karol urodził się z wadą wrodzoną: przepukliną oponowo-rdzeniową. Zaraz po urodzeniu przeszedł zabieg operacyjny. Od dziecka jest niepełnosprawny. Porusza się na wózku inwalidzkim. Często jest hospitalizowany z powodu choroby nerek i od siedmiu lat jest dializowany. Zakwalifikowano go do przeszczepu nerki, ale od około 3 lat ma wielką i bardzo bolesną ranę - odleżynę i jest to przeciwwskazanie do transplantacji. Odleżyna bardzo trudno się goi. Chirurg dobrał leki i opatrunki na ranę, które są bardzo drogie, więc pomagamy.

- Bartuś przez pierwsze miesiące swojego życia rozwijał się prawidłowo. Mając niewiele ponad roczek nagle z dnia na dzień, zaczął tracić zdobyte już umiejętności. Nie potrafił już nawiązać kontaktu wzrokowego, przestał reagować na swoje imię. Zdiagnozowano autyzm – to choroba która stawia barierę między światem dziecka i światem jego najbliższych. Bartuś nadal nie mówi, słabo reaguje na inne osoby w otoczeniu jakby ich nie widział. Ratunkiem są specjalne terapie, w czym pomagamy.

- Oliwia ma 12 lat. Od urodzenia cierpi na retinopatię wcześniaczą. Jest dzieckiem niedowidzącym. Na jedno oczko widzi ok. 30%, a drugie oczko zanikło. Nosi epiprotezę. Od dwóch lat jest w Ośrodku dla dzieci niewidomych, gdzie uczy się Braila. Zakupiliśmy okulary i pomagamy w dalszym leczeniu.



- Lenka choruje na artrogrypozę wrodzoną. Schorzenie to zwane jest sztywnością/deformacją stawów. Rączki i nóżki są przykurczone i dziecko nie może ich wyprostować. Najbardziej pomaga rehabilitacja. Lenka ma 2 latka i nie chodzi. Bardzo trudno jest jej też samodzielnie się najeść, bo nie podniesie rączek zbyt wysoko. Rodziców nie stać na koszty leczenia, więc pomagamy.

- Bartosz i Mateusz to dwoje chłopców niepełnosprawnych umysłowo w stopniu znacznym. Mimo, że są już w starszym wieku nadal wymagają stałej opieki. Wymagają dodatkowych zajęć zakresu logopedii rehabilitacji oraz ciągłych badań medycznych. Pomagamy, aby byli sprawni i poradzili sobie w życiu.

- „Zespół Downa, złożona sinicza wada serca: podwójne odejście obu pni tętniczych z prawej komory serca ze zwężeniem podzastawkowym i zastawkowym tętnicy płucnej oraz ubytkiem przegrody przedsionkowo-komorowej” – taką diagnozę usłyszeli rodzice po urodzeniu Oliwierka. Walczą o jego serduszko. Pomagamy w jego leczeniu i rehabilitacji.

- Kamil ma 14 lat. Jest niepełnosprawny i zdiagnozowano u niego autyzm. Cierpi też na padaczkę. Bardzo potrzebuje pomocy na terapię i rehabilitację, aby mógł być jak najbardziej samodzielny. Autyzm to bardzo trudna choroba, która zamyka dziecko na Świat. Mama wychowuje go sama i nie wystarcza środków na zakup leków i opłacenie kosztów terapii.

- Joanna ma 22 lata. Od urodzenia choruje na mózgowe porażenie dziecięce. Jej życie przez całe dzieciństwo było bardzo trudne, bo nie chodzi tak jak inne dzieci. Dopiero w tym roku pojawiła się dla niej nadzieja – operacja, która jest bardzo kosztowana, więc pomagamy.

- Natalka ma 2 lata. Od drugiego miesiąca życia cierpi na padaczkę z napadami polimorficznymi. Zdiagnozowano u niej również autyzm dziecięcy i całościowe zaburzenia rozwoju. Nie mówi, nie porusza się samodzielnie. Zaburzenia integracji sensorycznej i obniżone napięcie mięśniowe utrudniają jej pokonywanie barier. Natalka wymaga leczenia, ciągłej rehabilitacji, więc pomagamy.

- U Gabrysia tuż po urodzeniu rozpoznano wrodzone wady - Zespół Nagera. Syndrom ten należy do tzw. rzadkich chorób genetycznych. Dotąd opisano jedynie sto przypadków i Gabryś jest jedynym takim dzieckiem w Polsce. Wymaga operacji czaszki w związku z wykrytą niedawno kraniosynostozą (wczesne zrastanie szwów czaszkowych). Potrzebuje też rehabilitacji.

- Dwóch chłopców z ubogiej rodziny dotknęła dystrofia mięśniowa Duchenne'a. Jest to choroba genetyczna prowadząca do postępującego zaniku mięśni. Starszy chłopiec musi już korzystać z wózka inwalidzkiego. Potrzebna też jest rehabilitacja, aby spowolnić proces choroby.

- U malutkiego Daniela lekarz stwierdził skurczowy szmer nad sercem. Rozpoznano kardiomiopatię przerostową. Przeszedł operację serca, jednak na drugi dzień serce zatrzymało się, reanimowano go i podłączono do płucoserca. Został wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną. Po kilku tygodniach wybudzono go i niestety stwierdzono niedowład wiotki czterokończynowy (Zespół Guillain Barre). Aby wrócił do sprawności potrzebna jest systematyczna codzienna rehabilitacja.

- Malutka Hania urodziła się z wyrokiem strasznej choroby –artropogrypozy charakteryzującej się deformacją stawów. U Hani dotyczy to obu rączek i deformacji stópek.

- Opłaciliśmy operację fibrotomii malutkiej Alicji, która cierpi na mózgowie porażenie dziecięce. Dzięki tej operacji dziewczynka będzie mogła stawiać samodzielne kroki bez bólu i upadków.

- Agusia ma 4,5 roku i cierpi na hiperinsulinizm wrodzony. Choroba jest tak groźna, że przy braku kontroli może to doprowadzić do konwulsji i uszkodzenia mózgu i śmierci. Malutka jest kłuta 44 razy na dobę aby sprawdzić poziom glukozy. Mama utrzymuje ją i rodzeństwo z zasiłków, alimentów i renty. Pomagamy w zakupie leków i specjalnego sprzętu aby malutka nie musiała być kłuta tylko aby była bezpieczna dzięki aparatowi który cały czas mierzy poziom glukozy i czuwa aby nic się nie stało.

- Pomagamy w leczeniu Franusia, który przyszedł na Świat z wadą serduszka - wspólny pień tętniczy i ubytek przegrody międzykomorowej. Ponad połowa dzieci ze wspólnym pniem tętniczym umiera w pierwszym miesiącu życia, a około 70-85% przed ukończeniem pierwszego roku. Trwa walka o życie maluszka, czekają go trudne operacje i wieloletnie leczenie.

- Pomagamy Mikołajowi, który przyszedł na świat jako wcześniak z niewydolnością nerek, posocznicą, niewydolnością oddechową, wrodzonym zapalenie płuc. Walczył o życie. W swoich pierwszych miesiącach życia przeszedł 11 operacji. Mikołaj jest dializowany otrzewnowo, niewydolność nerek i szereg zabiegów operacyjnych sprawiły, że maluszek jest leżący, nie siedzi, nie chodzi i potrzebuje ciągłej rehabilitacji.

- Pomagamy Wiktorowi, u którego lekarze przy narodzeniu usłyszeli szmery w serduszkach czyli Zespół Ebsteina i kardiomiopatię czyli niescalenie mięśnia lewej komory. Lekarze mówią, że jeśli jego stan się pogorszy to jedynym ratunkiem będzie przeszczep serca.

- Sebastianek urodził się z trisomią 21 chromosomu. Aby pomóc mu rozwijać się prawidłowo, być samodzielnym i dotrzymywać kroku swoim zdrowym rówieśnikom pomagamy w kosztownym leczeniu i rehabilitacji.

- U malutkiej Amelki zdiagnozowano Zespół Retta. Dziewczynka nie potrafi się samodzielnie poruszać, nie mówi i nie może się też komunikować. Bardzo potrzebuje rehabilitacji, aby powstrzymać rozwój choroby. Potrzebne są też ortezy na nóżki, maty do ćwiczeń i sprzęt rehabilitacyjny

- Po urodzeniu Gabrysia nie płakała. 8 minut reanimacji, zastrzyki, rurki, intensywne terapia. Diagnoza to ciężka zamartwica. Skutkiem ogromnego niedotlenienia okołoporodowego jest mózgowie porażenie dziecięce, małopłucie i padaczka. Gabrysia nie chodzi, nie siedzi samodzielnie, nie wyciąga rączek po zabawki, nie mówi. Pomagamy.

- Pomagamy Juliuszowi. który choruje na złośliwy rak trzustki. Jest po bardzo poważnej operacji usunięcia woreczka żółciowego, dwunastnicy i części trzustki. Jest poddany bardzo agresywnej radioterapii i chemioterapii. Zona stara się wspomóc chemie i radioterapię zabiegami, które osłabiają komórki rakowe na tyle, aby standardowe leczenie zadziało.

- Tymon przy narodzinach prawie umarł. Rozpoznanie: ciężka zamartwica urodzeniowa, porażenie czterokończynowe, padaczka. Mimo przerażająco złych rokowań przeżył. Nie ma do dziś odruchu ssania, łykania, karmiony jest przez gastrostomię. Ma ogromne napięcie mięśniowe rącek i nóżek, zмага się także z padaczką. Szansą na jego dalszy rozwój jest intensywna rehabilitacja oraz bardzo kosztowne terapie, więc pomagamy.

- Davidek urodził się jako wcześniak w 30. tygodniu ciąży. Stwierdzono mózgowie porażenie dziecięce i uszkodzony nerw wzrokowy. Chłopczyk nie chodzi. Nie potrafi postawić pierwszych kroków przez silne napięcie mięśniowe. Pomagamy, aby mógł przejść specjalistyczną operację.

- Rozalia urodziła się przy niedotlenieniu i zamartwicy urodzeniowej. Z racji niewydolności oddechowej została oceniona tylko na 5 punktów w skali Apgar i jest rehabilitowana od 3 miesiąca życia. Zdiagnozowano u niej też wrodzoną zaćmę obuoczną. Wadę wzroku należy badać co 3 miesiące i wtedy wymieniać też okulary, co jest bardzo kosztowne. Pomagamy.

- Pomagamy Karolowi, który uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Doznał urazu czaszkowo-mózgowego. Miał krwiak podtwardówkowy, obrzęk mózgu, złamanie kości podstawy czaszki, uraz klatki piersiowej, stłuczenie płuca. Przeszedł kraniotomię i trepanopunkcję. Do dnia dzisiejszego nie mówi, nie chodzi, jest uzależniony od osób trzecich. Karol wymaga intensywnej rehabilitacji i leczenia.

- Maja urodziła się przedwcześnie i dostała tylko 2 punkty w skali Apgar. Była cała sina, bez własnego oddechu. Ma bardzo ciężką wadę serca – całkowity nieprawidłowy spływ żył płucnych. Przeszła operację na otwartym sercu. Niewydolność serca spowodowała ogromne spustoszenie w płucach. Podjęto decyzję o tracheotomii. Jest w domu na respiratorze i sondzie, bo nie jest w stanie jeść sama i oddychać. Wymaga stałej rehabilitacji – jest dzieckiem wiotkim. Pomagamy, aby miała szansę być sprawną dziewczynką.

- Franio urodził się z hipotrofią i małowodziem. Rozpoznano przepuklinę, niedotlenienie okołoporodowe, wcześniactwo, wady serca, dysmorfie, opóźniony rozwój psychoruchowy. Już od pierwszych chwil towarzyszy rodzicom lęk o jego zdrowie i życie. Rozpoczęli także walkę (rehabilitację) o jego sprawność, ponieważ maluszek ma opóźniony rozwój psychoruchowy, wzmożone napięcie mięśni oraz dysmorfie twarzy. Nie siedzi i nie raczkuje. Pomagamy, aby mógł kiedyś samodzielnie chodzić i mówić.

- Pomagamy 5-letniej Ninie, u której stwierdzono guz mózgu. Po operacji stwierdzono, że guz w główce to wyściółczak. Została poddana cyklom chemioterapii, później 31 naświetlań i następnie kolejne 8 cykli chemii. Niestety rezonans wykazał odrost resztki guza i lekarz stwierdził, że jest potrzebna kolejna operacja. Leczenie jest bardzo trudne.

- Po urodzeniu, gdy Wiktorek miał zaledwie 2,5 miesiąca lekarze stwierdzili, że maluszek jest niewidomy - ma zniszczone siatkówki w obu oczkach. Dzięki pomocy obecnie przechodzi kosztowne operacje w Niemczech, aby mógł widzieć.

- U malutkiego Franka stwierdzono zespół napięcia mięśniowego i niedotlenienie okołoporodowe. Walczy z bardzo silną alergią i zapaleniem skóry. Aby mógł się rozwijać potrzebuje leczenia i rehabilitacji, dlatego pomagamy.

- Kubuś urodził się zbyt szybko z powodu odklejania się łożyska. Jego stan był bardzo ciężki, bez oddechu z pojedynczymi uderzeniami serca. Po około miesiącu pojawiała się infekcja, posocznica E.coli. U Kubusia stwierdzono: martwicze zapalenie jelit, cholestazę,

hiperbilirubinemię, niedrożność porażenną jelit, hepatosplenomegalię, retinopatię, małopłytkowość oraz niedokrwistość wcześniaczą. Pomagamy w jego leczeniu, na które nie stać jego rodziców, aby maluszek miał szansę na rozwój jak inne dzieci.

- Ratujemy życie pana Stanisława, który ma nieoperacyjny nowotwór trzustki. Jediną szansą stał się zabieg Nano-Knife, który jest nierefundowany. Dzięki sfinansowanej operacji syn nie straci ojca

- Tomek zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu. Po kilku miesiącach jego mama usłyszała najstraszniejsze słowa „Pani syn ma glejaka –nowotwór złośliwy mózgu. Lekarze zaproponowali tylko leczenie zachowawcze czyli chemioterapia i naświetlania, które Tomek właśnie przechodzi. Przetłumaczyliśmy dokumentację medyczną i szukamy pomocy za granicą, aby uratować jego życie.

- Pomagamy Nadii, która urodziła się ze znacznie skróconymi nóżkami. W 14 tygodniu ciąży wzrost kości udowych zatrzymał się. Lekarze w Polsce nie podejmują się leczenia. Jediną szansą jest kosztowna operacja u dr Paley’a w USA. Dzięki pomocy dziewczynka odbędzie leczenie w Stanach.

- Adaś urodził się bez gałki ocznej. Nie tylko oznacza to zmianę w wyglądzie dziecka, ale realne zagrożenie, bo bez niej wraz ze wzrostem dziecka twarz się deformuje i kości twarzoczaszki mogą uszkodzić mózg. Adaś potrzebuje najpierw implantu samorozprężającego, który utrzyma prawidłowe ciśnienie w główce dziecka. Takich operacji wszczępienia implantów potrzebuje aż 8, dopiero wtedy będzie można założyć protezę gałki ocznej. Zabiegi te nie są refundowane, a koszty leczenia bardzo wysokie, więc pomagamy.

- Dominik urodził się z obustronną hipodysplazją nerek, przewlekłą niewydolnością nerek i stopami końsko-szpotawymi. Lek i dializy w części przejęły pracę nerek jednak w przyszłości, po osiągnięciu ok. 10kg, konieczny będzie przeszczep nerki. Przez chorobę stóp ma założoną szynę Denis’a-Brown’a i czeka go rehabilitacja. Przy tej chorobie Dominik jest skazany na przewlekłe leczenie, dializy i przeszczepy nerek do końca życia, dlatego pomagamy.

- Pomagamy Arkowi, który uległ wypadkowi. Przeszedł 2 operacje mózgu. Na intensywnej terapii w śpiączce farmakologicznej przebywał 3 miesiące, natomiast na samym oddziale aż 6 miesięcy. W skutek wypadku doznał uszkodzenia prawego płata mózgu. Rozpoczęła się intensywna rehabilitacja.

- Fabianek ma zaledwie roczek i już zdiagnozowano u niego niezwykle ciężką chorobę – zanik mięśni czyli dystrofię mięśniową Duchenne’a. Choroba ma charakter postępujący, początkowo zajmuje mięśnie szkieletowe, potem także mięsień sercowy – prowadząc do kardiomiopatii. Gdy choroba postępuje większość chorych nie jest już w stanie samodzielnie chodzić. Często występuje niewydolność oddechowa i krążeniowa. Dlatego tak ważna jest pomoc dla tego chłopczyka już teraz, aby zapobiec skutkom tak trudnej choroby.

- Pomagamy Hani, która przyszła na Świat zbyt wcześnie i walczyła o życie. W serduszkach stwierdzono ubytek przegrody międzykomorowej, wrodzoną wadę serca (VSD mięśniowe).

Hanię umieszczono w inkubatorze z tlenoterapią ze względu na niewydolność oddechową i krążeniową, była podłączona do respiratora. Przez tak trudną walkę o życie Hania musi teraz walczyć o swój rozwój, ma wzmożone napięcie mięśniowe i liczne konsekwencje tych trudnych początków życia. Wymaga opieki wielu lekarzy, leków i rehabilitacji NDT-bobath.

- Pomagamy Julii, która choruje na Zespół Wolfa-Hirschhorna - zespół wad wrodzonych - bardzo rzadka i nieuleczalna choroba genetyczna. Większość dzieci nie dożywa 1 roku życia. Dzięki rehabilitacji i leczeniu ma już 3 latka waży 7 kg, ale jest dzieckiem leżącym o bardzo słabym napięciu mięśniowym. Jest szansa iż przez intensywną terapię wzmocnione mięśnie pozwolą Juleczce chodzić, dlatego pomagamy.

- Pomagamy w leczeniu Łukasza, który urodził się z przepukliną oponowo rdzeniową i nóżkami końsko-szpotawymi. W pierwszej dobie życia został poddany operacji przepukliny i usunięcia krwiaka. Przez tak trudny początek życia Łuszek musi być pod stałą kontrolą lekarzy i odbywać rehabilitację. Łuszek pomimo tak trudnej operacji rusza nóżkami i ma w nich czucie, co daje bardzo duże szanse na to że po leczeniu będzie chodził i biegał jak zdrowe dziecko

- Kacper zachorował na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Na oddziale onkologii dostawał kolejne dawki chemii i już było coraz lepiej. Rodzice cieszyli się, że wygrali z chorobą. Jednak nowotwór zaatakował ich synka jeszcze silniej. Stwierdzono wznowę raka. Musiał odbyć pilną operację, bo nie było już czasu na naświetlania, a szpik był już zajęty w 50%. Zaczęli kolejną chemioterapię i było naprawdę ciężko. Pojawiła się współistniejąca martwica kości skokowej i wirusowe zapalenie opon mózgowych .

- Małgosia ma 43 lata, a od kilku zмага się z nowotworem trzustki. Jest mamą 10-ki dzieci. Oprócz niezwykle trudnej walki z nowotworem zmagam się też z przewlekłym zespołem bólowym i cukrzycą, która obecnie bardzo postępuje w chorobę zwaną „stopą cukrzycową” z ranami otwartymi. Często bywało tak, że nie mieli z czego przygotować gorących posiłków, byli po kilka dni bez prądu i z wieloma innymi problemami. Dzięki naszej pomocy ma opłacone leczenie i żadne z dzieci nie jest już głodne.

- Marcelek cierpi na autyzm i arytmie serca, jego mama ma niedowład kończyn dolnych i częściowy niedowład kończyn górnych, zapalenie skórno-mięśniowe, zaniki tkanki łącznej. Są w bardzo trudnej sytuacji. Od kilku lat życie całej naszej rodziny, skupione jest na tym, aby Marcelek w przyszłości chociaż po części mógł funkcjonować samodzielnie. Mamusia porusza się na wózku lub musi leżeć. Marcelowi i jego mamie potrzebne jest leczenie i intensywna rehabilitacja, więc pomagamy.

- Piotruś ma kilkanaście miesięcy i cierpi na bardzo rzadką chorobę, której w Polsce wcześniej nie stwierdzono. Jest to wrodzona nietolerancja disacharydaz. Dziecko wciąż bardzo cierpi na bóle brzuszka, ma nieustanne biegunki, często żadnymi sposobami nie daje się przynieść mu ulgi, nie śpi w nocy ani w dzień, cierpi ból. Pomagamy w jego leczeniu i trudnej sytuacji rodziny.

- Od najmłodszych dni życia nie szczędzi cierpień małemu Wojtkowi. Rodzice biologiczni nie zapewnili mu ciepła domowego ogniska i po dramatycznym czasie pierwszych lat życia, w wieku 3 lat trafił do rodziny zastępczej. Gdy Wojtek miał 5 lat, zdiagnozowano u niego chorobę Perthesa należąca do grupy jałowych martwic kości, objawia się u Wojtka silnym

nieustępnym bólem biodra. Brak leczenia prowadzi do wczesnych zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego z utratą możliwości samodzielnego chodzenia. Jedynym ratunkiem stała się kosztowna operacja w Niemczech.

- Pół roku po operacji przeszczepioną wątrobę zaatakował nowotwór. Stan Beaty był na tyle poważny, że onkolodzy zakończyli leczenie kierując Beatę do poradni leczenia bólu oraz pod opiekę hospicjum domowego. Pomogliśmy w jej leczeniu i trudnej sytuacji rodziny.

- Julia ma 10 lat. Zdiagnozowano u niej guz mózgu i wykonano operację, jednak jego części nie udało się usunąć i masa resztkowa guza została w główce dziewczynki. Po operacji Julcia była w bardzo ciężkim stanie. Przez prawie 3 miesiące nie było z nią żadnego kontaktu. Nie potrafiła samodzielnie jeść – była karmiona przez sondę, nie potrafiła też mówić, ani się poruszać – wystąpiło porażenie czterokończynowe. Dzięki leczeniu i rehabilitacji ma szansę na odzyskiwanie sprawności, więc pomagamy.

- Marysia urodziła się z rozszczepem kręgosłupa i wodogłowiem. Przeżyła bardzo ryzykowne operacje. Przez tak straszną wadę jest sparaliżowana. Ma też bardzo powykęcane nóżki przez końsko-szpotawość i przykurcze. Konieczna jest pomoc w jej leczeniu, rehabilitacji i zakupie sprzętu medycznego, aby mogła być coraz bardziej sprawna i samodzielna.

- Ola ma 6 lat i od urodzenia choruje na dziecięce porażenie mózgowie, małogłowie i padaczkę oraz całościowe zaburzenie rozwoju. Dzięki intensywnej rehabilitacji ma ogromne szanse na to aby stać się bardziej sprawna. Ola zaczyna reagować na swoje imię, śmiać się czy utrzymywać równowagę. Koszt rehabilitacji znacznie przewyższa możliwości rodziny, więc pomagamy.

- Poród ratujący życie, głębokie niedotlenienie, wcześniactwo, transfuzje krwi, respirator, brak odruchu ssania - gdy urodziła się Wiktoria od razu zabrali ją mamie, aby ratować jej życie. Małeńka przeżyła, ale cierpi na mózgowie porażenie dziecięce, częściowy zanik nerwów wzrokowych, małogłowie, dysplazja oskrzelowo-płucna, obniżone napięcie mięśniowe, wylew II stopnia do mózgu, płuca są mniej wydolne, a serce przesunięte w lewą stronę. Dziś Wiktoria ma 5 lat i nie rozwija się tak jak inne dzieci. Przez uszkodzenie nerwów wzrokowych niedowidzi. Jest całkowicie zależna od innych osób. Nie mówi i nie chodzi, nigdy nie postawiła samodzielnego kroczku, ale dzięki zakupie specjalnego urządzenia NF-Walker nauczy się chodzić, co do tej pory było niemożliwe w jej stanie zdrowia.

- Gdy Filip miał kilkanaście miesięcy zachorował z powodu bardzo niskiej odporności. Diagnoza lekarzy brzmiała: listeriozowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu, posocznica listeriozowa, ostre wodogłowie, ostra niewydolność oddechowa. W stanie bardzo ciężkim pozostawał w śpiączce przez 6 dni. Po chorobie Filip na niedowład połowiczny lewostronny, padaczkę i korowe uszkodzenie widzenia. Mózg nie pracuje prawidłowo i nikt nie jest w stanie przewidzieć w jakim stopniu się zregeneruje. Filip jest dzieckiem leżącym, nie siedzi, nie stoi, nie chodzi. Nie nawiązuje kontaktu wzrokowego i nie wodzi wzrokiem za przedmiotami. Dzięki leczeniu i rehabilitacji stan Filipka się poprawia i jest z nim coraz lepszy kontakt.

- Dawidek niedowidzi już na jedno oko w 95% a na drugie 50% i choroba jest postępująca i zagraża całkowitą utratą wzroku dziecka. Jest ona następstwem nawracającego zapalenia

blony naczyniowej oczu przez idiomatyczne zapalenie stawów, na które cierpi Dawid. Koszty utrzymania obecnego stanu widzenia są bardzo duże – musi mieć specjalne leki i rehabilitację, a bez tego by całkowicie stracił wzrok. Przez chorobę jest ograniczony ruchowo i bardzo cierpi z tego powodu. Mama wychowuje synka sama i nie wystarcza jej środków na leczenie synka, więc pomagamy.

- Julia urodziła się w 37 tygodniu ciąży z przepukliną oponowo-rdzeniową z współistniejącym wodogłowiem. Ma niedoczynność tarczycy, pęcherz neurogeny – jest cewnikowana co 3 godziny. Ma porażone nóżki, przykurcze w stawach kolanowych, stopy końsko-szpotawe. Przeszła już 4 operacje nóg. Julka dzięki rehabilitacji sama się porusza, porusza się na pupie, próbuje chodzić na czworakach, jeździ na wózku inwalidzkim. Dzięki pomocy Julia może być rehabilitowana przez co staje się coraz bardziej samodzielna.

- Pomagamy mamusi dzieci, która zachorowała na nowotwór złośliwy oskrzela i płuca. Po operacji wycięcia płuca wróci do domu i nie mieli za co kupić jej leków. Brakowało na wszystko. Tatuś również jest ciężko chory. Wykryto mu guzki w klatce piersiowej i inne choroby. Jest załamany stanem zdrowia mamusi. Stracił przytomność gdy ją operowali. Ich sytuacja jest dramatyczna, bo nie mieli środków do życia a tym bardziej na leczenie mamy i taty.

- Agatka ma 3,5 roczku. Urodziła się jako wcześniak i dostała 10 pkt w skali Agar, ale w dziesiątej dobie życia dziecko przestało oddychać. Na oddziale niemowlęcym szpitala rozpoznano: Bronchopneumonia RVS, refluks żołądkowo-przełykowy, hypotyreoza, rotawirusowe zapalenie przewodu pokarmowego, niedokrwistość, wcześniactwo. Wielokrotnie przebywała w szpitalu z powodu bezdechów i zapaleń oskrzeli. Ze względu na wizyty w poradniach i pobyty w szpitalu, które są oddalone od miejsca zamieszkania o wiele kilometrów, pomagamy w leczeniu i kosztach dojazdu.

- Zakupiliśmy ortezy i specjalne buty do leczenia po operacji stóp końsko-szpotawych, z którymi urodził się malutki Mateuszek. Leczenie jest bardzo bolesne i kosztowne, więc pomagamy. Wychowuje go samotna mama, która jest w szczególnie trudnej sytuacji materialnej i bez wsparcia osób bliskich.

- Oluś urodził się jako skrajny wcześniak w stanie ciężkim. Po porodzie resuscytowany, umieszczony w inkubatorze. Rozpoznanie: niewidzenie – retinopatia wcześniacza, zespół zaburzeń oddychania, dysplazja oskrzelowa, niedotlenienie okołoporodowe zapalenie płuc, bezdechy wcześniacze, drgawki noworodkowe, niedokrwistość. Po urodzeniu przez wiele miesięcy Oluś walczył o życie. Nie potrafił samodzielnie oddychać. Musiał przejść operację serduszka i oczu. Oluś uczy się siedzieć mówić. Cierpi na mózgowie porażenie.

- Pomagamy Michałkowi, który cierpi na Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład kończyn. W 2009r. podczas źle przeprowadzonej rehabilitacji, doznał licznych złamań kości i uszkodzeń ciała. W wyniku tej rehabilitacji musiał przejść kolejną operację obu kolan. Stan syna jest ciężki, z trudem porusza się na wózku i poza nim nie porusza się samodzielnie. Do poniesienia i przeniesienia Michała potrzebne są dwie osoby. Ponieważ rodzice nie mogą uzyskać pomocy w Polsce przetłumaczyliśmy jego dokumentację medyczną i zakwalifikowaliśmy go na konsultacje do znanej klinice w Aachen, która leczy takie trudne przypadki chorób dzieci.

- Martynka ma 12 lat i cierpi na wodogłowie wrodzone. Przeszła aż 10 operacji głowy. Ma założoną zastawkę komorowo-otrzewnową. Cały czas jest dysfunkcja układu zastawkowego – drenu dokomorowego, więc rodzice są w ciągłym strachu o jej życie i zdrowie. Pomagamy w kosztach jej leczenia.

- Sara ma 5 lat, ma bardzo duże problemy z układem pokarmowym, waży zaledwie 14kg i nie może przybrać na wadze. Wciąż cierpi na bóle brzucha, alergię, atopowe zapalenie skóry. Lekarze nie wiedzą co jest przyczyną jej problemów, wymaga pomocy wielu lekarzy i dobrej diagnozy. Jej siostra jest także ciężko chora na schizofrenię. Jest to bardzo trudna choroba. Mama samotnie wychowuje córeczki i ma także poważne problemy zdrowotne. Przeszła operację przepukliny oponowo-mózgowej oraz operację perlaka, który teraz się odnowił. Konieczna jest opieka neurologa, tomografie i kolejna operacja. Przepuklina w mózgu jest zagrożeniem dla życia mamy, która ponad wszystko kocha swoje dzieci. Pomagamy w leczeniu dzieci i mamy.

- Nikola cierpi na padaczkę fotogenną i autyzm. Ten typ padaczki nie pozwala swobodnie biegać po dworze, jeździć na kochanym rowerku, ponieważ zaraz ma ataki i mdleje. Cierpi też na autyzm. Dzięki terapii i rehabilitacji może się komunikować z rówieśnikami i opanowywane są skutki jej choroby.

- Antoś urodził się z wadą rozwojową mózgu. Do tego doszło niedotlenienie okołoporodowe, które bardzo poważne następstwa tj. padaczkę lekooporną, mózgowie porażenie dziecięce, wadę wzroku. Gdy miał zaledwie 2,5 roczku przeszedł poważną operację rozdzielenia dwóch półkul mózgu, dzięki czemu opanowano padaczkę i zaczął się stopniowo rozwijać. Zaczął siadać i mówić, ale w trakcie rehabilitacji okazało się, że prawa strona ciała jest bardzo sparaliżowana. Pomagamy, aby był sprawny jak inne dzieci.

- Daniel ma 10 lat. Jako 6 miesięczne dziecko nie potrafił siedzieć, przewracać się na bok. Po wielu badaniach lekarze stwierdzili że choruje na : mózgowie porażenie dziecięce Wtedy rodzice podjęli walkę o jego samodzielność która trwa nadal. Przeszedł operacje oraz chorował na posocznice. Daniel nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Zmaga się również z epilepsją. Marzy o tym, by być samodzielnym więc pomagamy w jego leczeniu i rehabilitacji.

- Julka ma 15 lat i od urodzenia jest dzieckiem niepełnosprawnym. Urodziła się z wadą rozwojową centralnego układu nerwowego polegającą na braku łącznika pomiędzy półkulami mózgu (agenezją ciała modzelowatego). W związku z tym Julka nie chodzi i nie siedzi samodzielnie. Komunikacja z nią jest ograniczona. W 2007 roku u Julki pojawiły się niewiadomego pochodzenia wymioty, doprowadzając ją w ciągu 4 lat do skrajnego wycieńczenia. Dzięki leczeniu i rehabilitacji jej stan jest coraz lepszy i nie ma już zagrożenia życia.

- Pomagamy Wiolecie, która urodziła się z wrodzoną wadą mózgowia (zespół okołosylwialny) . Na samym początku neurolog nie dawał jej dużo szans- miała nigdy nawet nie usiąść. Ale miała silny organizm i dzięki intensywnej rehabilitacji w wieku 2 lat stanęła pierwszy raz. Całe jej życie to walka o uzyskanie jak największej sprawności. Zmaga się z chorobami: MPD, padaczka, upośledzenie umysłowe. U jej mamy rozpoznano raka piersi – odbyła się operacja, chemioterapia, radioterapia. Teraz jest w trakcie immunoterapii. Cały czas jej największą obawą jest to, co będzie z Wiołą gdyby mamy zabrakło. Pomagamy w leczeniu, rehabilitacji i trudnej sytuacji mamy i dziecka.



- Pomagamy Marcelkowi, który ma niecałe 4 latka. Urodził się z 1 punktem w skali Apgar, w ciężkiej zamartwicy i niedotlenieniu okołoporodowym. Jego stan wymagał intensywnej rehabilitacji i specjalistycznego leczenia od chwili narodzin. Wykryto u niego neutropenię i cytomelagię. W trakcie kolejnych badań wykryto również hemofilię typu A.

- W wieku 3 lat malutka Łucja ciężko zachorowała na padaczkę, zaraz potem stwierdzono u niej autyzm. Łucja przestała się rozwijać. Mama dzieci musiała zrezygnować z pracy, aby zająć się chorą córeczką. Łucja od początku swojej choroby była rehabilitowana. Dzięki pomocy dziewczynka coraz więcej rozumie, jest z nią coraz lepszy kontakt wzrokowy i pozawerbalny i jest to szansa na jej samodzielność.

- Karolek ma 9 lat i wymaga dużo opieki. Jest chory, ma obniżone napięcie mięśniowe, skoliozę idiopatyczną pogłębioną kifozę piersiową, protractację głowy i barków. Przeżył ciężkie zapalenie mięśni. Wymaga leczenia i długotrwałej rehabilitacji. Jest dzieckiem bardzo wrażliwym ze względu na trudne przeżycia. Jego dzieciństwo różni się od tego jakie mają inne dzieci. Mama sama wychowuje Karolka i jego młodszą siostrę oraz jest osobą niepełnosprawną. Przeszli wiele cierpienia, więc pomagamy, aby zapomnieli o traumatycznych wydarzeniach i zaczęli życie od nowa.

- Pomagamy Julci, która ma 8 lat i choruje na Zespół Retta – jest to choroba genetyczna, która charakteryzuje się upośledzeniem umysłowym oraz niepełnosprawnością ruchową. Julia nie mówi, porusza się przy pomocy drugiej osoby prowadzona za rączkę. Dziewczynka potrzebuje intensywnej rehabilitacji, aby jej choroba nie postępowała, ale jej koszt jest zbyt wielki dla naszej rodziny.

- Kacperek ma 8 lat. Urodził się z dziecięcym porażeniem mózgowym. W szpitalu zarażono go sepsą. Jego stan był bardzo ciężki. Przez miesiąc był podłączony do respiratora. Kacperek przeżył, ale jego walka z chorobą i niepełnosprawnością jest bardzo trudna. Cierpi również na diperazę spastyczną. W zeszłym roku przeszedł poważną operację na obustronny przykurcz ścięgien Achillesa. Kacperek wymaga stałej i kosztownej rehabilitacji, więc pomagamy, aby stał się samodzielny.

- Jeremi jest 3,5 rocznym pogodnym chłopcem. Cierpi jednak z powodu doskwierających mu chorób; padaczki, autyzmu i alergii. Prócz słowa mama nie wypowiada nic więcej, potrzebna jest pomoc w jego leczeniu i terapii.

- Mateusz ma 15 lat i cierpi na postępującą neuropatię ruchową – uszkodzenie włókien ruchowych nerwów obwodowych z cechami przewlekłego uszkodzenia neurogenego mięśni dystalnych kończyn górnych i dolnych. Przede nim długa i trudna rehabilitacja, zabiegi operacyjne oraz zakup sprzętów ortopedycznych. Marzy żeby ponownie być zdrowym i móc w przyszłości zagrać w piłkę nożną.

- Od początku los maleńkiej Lence nie pozwolił na uśmiech i bez troskę dziecięcych lat. Urodziła się z ciężkimi chorobami – cierpi na padaczkę lekooporną, encefalopatię, ma niedowład czterokończynowy i jest opóźniona w rozwoju psychoruchowym. Jej dzieciństwo to ciągły pobyt w szpitalnym łóżku. Nie poznała innego życia, jakie mają zdrowe maluszki w domach ze swoimi rodzicami. Jest karmiona przez PEG czyli rurką do żołądka i ma bardzo często ataki padaczki. Zorganizowaliśmy specjalny sprzęt medyczny, który pozwoli na to, aby w końcu wyszła z hospicjum i szpitala do rodzinnego domu.

- Marcinek tuż po urodzeniu walczył o życie. Stwierdzono u niego mózgowie porażenie dziecięce, spastykę mięśni, niedowidzenie. Tak zaczęła się walka o lepsze jutro dla Marcinka, leczenie, rehabilitacje, dni ciężkiej pracy, aby mógł się rozwijać, aby postawił pierwszy kroczek. Najtrudniejsze jest to, że minęło tyle lat i mama Marcinka jest już bardzo schorowana, ma uszkodzony kręgosłup, bo codziennie musi dźwigać Marcinka na własnych plecach na piętro, bo tylko tam jest łazienka. Cudem jest to, że kręgosłup pani Halinki jeszcze się nie złamał, ale może się to stać w każdej chwili. Wtedy nastąpiłaby największa tragedia bo mama i syn byłiby unieruchomieni. Dzięki uzbieranym środkom będą mieli łazienkę dla niepełnosprawnego Marcinka i mama nie będzie musiała go dźwigać.

- Ola cierpi na rzadką genetyczną chorobę polegającą na odkładaniu się żelaza na mózgu (Choroba Hallervordena-Spatza). Dziewczynka jest na wózku inwalidzkim, ma przykurcze rąk. Pomagamy w jej leczeniu i rehabilitacji.

- Kamilek urodził się z obustronnym rozszczepem wargi i podniebienia, ale nikt nie przypuszczał, że to dopiero początek walki o każdy kolejny dzień jego życia. Już w drugiej dobie po urodzeniu wykryto u niego wadę serduszka. Jakby tego cierpienia było mało, pojawiła się epilepsja, która wymaga stałego leczenia. Badania wykazały bardzo rzadką chorobę – Zespół Wolfhirschorna. Bardzo wiele wycierpiał i bardzo potrzebuje pomocy – nie mówi i nie porusza się samodzielnie, a ma obecnie już 12 lat. Dzięki leczeniu i rehabilitacji potrafi samodzielnie usiąść i stanąć na nóżkach.

- Szymon ma 7 lat. Cierpi na mózgowie porażenie dziecięce, padaczkę lekooporną i wodogłowie pokrwotoczne. Nie jest samodzielny, jest słabowidzący i całkowicie zdany na pomoc i opiekę mamy. Wymaga wielogodzinnej codziennej rehabilitacji ruchowej. Leczenie i rehabilitacja dziecka ze względu na trudną sytuację finansową jest dla rodziców bardzo kosztowna, więc pomagamy

- Iwonka jest osobą niepełnosprawną od urodzenia. Wymaga stałej pomocy osoby drugiej w codziennym funkcjonowaniu. Bez pomocy mamy nie mogłaby ubrać się, umyć, jeść. Cierpi na epilepsję i zaburzenia neurologiczne. Renta socjalna i zasiłek pielęgnacyjny nie wystarcza na lekarstwa i dojazdy na leczenie. Jej mama opiekuje się nią przez cały czas, a jest to bardzo trudne, pomagamy w leczeniu córeczki.

- U Wiktora po porodzie zdiagnozowano wrodzone nóżki szpotawe. Dziecko w 4-miesiącu życia dostało drgawek i napadu podobnego do padaczkowego. Gdy miał 9-miesiący po wielu badaniach postawiono diagnozę: Napadowe Niedowład Połowicze (AHC). Pomimo skończonych 3 lat chłopczyk nie porusza się jeszcze samodzielnie. W rodzinie zdarzyła się także kolejna tragedia - wypadkowi uległ tata Wiktora – złamał trzy kręgi szyjne. Nastąpiło natychmiastowe porażenie czterokończynowe. Przeszedł 3 operacje neurochirurgiczne i jedną na odleżynę. Nie tylko dziecko jest niepełnosprawne, ale również jego ta ta jest na wózku inwalidzkim, dlatego pomagamy w leczeniu i rehabilitacji synka i ojca.

- Pomagamy Julci, u której podczas porodu doszło do nieprawidłowości, była cała sina, a na dodatek spadło jej napięcie mięśniowe. Małeńka zwijała się z bólu, krzyku i lekarze nie wiedzieli dlaczego. Zdiagnozowano padaczkę i zaburzenia immunologiczne oraz zagrożenie że może to być ataksja teleangiektazja, którą podejrzewano u brata. Pomagamy w jej

leczeniu i diagnostyce, bo dziewczynka ma dodatkowo wiotkość mięśni i samoistne obrzęki naczyniowe.

- Pomagamy w leczeniu Hani, która przyszła na Świat zbyt wcześnie. Od pierwszych minut po urodzeniu walczyła o życie. W małym serduszku stwierdzono ubytek przegrody międzykomorowej, wrodzoną wadę serca (VSD mięśniowe). Hanię umieszczono w inkubatorze z tlenoterapią ze względu na niewydolność oddechową i krążeniową, była podłączona do respiratora, walczyła też z żółtaczką. Jej stan był bardzo ciężki. Miała ataki drgawek noworodkowskich. Przez tak trudną walkę o życie maleńka Hania musi teraz walczyć o swój rozwój, ma wzmożone napięcie mięśniowe i liczne konsekwencje tych trudnych początków życia. Wymaga opieki wielu lekarzy, leków i rehabilitacji.

- Pomagamy Kacperkowi, który rozwijał się prawidłowo aż do 6 tygodnia życia, kiedy zaczęły się problemy z jego rączkami. Z biegiem czasu nie potrafił sam przytrzymać główki. Miał ok. 7 miesięcy, kiedy trafił do szpitala z oznakami duszności, rączki robiły się bezwładne, nie siadał, nie raczkował. Wielokrotnie musiał być ratowany bo tracił oddech. Kacperek jest karmiony przez PEG (Przeżywną Endoskopową Gastrostomię) i miał zabieg tracheotomii. Obecnie ma już 6,5 roczku i nadal sam nie oddycha, jego funkcje życiowe są podtrzymywane przez respirator. Pomagamy w jego leczeniu i rehabilitacji, dzięki czemu potrafi już poruszać rączkami i nóżkami, a także mówić i nawet śpiewać.

- Kajtek ma 6 lat i jest chory na rzadką chorobę genetyczną - Neurofibromatoza Typ 1, ma nowotwór typu glejak nerwu wzrokowego oraz skrzyżowania nerwów wzrokowych. Przeszedł 13-miesięczną chemioterapię. Wkłucia igieł w delikatne żyły były bardzo bolesne. Wciąż szukali miejsc do nowych wkuć w malutkich rączkach. W pewnym momencie tak osłabł, że lekarze nie wiedzieli czy go uratują. Pomagamy w leczeniu Kajtusia i jest już ogromna poprawa i remisja choroby.

- Pomagamy w leczeniu Julii, która ma 8 lat. Jej życie to walka z guzem mózgu. Cierpi też przez to na niepełnosprawność sprzężoną – jest niewidoma oraz ma niedowład lewostronny. Po pierwszej operacji usunięcia guza mózgu w wieku 6 miesięcy straciła wzrok oraz pojawił się niedowład lewej strony ciała, podwichnięcie biodra, niedoczynność przysadkowo-podwzgórzowa, deformacja stóp (końsko-szpotała). Julia porusza się za pomocą chodzika rehabilitacyjnego na niewielkie odległości, jednak głównie musi być na wózku inwalidzkim.

- Pomagamy w leczeniu Kingi, która urodziła z wadą genetyczną - Zespołem Downa. Wykryto u niej także wadę serca ASD II. Cechą charakterystyczną tej wady jest również obniżone napięcie mięśni i więzadeł, co powoduje, że Kinga jest opóźniona w rozwoju fizycznym. Mimo iż ma 10 miesięcy, jej rozwój odpowiada dziecku 6 miesięcznemu. Często choruje na zakażenia dróg oddechowych. Kinga od urodzenia musi być pod opieką wielu poradni specjalistycznych, przede wszystkim rehabilitacyjnej, kardiologicznej, endokrynologicznej, neurologicznej, ortopedycznej i innych.

- Pierwsze dni i miesiące życia Ksawerego były szczególnie trudną walką o życie. Tak wiele ciężkich chorób wypowiedział lekarz przy łóżeczku tego maleńkiego chłopczyka: wrodzona wada serca, wcześniactwo, zespół zaburzeń oddychania, odma śródpiersiowa, wrodzone zapalenie płuc, dysmorfia, obniżone napięcie mięśniowe. Ksawery spędził wiele miesięcy w różnych szpitalach, walcząc o życie i przechodząc kolejne operacje. Dzięki leczeniu Ksawery jest już wydolny oddechowo i krążeniowo. Ksawery wygrał życie, ale jest ono dla

niego i jego mamy bardzo trudne. Dzieciątko jest karmione przez gastrostomię, wymaga ciągłej wymiany opatrunków i lekarstw. Pomagamy w jego leczeniu.

- Pomagamy w leczeniu Małgosi, która ma zaledwie 3 latka. Lekarze stwierdzili u niej rzadką chorobę genetyczną - ciężką postępującą postać Zespołu Retta, postępującą padaczkę lekooporną i bardzo obniżone napięcie mięśniowe na całym ciele. Pomagamy w jej leczeniu i rehabilitacji, aby zaczęła chodzić i mówić.

- Kacperek przyszedł na świat z bardzo ciężką chorobą jaką jest przepuklina oponowo rdzeniowa. Aby mógł się prawidłowo rozwijać, siedzieć, chodzić i biegać jak inne dzieci potrzebne mu jest leczenie, sprzęt ortopedyczny i intensywna rehabilitacja oraz częste konsultacje u różnych lekarzy. Potrzebuje wsparcia, ponieważ koszty jego leczenia i rehabilitacji są bardzo duże. Pomagamy, bo chłopczyk ma szansę na chodzenie, jak mało które dziecko z tymi poważnymi wadami.

- Pomagamy Bartkowi, który cierpi na postępujący zanik mięśni. Od 10 roku życia porusza się na wózku inwalidzkim. Rodzice ze wszystkich sił szukają dla niego pomocy. W tej chwili jeżdżą prawie 400 km do Białegostoku na leczenie, które dofinansowaliśmy. To jedyna szansa dla ich syna by powstrzymać tą okropną chorobę. Bartek już nigdy nie stanie na nogi, ale dzięki leczeniu choroba zostanie powstrzymana i nie obejmie narządów wewnętrznych, bo zaatakowanie narządów prowadziłoby do śmierci. W leku, który ma podawany Bartek, jest jego nadzieja.

- Pomagamy maleńkiemu Aleksowi, który urodził się z wadami rącek i nóżek. W lewej rączce ma trzy palce w tym dwa zrosnięte, tak samo ma w lewej nóżce. W prawej rączce i nóżce ma wszystkie paluszki, tylko w nóżce dwa palce zrosnięte. Lecz najgorsze, że jego nóżki są „końsko-szpotawe”. Jest to choroba, w której stópki są wygięte i odwrócone. Bez leczenia Aleks może nie móc chodzić. Żeby miał na to szanse konieczne jest leczenie i kosztowna operacja w Hamburgu, gdzie potrafią taką wadę wyleczyć całkowicie.

- Pomagamy ciężko choremu i niepełnosprawnemu Pawełkowi. Urodził się w szóstym miesiącu ciąży, nie widzi, nie chodzi i nie mówi. Przeszedł operacje, ma założoną gastrostomię czyli jest żywiony przez rurkę do żołądka. Jego organizm jest wyniszczony i wycieńczony, bez pomocy gubi masę ciała. Konieczna jest pomoc, ponieważ jego mamy nie stać aby prawidłowo żywić i leczyć synka.

- Pomagamy też Mariuszowi, który ma 45 lat, a od kilku zmaga się z nowotworem jelita grubego, obecnie z przerzutami do płuc i walczy, aby pozostać na tym świecie. Przechodzi kolejne cykle chemioterapii, której celem jest wyeliminowanie komórek nowotworowych. Pan Mariusz ma synka, którego wychowuje samodzielnie. Mówi, że chciałby mieć czas, aby przygotować moje dziecko do życia. Obawia się, że zabraknie go zanim Łukasz wkroczy w dorosłe życie. Zostanie wówczas sam na świecie, gdyż jego matka nie jest zainteresowana życiem swojego dziecka. Zostawiła małego Łukasza, wybrała alkohol. Wraz z synkiem utrzymują się jedynie z zasiłków, ponieważ przez chorobę pan Mariusz nie jest w stanie pracować. Pomagamy w walce z nowotworem, aby dziecku nie zabrakło ojca, skoro już zabrakło przy nim mamy.

- Pomagamy Bartusiowi, który ma 7 lat i cierpi na bardzo trudną chorobę – Rdzeniowy Zanik Mięśni. Od urodzenia ten maleńki chłopiec zmaga się z codziennością trudnej walki o sprawność, przez którą może tylko patrzeć jak jego rówieśnicy biegają, skaczą, grają w

piłkę, ponieważ Bartuś nie chodzi. Tylko dzięki ćwiczeniom może siedzieć na specjalnym foteliku. Jest po operacji wydłużenia ścięgien podkolanowych. Żeby ta operacja przyniosła skutki konieczna jest intensywna rehabilitacja. W tym pomagamy, ponieważ koszty przewyższają możliwości rodziny chłopca. Jego starsza siostra choruje na tą samą chorobę i porusza się na wózku inwalidzkim. Choroba Bartosza zmienia dzieciństwo w nieustanną walkę o sprawność i marzenia o tym, co inne dzieci mają jako zwykłą codzienność.

- Pomagamy Ani, która od 6 miesiąca życia choruje na zanik mięśni. Rodzicom lekarze wtedy powiedzieli, że będzie żyć tylko 2 lub 3 lata, a jednak tak się nie stało i Ania żyje już wiele lat. Jako dziewczynka nie była sprawna od pasa w dół, rodzice przynosili ją z miejsca na miejsce i w podstawowej szkole miała już wózek inwalidzki, ale rękoma mogła zrobić wszystko. Tata – zawsze silny, zabierał Anię w wiele miejsc, pomagał mamie opiekować się nią. 4 lata temu tatuś Ani zmarł i pozostawił po sobie wielką pustkę. Od tego dnia jest bardzo ciężko. Mama, która zawsze o nią dba, nie ma tyle siły. Jest chora i bardzo trudno jest jej Anię przemieścić chociażby z wózka na łóżko. Dziś Ania może poruszać już tylko prawą ręką i to do pewnego stopnia, bo gdy za nisko opadnie to już jej nie podniesie.

- Pomagamy też Kubusiowi, który ma 12 lat. Cierpi na mózgowe porażenie dziecięce, wodogłowie, padaczkę, zanik nerwów obu oczu oraz atopowe zapalenie skóry i autoagresję. Od urodzenia spędza dni na ćwiczeniach rehabilitacyjnych. Wymaga karmienia przez drugą osobę. Mamusia sama go wychowuje, a ma jeszcze dwoje rodzeństwa.

- Pomagamy też Sylwii, która walczy o sprawność, ponieważ cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe i neurogenne zwichnięcie bioder. Od najmłodszych lat musi być na wózku inwalidzkim. We wszystkich czynnościach jest uzależniona od drugiej osoby. Jakby tego była mało jej rodzina przeżyła także inną tragedię - drewniany dom daleko na wsi, w którym mieszkali, całkowicie spłonął, zostali bez niczego. Sylwia straciła nawet swój wózek inwalidzki, a rodzina cały dobytek. Dochody z uprawy roli na małym gospodarstwie są bardzo niewielkie, a strata domu i całego dobytku przez pożar ogromnie pogłębia tę trudną sytuację.

- Pomagamy Adrianowi, który ma 13 lat. Od 7 lat choruje, niestety w ostatnich miesiącach choroba zaczęła bardzo szybko postępować. Potrzebuje pomocy w czynnościach dnia codziennego, potrzebuje pomocy wielu specjalistów, rehabilitacji i leków. Postępujące upośledzenie psychoruchowe, naprzemienna hemiplegia dziecięca, bóle głowy, zaburzenia równowagi, wiotkość i bóle mięśni oraz padaczka lekooporna to codzienność. Trwa walka, aby Adrian nie musiał korzystać z wózka. Pomagamy w leczeniu, bo choroba bardzo szybko postępuje.

- Jako dziecko Kubuś długo nie mówił, miał problemy z chodzeniem, wywracał się. Na początku rozpoznano opóźnienie psychoruchowe, osłabienie napięcia mięśniowego, elementy autyzmu, niepełnosprawność – prawdopodobnie jako efekt porażenia mózgowego. Trwa walka o zdrowie i sprawność Kubusia. Jego mama od 23 lat choruje na stwardnienie rozsiane ma już ogromne problemy z poruszaniem się, więc pomagamy zarówno synkowi jak i mamie.

- Dofinansowaliśmy rehabilitację dla małego Tomka, który urodził się jako zdrowe dziecko. Gdy skończył pół roku jego rozwój stanął w miejscu, po czym ujawniła się jego choroba. Automatycznie zapominał rzeczy, które wcześniej umiał. W dziesiątym miesiącu życia

pojawiły się ataki padaczki. Rodzice nie tracili nadziei i zaczęła się walka o jego zdrowie i rozwój.

- Dofinansowaliśmy rehabilitację Piotra, który urodził się jako wcześniak i zaraz po porodzie został zaintubowany. Stwierdzono u niego rozległy wylew IV stopnia, który w efekcie spowodował wodogłowie pokrwotoczne. Wskutek wylewu cierpi na: mózgową porażenie dziecięcą, opóźnienie psychoruchowe, padaczkę, oczopląs.

- Pomagamy Justynie, która urodziła się jako wcześniak z niską masą urodzeniową. Lekarze zdiagnozowali u niej mózgową porażenie dziecięcą czterokończynową spastyczną. Od tamtej pory jest leczona i rehabilitowana.. Przeszła w życiu 3 operacje. Nie chodzi samodzielnie, lecz z pomocą balkonika lub drugiej osoby.

- Pomagamy w leczeniu Jasia, który cierpi na autyzm. Dziecko na wszystko reaguje płaczem i krzykiem, wymaga ciągłej pomocy lekarzy, wspomagania rozwoju, terapii, poznawania otoczenia. Jasiu potrzebuje leczenia również ze względu na zaburzenia oddychania, czucia, napięcia mięśniowego.

- Marta przez błąd lekarski jest skazana na wózek inwalidzki, przestała chodzić. Błąd polegał na tym, że dokonano złego zespolenia. Do ponownego zabiegu operacyjnego doszło po ośmiu tygodniach. W trakcie usuwania zespolenia kość udowa uległa złamaniu. Jedyne co może teraz pomóc to operacja u dr Paleya u USA która przywróci jej możliwość stawiania samodzielnych kroków. Lekarze w kraju nie podejmują jej ponownego leczenia.

- Szczepan urodził się jako wcześniak w 32 tygodniu ciąży, choruje od urodzenia na ciężką postać hemofilii typu B. Choroba objawia się bardzo bolesnymi wylewami wewnętrznymi. Oprócz bólu powodują nieodwracalne uszkodzenia stawów. Wylew wewnętrzny jest też zagrożeniem dla jego życia. Szczepana trzeba cały czas pilnować, aby nie upadł i się nie uderzył, bo wylew wewnętrzny może się skończyć tragedią. Ratunkiem jest doraźne dożylnie podawanie leku ratującego życie i zdrowie Szczepana. Pomagamy w leczeniu dziecka.

- Mateusz urodził się bez podudzia lewego. Nigdy nie chodził. Miał 2 operacje i założono mu protezę. Od kilku miesięcy z powodu zapalenia skóry nie mógł się poruszać. Zakupiliśmy specjalistyczny sprzęt medyczny. Mama samotnie wychowuje Mateusza i nie stać ją było opatrunki dla syna. Jest również osobą niepełnosprawną. Ich sytuacja jest szczególnie ciężka.

- Pomagamy w leczeniu Oli, która ma 2 guzy w trzustce i guz na kręgosłupie. Oddział onkologii stał się ich „domem”. Ola przeszła operację usunięcia guza wraz z częścią kręgu. Dalsza część leczenia to chemioterapia. Silne bóle głowy nie minęły i czekają ją kolejne badania i leczenie w czym pomagamy.

- Pomagamy w leczeniu Kamili, która cierpi na miastenię lekkooporną. Choroba ta polega na tym, że organizm wytwarza przeciwciała dla receptorów mięśni i nie dotyczy to tylko rąk czy nóg, ale też mięśni twarzy, przełyku, mięśni ocznych. Wstanie z łóżka, ubranie się, uczesanie, jedzenie, widzenie to czynności, nad którymi nie zastanawiamy się – to nasza codzienność, ale te czynności stały się dla niej trudnością nie do pokonania od kiedy choroba zabrała jej wszystko. Po wypróbowaniu wszelkich dostępnych metod leczenia ratunkiem okazał się lek z Niemiec, który rzeczywiście przywraca ją do życia.

- Pomagamy Dominice, która urodziła się przy niedotlenieniu i w zamartwicy głowy i twarzy, a lekarz stwierdził: wcześniactwo, zespół zaburzeń oddychania, retinopatię dysplazję oskrzelowo-płucną, posocznicę, MPD. Obecnie Dominisia ma 6 lat i dzięki rehabilitacji staje się coraz bardziej sprawna i samodzielna

- Pomagamy w leczeniu Mikołaja, który ma zaledwie 7 lat i spędza dzieciństwo na częstych wizytach u lekarzy i w szpitalach. Cierpi na zespół hiper-IgE (tzw. Zespół Hioba), który jest wielonarządowym zespołem niedoboru odporności, charakteryzującym się m.in. zmianami skórnymi i zaburzeniami w obrębie układu kostno-szkieletowego. Ma bardzo silne atopowe zapalenie skóry, powodujące duże cierpienie, które zabiera temu małemu chłopcu radość dzieciństwa. Ma także trzecią chorobę – hipercalcurię. Musi być na ścisłych dietach i ciągłym leczeniu. Wszystko to jest bardzo trudne, mama wychowuje go sama

- Pomagamy Kubusiowi, który urodził się jako wcześniak z wrodzonym zapaleniem płuc i posocznicą. Długo walczył o życie. Następstwem niedotlenienia jest mózgowe porażenie dziecięce. Przeszedł 2 operacje nóg. Aby mógł chodzić potrzebuje rehabilitacji. Jego prawa rączka jest też mało sprawna. Chłopiec cierpi też na wadę wzroku i atopowe zapalenie skóry oraz od trzech lat nawiedza go epilepsja. Dzięki rehabilitacji Kubuś stanął już na własnych nóżkach i chodzi.

- Pomagamy w leczeniu Kacperka, który jak miał 5 miesięcy doszło do zatrzymania oddechu i krążenia. Rodzice go reanimowali. Jak przyjechało pogotowie to był w stanie drgawek, zaburzeń oddychania i narastającej śpiączki z silnymi bezdechami. Jego życie uratowano, ale od tej pory cierpi na mózgowe porażenie dziecięce i padaczkę. Aby ratować Kacperka, aby stał się sprawny i mógł w przyszłości chodzić i bawić się z innymi dziećmi, przechodzi intensywne leczenie i rehabilitację.

- Diana ma 7 lat. Urodziła się jako zdrowe dziecko, ale po pewnym czasie zaczęła często chorować i miała bardzo słabą odporność. Lekarze stwierdzili opóźnienie umysłowe i torbiel w lewym płacie czołowym mózgu i zalecili dalsze szukanie diagnozy. Dziewczynka na wszystko reaguje płaczem, nie potrafi bawić się z innymi dziećmi, jest bardzo drażliwa i potrafi być agresywna, ma zaburzenia mowy, izoluje się od otoczenia. To wszystko potwierdziło, że Dianka cierpi na autyzm i jest to bardzo trudna choroba. Pomagamy w jej leczeniu.

- Madzia urodziła się z wadami porażenia ruchowego lewej strony ciała. Ma też wadę stawu biodrowego, co znacznie utrudnia jej chodzenie. Ma też wadę słuchu (całkowita głuchota jednego ucha) i mowy. Zakupiliśmy aparat słuchowy i komunikator dzięki któremu malutka może słyszeć i się porozumiewać.

- Damian choruje na bardzo ciężką postępującą chorobę – wielogniskową ruchową neuropatię aksonalną z zanikiem nerwowo-mięśniowym. Uszkodzenie lub stan zapalny zaburza przewodzenie informacji ruchowych i czuciowych wzdłuż włókien nerwowych i wywołuje silny ból. U Damiana najtrudniejszy jest zanik mięśni, przez który wcześniej zdrowy chłopiec teraz ma ogromne problemy z poruszaniem się i traci wzrok. Sytuacja jest szczególnie trudna przez dramat rodzinny i teraz mama sama wychowuje Damiana, mieszkają w trudnych warunkach na małej wsi i dojazdy do lekarzy stanowią daleką i kosztową wyprawę. Zbyt dużo cierpienia spotkało tego małego chłopca i jego mamę, pomagamy w leczeniu.

- Daniel mam 10 lat. Urodził się jako zdrowy chłopiec, ale jako 6 miesięczne dziecko nie potrafił siedzieć, przewracać się na bok. Po wielu badaniach lekarze stwierdzili mózgowie porażenie dziecięce. Przeszedł operacje oraz chorował na posocznice. Daniel nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Zmagam się również z epilepsją. Jego marzeniem jest bycie samodzielnym. Codziennie walczy o swoje marzenie poprzez rehabilitację i leki. Pomagamy w zakupie sprzętu medycznego i leczeniu.

- Pomagamy dwóm siostronom – Sandrze i Sarze. Młodsza porusza się na wózku inwalidzkim. Ich tatuś zginął tragicznie, mama jest ciężko chora. Brakuje na żywność, opał, leki. Dziewczynka cierpi także na epilepsję oraz nawracające infekcje górnych dróg oddechowych. Potrzebna jest stała opieka lekarska i pomoc w życiu codziennym

- Pomagamy Ewie, która urodziła się z mózgowym porażeniem dziecięcym i ma ogromne problemy z poruszaniem, nieprawidłowe napięcie mięśni i przykurcze, które powodują ból. Potrzebuje intensywnej rehabilitacji, której jej rodzina nie jest w stanie sfinansować.

- Pomagamy w leczeniu Oskarka, który od urodzenia zмага się z nieuleczalną chorobą - mózgowym porażeniem dziecięcym. Jest ona wynikiem niedotlenienia mózgu podczas porodu. Każdy dzień Oskarka to walka z cierpieniem. Narażony jest na deformacje ciała i ból. Jest dzieckiem całkowicie zależnym od opieki taty. Aby mógł postawić samodzielny krok, powiedzieć słowo, potrzebne są: rehabilitacja, leczenie i sprzęt medyczny.

- 8-letni Piotruś cudem przeżył podczas porodu, ale cierpi na mózgowie porażenie dziecięce i szereg schorzeń towarzyszących. U chłopca zdiagnozowano epilepsję. Wychowuje go tylko mama, która ma jeszcze pod opieką niepełnosprawną babcię Piotrusia. Nie wystarcza jej środków na drogie leki na epilepsję. Kontynuujemy wsparcie w leczeniu chłopca.

- Pomagamy w leczeniu Huberta, który urodził się z zespołem wad wrodzonych asocjacja vactrel. Przeszedł 10 operacji, jedna na serduszku, inne na układzie pokarmowym. Urodził się z wada serca, pęcherza oraz wieloma wadami kostnymi. Ćwiczenia biofeedback EMG i elektro stymulatora pomagają wrócić Hubercikowi do zdrowia.

- Pomagamy także Kasi, która od urodzenia choruje na dziecięce porażenie mózgowie i alkoholowy zespół płodowy FAS. Rozpoznano u niej cukrzycę typu 1. Jedynym ratunkiem dla niej stał się specjalny aparat pomiarowy Guardian - Real - Time. Miesięczny koszt elektrod do tego urządzenia jest bardzo wysoki, ale odłączenie się od aparatu wiąże się z bezpośrednim zagrożeniem jej życia i zdrowia, więc konieczna jest pomoc.

- Paulinka urodziła się z niedotlenieniem mózgu. W efekcie takiego uszkodzenia w okresie niemowlęcym miała napady padaczkowe (zespół Westa). Po krótkim czasie okazało się, że rozwój psychofizyczny uległ gwałtownemu regresowi. Później dołączyły objawy autyzmu wczesnodziecięcego. Paulinka jest osobą niesamodzielną. Mimo, iż skończyła 34 lata funkcjonuje intelektualnie na poziomie dziecka 2-letniego. Musi być przez cały czas pod czujną opieką osoby dorosłej. Wymaga całkowitej pomocy we wszystkich czynnościach. Leczenie córeczki cały czas pochłania wiele środków i sił, których teraz na emeryturze rodzicom brakuje, dlatego pomagamy.

- Pomagamy w leczeniu Patryka, który urodził się jako wcześniak w 24 tygodniu ciąży. Cierpi na mózgowie porażenie dziecięce pod postacią czterokończynową, a także ma epilepsję. Chłopiec wiele czasu spędził w szpitalu. Ze względu na chorobę serduszka musiał



przejsć operację kardiologiczną. Patryk zмага się też z niedosłuchem i głęboką wadą wzroku (jest po retinopatii wcześniaczej i zaćmie wrodzonej). Wymaga wielostronnego leczenia i rehabilitacji, dzięki której zrobił ogromne postępy w rozwoju.

- Pomagamy w leczeniu Ani, która ma ciężką chorobę – stwardnienie rozsiane. To choroba, w której system odpornościowy zwalcza komórki tkanki nerwowej własnego organizmu. Powoduje zaburzenia czucia w kończynach, bardzo duże problemy z widzeniem i poruszaniem się. Kilka kroków to wysiłek niezwykle trudny do pokonania. Ania ponosi duże koszty rehabilitacji i potrzebuje drogich leków, więc pomagamy.

- Konrad choruje na hipogammaglobulinemię, celiakię ze skażą białkową, astmę oskrzelową, zespół Aspergera, przemieszczenie stawu biodrowego, skrócenie kończyny dolnej, osłabienie aparatu więzłowo-mięśniowego, wadę wzroku. Ze względu na brak przeciwciał rehabilitację trzeba opłacać tylko z własnych środków, gdyż szpitale odmawiają pomocy. Sytuacja jest szczególnie trudna, gdyż mama Konrada wychowuje go sama i ciężko choruje, jest na rencie inwalidzkiej, ale mimo to pracuje, aby móc leczyć syna. Jednak nawet praca nie wystarcza aby pokryć wszystkie koszty, brakuje na leki, rehabilitację, co jest tak ważne dla ratowania zdrowia synka, dlatego pomagamy w ich bardzo trudnej sytuacji.

- Pomagamy w rehabilitacji Patryka, który jest wcześniakiem i cierpi na mózgową porażenie dziecięcą i sklerodermię liniową. Obecnie ma 16 lat i wymaga stałej rehabilitacji, ponieważ sam jeszcze nie chodzi. Dzięki turnusom rehabilitacyjnym zrobił ogromne postępy, sam stoi, chodzi przy balkoniku i ma szansę na samodzielne chodzenie. Teraz kiedy ma 16 lat jest tak ważne, aby go rehabilitować, bo to jego ostatnia szansa na samodzielność przy szybkim wzroście kości w tym wieku.

- Pomagamy w leczeniu i rehabilitacji Pawełka, który cierpi na czterokończynowe mózgową porażenie dziecięcą. Sprawniejszą ma lewą rękę, dzięki której może się samodzielnie najeść i napić. Paweł nie potrafi jednak utrzymać pozycji siedzącej bez oparcia. Wymaga cały czas pomocy innych osób. Od kilku lat przyjmuje leki na serce, gdyż wykryto tachykardię. Wymaga także rehabilitacji i sprzętu medycznego.

- Franek od 3 lat choruje na cukrzycę. Najpierw była cukrzyca typu I, od roku jest to cukrzyca niesklasyfikowana. Życie z chorobą jest bardzo trudne przez to że Franek zupełnie nie czuje wahań cukrów i nie informuje nas o wysokim czy niskim poziomie glikemii. Jest to bardzo niebezpieczne dla Frania, ponieważ niezauważenie spadku cukru i brak odpowiednich działań z naszej strony może spowodować śpiączkę cukrzycową, a nawet śmierć.

- Pomagamy Henrykowi, który przeszedł przeszczep płuc, dzięki czemu jego życie zostało uratowane. Koszty dalszego leczenia i utrzymania jego stanu zdrowia są jednak duże więc konieczna jest pomoc.

- Zakupiliśmy specjalne środki medyczne i ubranko na poparzenia dla chłopca, który doświadczył dużej tragedii. Dawidek nigdy nie zaznał ciepła miłości rodzicielskiej, przeżył dużą traumę odrzucenia i przemocy, a na domiar złego uległ poparzeniu

- Pomogliśmy też w szczególnie trudnej sytuacji mamy i dwójki dzieci. Ojciec jest w więzieniu za zabicie babci dzieci na ich oczach. Dzieci są po strasznej traumie i

molestowaniu. Mama ciężko pracuje, ale miała wypadek w pracy jako pielęgniarka wypadł jej dysk przy dźwiganiu pacjenta i nie mogła kontynuować pracy. Pomogliśmy im wyjść z tej szczególnie trudnej sytuacji i braku środków do życia.

- Grzegorz miał wypadek, w wyniku którego doszło do pęknięcia czaszki i wodogłowia oraz niedowładu. Potrzebna jest jak najszybsza rehabilitacja i umieszczenie go w odpowiednim szpitalu. Niestety żaden szpital nie chce go przyjąć ze względu na infekcje i brak kontaktu. Musi być rehabilitowany prywatnie. Jego dzieci robią wszystko, aby wrócił do życia sprzed wypadku.

- Pomagamy Natalce i Klaudii, które są bliźniaczkami. Urodziły się przedwcześnie i lekarze walczyli o ich życie i zdrowie. Natalka późno zaczęła chodzić, ma zaburzenie krzywizny kręgosłupa, epilepsję, dysplazję oskrzelowo-płucną, opóźnienie rozwoju psychoruchowego. Wymaga codziennej rehabilitacji i przyjmowania leków. Klaudusia choruje na mózgową porażenie dziecięcą, wodogłowię, epilepsję, opóźnienie rozwoju psychoruchowego i dysplazję oskrzelowo-płucną. Nie chodzi, ale potrafi już stabilnie siedzieć i zaczyna się podnosić. Dzięki nieprzerwanej rehabilitacji mają szanse na samodzielność.

- U małego Piotrusia stwierdzono dystrofię mięśniową Duchenne'a, która okazała się być wyrokiem, bowiem jest nieuleczalną chorobą prowadzącą do postępującego i nieodwracalnego zaniku mięśni i pogłębiającej się niepełnosprawności- m.in. pomiędzy 8 a 13 dzieci z DMD są zmuszone poruszać się na wózku inwalidzkim, następuję niedowład kończyn górnych, poważne problemy z sercem jak i układem oddechowym, pokarmowym i wiele innych. Dzieci z DMD umierają głównie z powodu niewydolności oddechowo-kръżeniowej. Istnieją jednak sposoby na przedłużenie życia dziecka przez rehabilitację i leczenie, więc pomagamy.

- Pomagamy małemu Filipkowi, u którego wykryto nowotwór złośliwy mózgu okolic szyszynki. Konieczna była szybka operacja ze względu na zagrożenie życia dziecka. Następnie Filip został zakwalifikowany do chemioterapii i radioterapii. Kolejna operacja nie przyniosła oczekiwanych skutków. Nastąpił nawrót choroby. Pomagamy w jego leczeniu.

- Justyna jest dziewczyną niewidomą. Od 4 lat choruje na cukrzycę typu I czyli tą najstraszniejszą - insulinozależną. Zdiagnozowano też u niej Zespół Wolframa i jest podłączona do cewnika. Utrzymuje się z renty socjalnej i zasiłku pielęgnacyjnego, co nie wystarcza na leki ani zakup osprzętu i pompy cukrzycowej, którą bardzo potrzebuję. Niestety pompa, którą ma jest zużyta i kończy się jej termin przydatności. Ten sprzęt jest jej ratunkiem, kontroluje poziom cukru we krwi i zapewnia mi bezpieczeństwo. Wahania cukru są ogromnym zagrożeniem. Pomagamy, aby Justynie zakupić nową pompę.

- Hubercik ma 6 lat i stwierdzono u niego dystrofię – zanik mięśni. Każdy jego dzień to walka o sprawność. Bardzo szybko się męczy. Pomagamy, aby choroba nie postępowała.

- Adaś ma roczek. Stwierdzono agenezję ciała modzelowatego, przez co jest problem w przekazywaniu informacji pomiędzy półkulami mózgu. Adaś potrzebuje pomocy na leczenie i rehabilitację, aby mógł dogonić rówieśników i być samodzielnym.

W wielu przypadkach działania na rzecz dzieci realizowane są też w ramach akcji „Pogotowie Dziecięce”, w której od kuratorów rodzinnych, pracowników ośrodków pomocy społecznej, pedagogów szkolnych i księży dowiadujemy się o losach najbardziej potrzebujących dzieci i staramy się im pomóc. Te i inne dzieci wymagają ciągłego wsparcia. Sytuacja opisanych i innych rodzin jest bardzo trudna. Rodzice borykają się z ciężką chorobą dziecka. Często brakuje podstawowych środków do życia, a co dopiero pieniędzy na leczenie. Matka i ojciec przeżywają ogromne cierpienie, chcieliby z całego serca pomóc swojemu dziecku, ale nie mają jak. W bardzo wielu przypadkach są to także samotne matki z dziećmi, które utrzymują się z zasiłków z tytułu rezygnacji z zatrudnienia na rzecz opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym.

Powyżej opisano tylko kilkoro z bardzo wielu dzieci i osób, którym pomaga Fundacja.

## **DOŻYWIANIE DZIECI:**

Fundacja finansuje obiady dla dzieci z gminnych i miejskich szkół, w których problem głodu i biedy jest szczególnie poważny. W sumie od początku działalności Fundacja sfinansowała już ponad **30.000 posiłków w szkołach dla najuboższych dzieci**. Tym dzieciom Fundacja pomaga na podstawie zgłoszeń od dyrekcji i pracowników szkół, którzy widzą, że dzieci przychodzą do szkoły bardzo głodne. Najczęściej jest to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Kilka z opisanych powyżej to szkoły dla dzieci chorych i niepełnosprawnych. Grupa dzieci, której pomagamy, pochodzi z bardzo ubogich rodzin, w których występuje problem niedożywienia. W wielu przypadkach są to też małe dzieci w wieku przedszkolnym. Niektóre dzieci są do nas zgłoszone przez pracowników pomocy społecznej ze względu na chorobę matki lub ojca i ich częste pobyty w szpitalach, przez co wielokrotnie nie są w stanie zapewnić dziecku ciepłego posiłku lub też są zgłaszane dzieci niedożywione przez zaniedbania w rodzinie.

Fundacja przekazuje też wiele paczek z żywnością i najpotrzebniejszymi rzeczami dla dzieci bardzo ubogich.

## **INNE FORMY POMOCY:**

- Tworzymy **„SALE DOŚWIADCZEŃ ŚWIATA”** dla niepełnosprawnych maluszków z Niepublicznego Przedszkola i Szkoły w Wejherowie. Dzieci będą mogły się w niej rozwijać przez rehabilitację, naukę i zabawę. Pierwszym zakupem był monitor multimedialny, który sprawił niesamowitą radość dzieciom. Dzięki monitorowi dzieci mogą rozwijać percepcje wzrokowe, słuchowe i grafomotorykę łącząc początkowo kropki aż do pisania liter. Uczą się logicznego myślenia i rozwiązują proste zadania matematyczne. Obecnie jest już wyposażona sala rehabilitacji i „doświadczeń Świata”, gdzie chore dzieci mają specjalistyczną terapię i leczenie.

- Pomagamy niepełnosprawnym porzuconym dzieciom będącym pod opieką sióstr Dominikanek – Od ponad 60 lat Siostry Dominikanki prowadzą Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie i fizycznie. Większość z dzieci przebywa tam od najmłodszych lat. Są to dzieci ciężko chore, niepełnosprawne i najczęściej porzucone, ponieważ ich rodziny nie chcą lub nie są w stanie się właściwie nimi opiekować lub ze względu na stan zdrowia w domach rodzinnych nie miałyby szans przeżycia. Są wśród nich niesłyszący, niedowidzący, dzieci z autyzmem i cierpiący na epilepsję. Przeważająca część chłopców nie mówi, bądź porozumiewa się z otoczeniem za pomocą pojedynczych wyrazów. Część dzieci jest całkowicie leżąca. Niektórzy nie zgłaszają potrzeb fizjologicznych, przyjmują pokarmy tylko odpowiednio przygotowane, gdyż nie u wszystkich wykształcił się nawyk gryzienia. Dlatego pomagamy kupując lekarstwa, pieluszki i środki higieniczne do leczenia i opieki nad chorymi dziećmi.

- **POMOC NAJUBOŻSZYM** – Finansowanych jest wiele paczek z żywnością i najpotrzebniejszymi rzeczami dla dzieci ze szczególnie ubogich rodzin. Bardzo często nasza pomoc skierowana jest do dzieci, które nie tylko cierpią z powodu choroby, ale doświadczyły także przemocy w rodzinie i nie mają zapewnionego odpowiedniego leczenia i opieki. Pomagamy także dzieciom, które straciły rodzica oraz tym, których rodzice są ciężko chorzy. Jednym z wielu jest na przykład ojciec umierający na raka, mający dziecko i bardzo niską rentę. Są matki z dziećmi po traumie molestowania, które po ucieczce od ojca żyją w bardzo trudnych warunkach, biedzie. Często potrzebne im jest praktycznie wszystko: lekarstwa, pampersy, mleko, jedzenie. Wielokrotnie są przekazywane najuboższym dzieciom wskazanych przez kuratorów i pracowników ośrodków pomocy społecznej pieluszki, mleko i posiłki dla niemowląt, przybory szkolne, buty, bluzy, kurtki, spodnie, zabawki, bielizna, artykuły higieniczne i inne rzeczy.

Dzieciom pokrzywdzonym przez los są także przygotowywane prezenty i zabawki takie, o których marzą, aby dać im trochę radości i ulżyć w ich cierpieniu.

Wiele paczek jest także przekazywanych dla dzieci w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Pomagamy też osobom starszym w szczególnie trudnej sytuacji, samotnym, ciężko schorowanym, którzy nie mają za co wykupić lekarstw.

- Aby pomóc ratować życie i wzrok dzieci cierpiących na nowotwór oczu – siatkówczak nasza Fundacja sfinansowała szkolenie lekarzy z Centrum Zdrowia Dziecka z Warszawy u Barcelonie. Dzięki temu Polska została członkiem formalnej europejskiej sieci ośrodków zajmujących się leczeniem tego nowotworu. Dzięki pomocy lekarze będą mogli uratować życie i wzrok większej ilości dzieci i uchronić je przed amputacją.

- 25 czerwca 2016 odbyło się niesamowite wydarzenie. W historycznym, malowniczym dworku i ogrodach Hadley House w Londynie polonia zorganizowała „Midsummer Evening” – wyjątkowe przyjęcie pod Patronatem i Auspicjami Pani Prezydentowej Karoliny Kaczorowskiej i Jego Excelencji Witolda Sobkowa – Ambasadora Polski, którzy byli też honorowymi gośćmi. Odbył się koncert wyjątkowego pianisty Andrei Diev, kolacja, licytacje przedmiotów i pokaz fajerwerków. To wyjątkowe charytatywne wydarzenie odbyło się na pomoc dla naszej Fundacji Kawłek Nieba.

- Fundacja przekazała sprzęt medyczny osobom lub do ośrodków pomocy dzieciom m. in. łóżko rehabilitacyjne Ceragem, wiele zabawek i gier edukacyjnych m.in. do OREW w Rumi
- Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego dla dzieci z głębokim upośledzeniem z powiatu wejherowskiego oraz dla innych dzieci niepełnosprawnych leżących: ubrania, pościel, środki czystości, żywność. Łóżko rehabilitacyjne zostało też przekazane do ośrodka rehabilitacji osób starszych i samotnych.
- Fundacja współpracuje z wieloma ośrodkami pomocy społecznej m.in. od których dostaje zgłoszenia o szczególnie trudnych losach dzieci. Fundacja przekazała także bardzo wiele ubrań, butów, zabawek itp. dla ubogich z terenu m.in. GOPS Słupsk i innych.
- Rodzice dowiadując się o chorobie dziecka często nie wiedzą gdzie szukać pomocy. Fundacja pomaga odnaleźć odpowiedni ośrodek leczenia, lekarzy, metody leczenia.
- Nasza Fundacja opłaciła wakacje dzieci w trudnej sytuacji życiowej będących pod opieką kilku placówek: Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Pogotowie Opiekuńcze” w Tarnowie, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chojnicach, Specjalistycznej Placówki Wsparcia Dziennego „M4” w Tarnowie
- Pomogliśmy na Święta Bożego Narodzenia wielu dzieciom, m.in. też chorym dzieciom ze Szpitala w Otwocku (Mazowieckie Centrum Leczenia Chorób Płuc i Gruźlicy) i ze Specjalistycznej Placówki Wsparcia Dziennego „M4
- Wiele matek, które stają w obliczu urodzenia niepełnosprawnego dziecka, nie wie jak mu pomóc, gdzie szukać lekarzy i o jakie świadczenia może się starać. Fundacja pomaga matce przez przekazywanie wiedzy o prawach przysługującym dzieciom i osobom niepełnosprawnym, pomaga w kwestii orzeczeń o niepełnosprawności i wielu innych. Rodzice dzieci otrzymują wieloraką pomoc i wsparcie w kwestii załatwienia różnych spraw, wiedzy o prawach dzieci chorych, pacjentów, niepełnosprawnych, a także informacje o doświadczonych i cenionych lekarzach danego schorzenia i metodach leczenia.
- Zapewniamy wsparcie psychologiczne dla rodziców dzieci niepełnosprawnych oraz dla dorosłych osób niepełnosprawnych, dla osób samotnych i przeżywających dramaty życiowe, dla dzieci i osób bo traumach rodzinnych. Zapewniamy pomoc w życiowych problemach. Ludzie dzięki temu mają oparcie, wiedzą, że nie są sami z tak trudnymi problemami.

### **Realizacja zadań statutowych o charakterze informacyjnym:**

- Fundacja publikuje apele o pomoc dzieciom, dzięki którym realizuje zbiórki o pomoc w leczeniu dzieci i osób chorych.
- Ambasadorem Fundacji jest pan Ryszard Rembiszewski.
- O podopiecznych i Fundacji wielokrotnie były programy telewizyjne, audycje radiowe i artykuły prasowe m. in. w TVP1, TVP2, TVN, TVP Info i wielu innych telewizjach, radiach, gazetach oraz w Internecie.

- Założycielka Fundacji zorganizowała i z własnych środków z pracy zawodowej poza Fundacją opłaciła akcję dotyczącą możliwości przekazania 1% podatku na pomoc dzieciom (program do możliwości przekazania 1% podatku poprzez stronę internetową – Pit OPP, dostosowała stronę internetową do możliwości przekazania 1% podatku, opłaciła umieszczenie informacji o fundacji na portalach dotyczących organizacji pożytku publicznego, przygotowała ulotki informacyjne, które wydrukowano i rozdano oraz przekazano do biur rachunkowych, aptek, przy kościołach, wśród znajomych i innych osób, społeczności lekarzy, szkół. Wszelkie prace w tej kwestii odbyły się wolontariacko. Wpływy z 1% podatku Fundacja będzie mogła otrzymać w 2017 roku.

- Polonia w Australii pomaga dzieciom naszej Fundacji. 02.10.2016 odbył się przepiękny koncert na pomoc w leczeniu.

- Jest prowadzona i stale rozwijana strona internetowa Fundacji:

- strona zawiera informacje o działalności Fundacji oraz historie dotyczące zmagania się dzieci i osób z nich z ciężkimi chorobami. Są też artykuły i informacje z życia wzięte o problemie niedożywienia i głębokiej biedy.

- Fundacja kontynuuje współpracę z portalem Charytatywni Allegro, dzięki czemu serwis Allegro nie pobiera opłat od osób, które pomagają dzieciom poprzez aukcje internetowe.

- Jest prowadzony profil Fundacji na Facebooku z wtyczką na stronie internetowej Fundacji.

### **3. Informacja o prowadzonej działalności gospodarczej wg wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego.**

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

### **4. Uchwały organów Fundacji**

- Uchwała Rady w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego z działalności Fundacji w okresie od 01.01.2016r. do 31.12.2016r.

- Uchwała Rady w sprawie zatwierdzenia sprawozdania merytorycznego z działalności Fundacji w okresie od 01.01.2016r. do 31.12.2016r.

### **5. Informacja o wysokości uzyskanych przychodów z uwzględnieniem ich źródeł oraz odpłatnych świadczeń realizowanych w ramach celów statutowych z uwzględnieniem kosztów tych świadczeń:**

Przychody 21.637.621,99 zł pochodzą z :

- darowizn – 12.858.548,86 zł.

- zbiórek publicznych – 575.998,20 zł.

- 1% podatku – 3.915.133,10 zł.

- nadwyżki przychodów nad kosztami – 4.287.941,83 zł.

## **6. Informacja o poniesionych kosztach :**

Koszty: 9.466.055,49 zł., z czego:

**a) na realizację celów statutowych** –9.406.210,38 zł., w tym:

- pomoc w leczeniu – 9.138.964,54 zł.
- dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach – 24.103,96 zł.
- pomoc dla dzieci i rodzin w trudnej sytuacji – 243.141,88 zł.
- nadwyżka kosztów nad przychodami z 2015 roku – 0,00 zł.

**b) na administrację:** opłaty pobierane przez bank - konto bankowe, przelewy: 39.677,91 zł  
opłaty za księgowość Fundacji – 20.167,20 zł.

Koszty administracyjne związane z utrzymaniem działalności Fundacji są opłacane przez Założycielkę Fundacji oraz z odsetek z lokat bankowych.

**c) na działalność gospodarczą:**

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej

**d) pozostałe koszty:** 0.00zł

Nadwyżka przychodów nad kosztami wynikająca z wpłat na poszczególne dzieci/osoby chore, które mają subkonta w Fundacji i gromadzą środki na leczenie oraz z 1% podatku jest w całości przeznaczona na pomoc dzieciom i osobom chorym, ubogim, potrzebującym.

## **7. Dane :**

**a) informacja o osobach zatrudnionych w Fundacji**

Fundacja nie zatrudnia osób, działa w oparciu o pracę wolontariacką członków Zarządu. Nikt nie pobierał i nie pobiera wynagrodzenia. Koszty administracyjne utrzymania działalności Fundacji są opłacane przez Założycielkę Fundacji oraz z odsetek bankowych, dlatego wszystkie podarowane na pomoc potrzebującym środki są przeznaczane na działalność statutową pomocy.

**b) wydatki na wynagrodzenia z umów zlecenia**

nie było żadnych wydatków z tytułu umów zlecenia

**c) udzielonych przez Fundację pożyczkach**

Fundacja nie udzielała żadnych pożyczek

**d) kwotach ulokowanych na rachunkach bankowych ze wskazaniem banku**

BZ WBK

**e) wartości nabytych obligacji, nabytych akcji**

nie zostały nabyte żadne obligacje ani akcje

**f) nabytych nieruchomościach**

nie zostały nabyte żadne nieruchomości.

**g) nabytych pozostałych środkach trwałych**

Fundacja nie nabyła środków trwałych

**h) wartości aktywów i zobowiązań fundacji ujętych we właściwych sprawozdaniach finansowych sporządzanych dla celów statystycznych**

Suma bilansowa aktywów wyniosła 12.191.100,57 zł.,

Suma bilansowa pasywów wyniosła 12.191.100,57 zł., w tym:

3.000zł. fundusz statutowy

**8. Dane działalności zleconej Fundacji przez podmioty państwowe i samorządowe**

Fundacja nie prowadziła działalności zleconej przez podmioty państwowe i samorządowe.

**9. Kontrole w okresie sprawozdawczym.**

W okresie sprawozdawczym odbyła się kontrola przeprowadzona przez Pomorski Urząd Wojewódzki. Fundacja otrzymała pozytywną ocenę działalności. Skala ocen jest trzostopniowa i jest to ocena najwyższa.

**10. Informacja o rozliczeniach Fundacji z tytułu zobowiązań podatkowych**

Fundacja nie zalega ze zobowiązaniami podatkowymi, a wszystkie wymagane deklaracje podatkowe zostały przez Fundację złożone:

- CIT-8 za 2016 wraz z załącznikami CIT-8/0, CIT-D.

- Fundacja sporządziła sprawozdanie finansowe za 2016 rok, Bilans, Rachunek Zysków i Strat oraz Informację Dodatkową do sprawozdania finansowego.

Rumia, dnia 31.03.2017 roku

Zatwierdzili:

Alicja Szydłowska-Budzich, Prezes Zarządu

Piotr Budzich, Wiceprezes Zarządu

Elżbieta Szydłowska, Członek Zarządu

*Alicja Szydłowska-Budzich*  
*Piotr Budzich*  
*Elżbieta Szydłowska*

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym  
„Kawałek Nieba”  
ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia  
KRS: 0000382243  
REGON: 221206325 NIP: 5882378570



Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWALEK NIEBA 84-230 Rumia, ul. Poznańska 14/8 NIP 588-23-78-570 REGON 221206325		BILANS sporządzony na dzień 31 grudnia 2016 roku					
Poz.	AKTYWA	Stan na koniec ubiegłego roku		Stan na koniec bieżącego roku			
		31.12.2015	3	31.12.2016	4		
		PASYWA					
		2					
		1					
		Poz.					
A.	Aktywa trwałe	0,00	0,00	A.	Kapitał ( fundusz ) własny	4 290 941,83	12 190 100,57
I.	Wartości niematerialne i prawne	0,00	0,00	I.	Kapitał ( fundusz ) podstawowy	3 000,00	3 000,00
II.	Rzeczowe aktywa trwałe, w tym	0,00	0,00	II.	Kapitał ( fundusz ) z aktualizacji wyceny	0,00	0,00
I.	Środki trwałe	0,00	0,00	III.	Należne wpłaty na kapitał podstawowy ( wielkość ujemna )	0,00	0,00
III.	Należności długoterminowe	0,00	0,00	IV.	Wynik finansowy netto za rok obrotowy	4 287 941,83	12 187 100,57
IV.	Inwestycje długoterminowe	0,00	0,00	V.	Wynik finansowy z lat ubiegłych	0,00	0,00
V.	Długoterminowe rozliczenia międzyokresowe	0,00	0,00				
B.	Aktywa obrotowe	4 290 941,83	12 191 100,57	B.	Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania	0,00	1 000,00
I.	Zapasy rzeczowych aktywów obrotowych	0,00	0,00	I.	Zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek	0,00	0,00
II.	Należności krótkoterminowe	234 765,89	0,00	II.	Rezerwy na zobowiązania	0,00	0,00
III.	Inwestycje krótkoterminowe	4 056 175,94	12 191 100,57	III.	Inne zobowiązania	0,00	1 000,00
I.	Środki pieniężne	4 056 175,94	12 191 100,57	IV.	Rozliczenia międzyokresowe	0,00	0,00
2.	Inne inwestycje krótkoterminowe	0,00	0,00				
IV.	Krótkoterminowe rozliczenia międzyokresowe	0,00	0,00				
<b>AKTYWA razem ( A+B )</b>		4 290 941,83	12 191 100,57	<b>PASYWA razem ( A+B )</b>		4 290 941,83	12 191 100,57

Węjherowo, 28 marca 2017

Główna księgowa  
Beata Kópec  
BIURO RACHUNKOWOŚCI "M"  
84-200 Węjherowo  
ul. Ziela 4  
NIP 588-182-95-10

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym  
„Kawatek Nieba”  
ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia  
KRS: 0000382243  
REGON: 221206325 NIP: 5882378570

Bożena Górecka  
Tosha Górecka  
Elżbieta Suplińska

<b>Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym</b> <b>KAWAŁEK NIEBA</b> 84-230 Rumia, ul. Poznańska 14/8 NIP 588-23-78-570 REGON 221206325	<b>RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT</b> <b>sporządzony na dzień 31.12.2016 roku</b>
--	---

Poz.	Wyszczególnienie	Przychody i koszty	
		Stan na koniec ubiegłego roku	Stan na koniec bieżącego roku
I	2	31.12.2015	31.12.2016
	3		4
<b>A.</b>	<b>Przychody podstawowej działalności operacyjnej i zrównane z nimi, w tym:</b>	<b>8 235 466,36</b>	<b>21 637 621,99</b>
	- zmiana stanu produktów ( zwiększenie – wartość dodatnia, zmniejszenie- wartość ujemna )	0,00	0,00
<b>B.</b>	<b>Koszty podstawowej działalności operacyjnej</b>	<b>3 946 348,57</b>	<b>9 466 055,49</b>
I.	Amortyzacja	0,00	0,00
II.	Zużycie materiałów i energii	888 294,02	2 064 259,62
III.	Wynagrodzenia oraz ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia	0,00	0,00
IV.	Pozostałe koszty	3 058 054,55	7 401 795,87
<b>C.</b>	<b>Pozostałe przychody i zyski, w tym</b>	<b>2 079,51</b>	<b>20 174,81</b>
	- aktualizacja wartości aktywów	0,00	0,00
<b>D.</b>	<b>Pozostałe koszty i straty, w tym</b>	<b>3 255,47</b>	<b>4 640,74</b>
	- aktualizacja wartości aktywów	0,00	0,00
<b>E.</b>	<b>Podatek dochodowy</b>	<b>0,00</b>	<b>0,00</b>
<b>G.</b>	<b>Wynik finansowy netto ogółem ( A-B+C-D-E ), w tym</b>	<b>4 287 941,83</b>	<b>12 187 100,57</b>
I.	Nadwyżka przychodów nad kosztami ( wartość dodatnia )	4 287 941,83	12 187 100,57
II.	Nadwyżka kosztów nad przychodami ( wartość ujemna )	0,00	0,00

Wejherowo, 28 marca 2017

Główna Księgowa **BIURO RACHUNKOWOŚCI "M"**  
 84-200 Wejherowo  
 ul. Żłota 4  
 Beata Kopec NIP 588-182-95-10

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym  
 „Kawatek Nieba”

ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia  
 KRS: 0000382243

REGON: 221206325 NIP: 5882378570

*Beata Kopec*  
*Przewodnicząca*  
*Stowarzyszenia*

## INFORMACJE OGÓLNE

### 1. Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWAŁEK NIEBA z siedzibą w Rumi przy ul. Poznańskiej 14/8

REGON 221206325

NIP 588-23-78-570

Rejestr Fundacji KRS 00000 382243 z dnia 30.03.2011 Sąd Rejonowy Gdańsku-Północ

Posiada status organizacji pożytku publicznego OPP od dnia 19.07.2013.

Głównym celem Fundacji jest:

- pomoc w leczeniu, pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, działalność charytatywna, w szczególności w zakresie dożywiania dzieci, pomoc osobom chorym i niepełnosprawnym, pomoc osobom z ubogich środowisk, wyrównywanie szans dzieci i młodzieży.

2. Jednostka została utworzona na czas nieograniczony.

3. Roczne sprawozdanie finansowe obejmuje okres od 01.01.2016 do 31.12.2016

4. Wskazanie zastosowanych zasad rachunkowości przewidzianych dla jednostek mikro z wyszczególnieniem wybranych uproszczeń:

- rezygnuje się z zachowania zasady ostrożności przy wycenie poszczególnych składników aktywów i pasywów – art. 7 ust. 2A

- nie wycenia się aktywów i pasywów według wartości godziwej i skorygowanej ceny nabycia – art. 28a

- bilans zawiera co najmniej informacje w zakresie ustalonym w załączniku nr 4 do ustawy – art. 46 ust. 5 pkt 4

- ustalona w rachunku zysków i strat różnica pomiędzy przychodami a kosztami zwiększa - po zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego – odpowiednio przychody lub koszty w następnym roku obrotowym; różnica dodatnia może być zaliczona na zwiększenie kapitału ( funduszu ) podstawowego – art. 47 ust. 3a

- rachunek zysków i strat zawiera co najmniej informacje w zakresie ustalonym w załączniku nr 4 do ustawy – art. 47 ust. 4 pkt 4

- nie sporządza się informacji dodatkowej pod warunkiem, że przedstawia się informacje uzupełniające do bilansu określone w załączniku nr 4 do ustawy – art. 48 ust. 3

- nie sporządza się zestawienia zmian w kapitale ( funduszu ) własnym – art. 48a ust. 3

- nie sporządza się rachunku przepływów pieniężnych – art. 48b ust. 4

5. Roczne sprawozdanie sporządzono przy założeniu kontynuowania działalności przez co najmniej 12 kolejnych miesięcy i dłużej. Nie są znane okoliczności, które wskazywałyby na istnienie poważnych zagrożeń dla kontynuowania działalności.

6. Omówienie przyjętych zasad (polityki) rachunkowości, w tym metod wyceny aktywów i pasywów, pomiaru wyniku finansowego oraz sposobu sporządzenia sprawozdania finansowego:

Zasady rachunkowości przyjęte przy sporządzaniu sprawozdania finansowego na dzień 31 grudnia 2016 są zgodne z ustawą o rachunkowości z dnia 29 września 1994 z późniejszymi zmianami w oparciu o stan prawny obowiązujący na dzień 1 stycznia 2016 r.

- Wartości niematerialne i prawne, środki trwałe i środki trwałe w budowie.

Podstawą dokonywania odpisów amortyzacyjnych ( umorzeniowych ) stanowi aktualny plan amortyzacji, określający stawki i kwoty rocznych odpisów poszczególnych środków trwałych. Stawki amortyzacyjne ustala się metodą liniową ( dla nowych środków trwałych ) lub indywidualną ( dla używanych środków trwałych ).

Odpisów amortyzacyjnych dokonuje się poczynając od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przyjęto do używania środek trwały do końca tego miesiąca, w którym następuje zrównanie wartości odpisów amortyzacyjnych ( umorzeniowych ) z jego wartością początkową lub, w którym środek trwały przeznaczono do likwidacji, sprzedano lub stwierdzono jego niedobór. Dla środków trwałych o niskiej jednostkowej wartości początkowej ( w 2016 roku - 3.500,- zł ) ustala się odpisy amortyzacyjne ( umorzeniowe ) w sposób uproszczony, jednorazowo odpisując całą wartość początkową w momencie oddania do użytkowania.

Stawki amortyzacyjne środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych ustala się na podstawie art. 16a - 16m ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych z 15 lutego 1992 roku ( Dz.U. 1993 Nr 106, poz. 482 z późniejszymi zmianami ).

Metody wyceny wartości niematerialnych i prawnych oraz sposobów dokonywania od nich odpisów amortyzacyjnych ( umorzeniowych ) są analogiczne do metod wyceny środków trwałych.

- Akcje i udziały oraz inwestycje w nieruchomości

Udziały i akcje wycenia się według ceny nabycia z uwzględnieniem ewentualnej utraty ich wartości

- Należności długoterminowe i krótkoterminowe oraz roszczenia

Należności długoterminowe i krótkoterminowe oraz roszczenia wycenia się w kwocie wymagającej zapłaty. Należności podlegają aktualizacji wyceny poprzez pomniejszenie ich o odpis aktualizujący. Odpisy aktualizujące tworzy się z uwzględnieniem stopnia ryzyka, jakie wiąże się z daną należnością.

- Zapasy

Materiały odpisuje się w koszty na dzień ich zużycia.

- Inwestycje krótkoterminowe

Środki pieniężne w kasie i na rachunkach bankowych wycenia się według wartości nominalnej.

- Zobowiązania długoterminowe i krótkoterminowe

Zobowiązania długoterminowe i krótkoterminowe wycenia się w kwocie wymagającej zapłaty.

- Podatek dochodowy odroczony

Na podstawie art. 37 ustawy o rachunkowości nie utworzono aktywów i rezerw z tytułu odroczonego podatku dochodowego od osób prawnych.

- Koszty i wynik finansowy

W ciągu roku obrotowego koszty ujmuje się rodzajowo w obrębie kont Zespołu 4, a na dzień bilansowy sporządza się rachunek zysków i strat wg załącznika nr 4 do ustawy dla jednostek mikro nieprowadzących działalności gospodarczej.

Główna Księgowa

Beata Kopeć

BIURO RACHUNKOWOŚCI "M"

84-200 Wejherowo

ul. Złota 4

NIP 588-182-95-10

**INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE****1** Fundusze własne

	2015	2016	%
fundusz statutowy	3.000,00	3.000,00	0,02
wynik finansowy	4.287.941,83	12.187.100,57	99,98
razem	4.290.941,83	12.190.100,57	100,00

**2**

Wynik finansowy - zysk netto osiągnięty w 2016 roku w wysokości 12.190.100,57 proponuje się przeznaczyć na działalność statutową Fundacji.

**3**

Zobowiązania ujęte w bilansie są zobowiązaniami:

	2015	2016	%
krótkoterminowymi	0,00	1.000,00	100,00
razem	0,00	1.000,00	100,00

**4**

Struktura zrealizowanych przychodów, w tym określonych statutem

	2015	2016	%
darowizny	5.855.640,29	12.858.548,86	59,43
dochody ze zbiórek publicznych	668.716,05	575.998,20	2,66
dochody z 1%	1.182.800,12	3.915.133,10	18,09
nadwyżka przychodów nad kosztami	528.309,90	4.287.941,83	19,82
razem	8.235.466,36	21.637.621,99	100,00

**5**

Koszty statutowe:

	2015	2016	%
- pomoc dla dzieci i rodzin w trudniej sytuacji	110.068,37	243.141,88	2,58
- pomoc w leczeniu	3.788.863,05	9.138.964,54	97,16
- dożywianie dzieci w szkołach	31.822,30	24.103,96	0,26
razem	3.930.753,72	9.406.210,38	100,00

w tym koszty statutowe 1%:

	2015	2016	%
- pomoc dla dzieci i rodzin w trudniej sytuacji	6.812,67	14.696,24	1,28
- pomoc w leczeniu	179.293,76	1.122.979,46	97,99
- dożywianie dzieci w szkołach	13.303,60	8.318,08	0,73
razem	199.410,03	1.145.993,78	100,00

**6**

Koszty administracyjne:

	2015	2016	%
- usługi rachunkowe	2.583,00	20.167,20	33,70
- usługi bankowe	13.011,85	39.677,91	66,30
razem	15.594,85	59.845,11	100,00

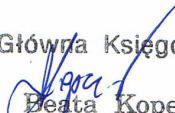
Koszty administracyjne są pokrywane przez fundatora Fundacji oraz z odsetek z lokat bankowych.

7

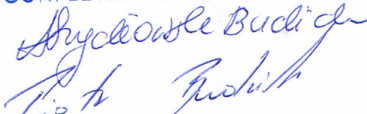
Rozliczenie głównych pozycji różniących podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym od wyniku finansowego - zysku – brutto:

<u>Przychody netto ze sprzedaży produktów</u>	<u>21.637.621,99</u>
<u>Przychody operacyjne</u>	<u>0,00</u>
<u>Przychody finansowe</u>	<u>48.194,62</u>
w tym dodatnie różnice kursowe bilansowe	394,92
<b>razem przychody</b>	<b>21.685.816,61</b>
<u>Koszty rodzajowe</u>	<u>9.466.055,49</u>
<u>Koszty operacyjne</u>	<u>0,00</u>
<u>Koszty finansowe</u>	<u>32.660,55</u>
w tym ujemne różnice kursowe bilansowe	5.035,64
<b>razem koszty</b>	<b>9.498.716,04</b>
<u>Wynik finansowy - zysk brutto</u>	<u>12.187.100,57</u>
<u>Przychody nie podatkowe -</u>	<u>394,92</u>
- dodatnie różnice kursowe bilansowe	394,92
<u>Art. 16 pkt.1 nie uważa się za koszty uzyskania przychodów:</u>	<u>5.035,64</u>
- ujemne różnice kursowe bilansowe	5.035,64
<u>Dochód podatkowy</u>	<u>12.191.741,29</u>
<u>Dochody wolne i odliczenia</u>	<u>12.191.741,29</u>
<u>Podstawa opodatkowania</u>	<u>0,00</u>
<u>Podatek ( 19 % )</u>	<u>0,00</u>

Wejherowo, 28 marca 2017

Główna Księgowa  
  
Beata Kopec  
BIURO RACHUNKOWOŚCI "M"  
84-200 Wejherowo  
ul. Złota 4  
NIP 588-182-95-10

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym  
„Kawałek Nieba”  
ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia  
KRS: 0000382243  
REGON: 221206325 NIP: 5882378570

  
Elzbieta Sypolowska